BIAŁOSTOCKA
GAZETA Współczesna
Nakład 39 500 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 3-5 GRUDNIA 2004 NR 236 (15651) CENA 1,60 zł

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

BIAŁYSTOK. Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Kierowców w Białymstoku postanowił wymienić osiem samochodów. Ośrodki szkolenia kierowców musiałyby natomiast aut nowych marek kupić aż 200. Dzięki naszej interwencji marszałek województwa nie zgodził się na wymianę taboru w WORD.

Czytaj na str. 3.

REGION. Władze Zambrowa odwołały się do Ministerstwa Gospodarki od decyzji podlaskiego Regionalnego Komitetu Sterującego, który odrzucił wniosek o przyznanie środków unijnych na adaptację dawnej tkalni Zamteksu. Posłowie PiS zapowiedzieli wystąpienie w tej samej sprawie do NIK-u.

Czytaj na str. 5.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 12.

Ujawniamy zarobki pracowników sfery publicznej. Dziś kolej na dyrektorów urzędów pracy.

KOSZTOWNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Średnie miesięczne pensje brutto dyrektorów urzędów pracy:

Janina Mironowicz
dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku
5906 zł

Barbara Wacławska
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku
4900 zł

Beata Dawidziuk
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Bielsku Podlaskim
2907,3 zł

Leokadia Żornaczuk
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Siemiatyczach
ok. 4140 zł

Mirosław Biernacki
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Sokółce
ok. 4300 zł

BIAŁOSTOCCZYZNA. Rekordzistką w kategorii „zarobki" spośród dyrektorów urzędów pracy na Podlasiu jest Janina Mironowicz, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku. Dyrektorzy powiatowych urzędów zarabiają od niej średnio 2 tys. mniej i wszyscy uważają, że mają bardzo wymagające zajęcie, gdyż odpowiadają za państwowe pieniądze.

– To trudna praca – stwierdza Mironowicz. – Do moich obowiązków należy nadzór i zarządzanie dużym oddziałem.

O dużej odpowiedzialności mówią też dyrektorzy powiatowych urzędów pracy.

– W Unii zarabia się znacznie więcej, a praca jest wymagająca – uważa Mirosław Biernacki, dyrektor sokólskiego PUP-u. – Ale ja wiem, ile zarabia się w naszym powiecie, więc nie narzekam. Po prostu pracuję tyle, co inni.

Dyrektorzy zgodnie twierdzą, że ich praca nie jest najłatwiejsza i wymaga umiejętności godzenia często sprzecznych interesów pracodawców i bezrobotnych.

Tymczasem do urzędów pracy trafia zaledwie jedna trzecia wszystkich ofert pracy dostępnych na rynku, a ze statystyk wynika, że np. we wrześniu br. na ponad 7,5 tys. osób, które straciły status bezrobotnego, pracę podjęło niewiele ponad 3 tys. Spośród tych, którzy do pracy nie poszli, 2784 przypadki dotyczyły niepotwierdzenia gotowości do pracy, czyli niestawienia się w urzędzie, a zaledwie 750 osób rozpoczęło staż lub szkolenie. Jak na prawie 75 tys. bezrobotnych na całym Podlasiu, to raczej niewiele. Dlatego nie brak głosów, że urzędy pracy nie spełniają swojej roli, jaką ma być pomoc w znalezieniu pracy i zmniejszenie bezrobocia.

Ewa Wyrwas
e.wyrwas@wspolczesna.pl

Co robi dyrektor urzędu pracy

- zarządza urzędem
- bierze udział w posiedzeniach Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia (dot. wojewódzkiego urzędu)
- zdaje relację z działań i podejmowanych decyzji na posiedzeniach sejmiku województwa (dyrektor wojewódzkiego urzędu) lub rady powiatu (powiatowego urzędu)
- planuje wydatki ze środków m.in. Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Pracy
- czuwa nad organizacją polityki rynku pracy (ustalanie kryteriów podziału pieniędzy, organizacja pośrednictwa pracy za granicą)
- zatwierdza przyznawanie pieniędzy np. na rozpoczęcie działalności gospodarczej
- reprezentuje urząd

MAŁA MISS 2004 MAŁY MISTER 2004

GŁOSUJ I WYGRYWAJ
Szczegóły na str. D

Nie chcemy galerii w centrum!

BIAŁYSTOK. Kupcy z pl. Inwalidów apelują do białostockich radnych, aby odrzucili wszystkie uchwały dotyczące projektów zagospodarowania przestrzennego okolic ul. Jurowieckiej w Białymstoku. O budowę centrum kulturalno-handlowego stara się tam Jagiellonia SSA. Radni przygotowali cztery uchwały dotyczące obszaru przy Jurowieckiej. Dwie z nich proponują umieszczenie tam wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

Czytaj na str. 5.

REKLAMA

PMB-MARKET
NAJLEPSZA CENA W MIEŚCIE!
Schab wieprzowy*
tylko 11,99 zł/kg
*Oferta ważna do wyczerpania zapasów
N820104gwbh
SIEĆ SKLEPÓW PMB MARKET ZAPRASZA NA ZAKUPY !!!!

Cała oferta
Zabawek
Kosmetyków
Odzieży
Obuwia
20% Taniej!
Tylko w sobotę i niedzielę
D828104gwbh
Market Obuwia ul. Mazowiecka 5
Finezja ul. Lipowa 16

SPORT NA WEEKEND NA STRONACH A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

3

GRUDNIA 2004
PIĄTEK
338. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 7.22 — ZACHÓD 15.13

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Franciszkowi, Ksaweremu
W SOBOTĘ – Barbarze
W NIEDZIELĘ – Sabinie, Kryspinowi

POGODA

PIĄTEK. *Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami przelotne opady deszczu, a na północy także możliwy deszcz ze śniegiem. Temp. maks. 2-4 st., min. -1 – 2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni.*

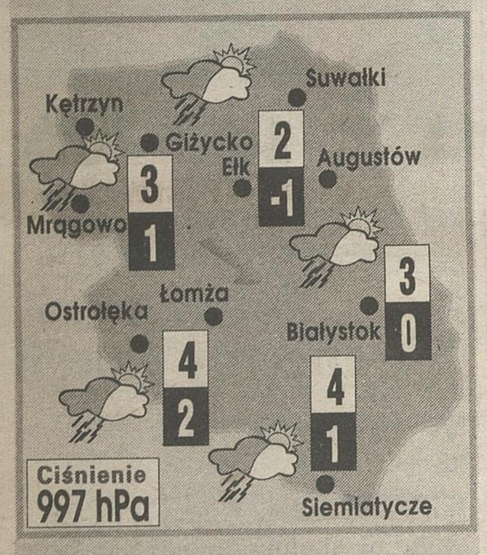

SOBOTA. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Temp. maks. 2-3 st., min. -1 – 2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.*

NIEDZIELA. *Pochmurno z przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temp. maks. 2-3 st., min. 0-2 st. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.*

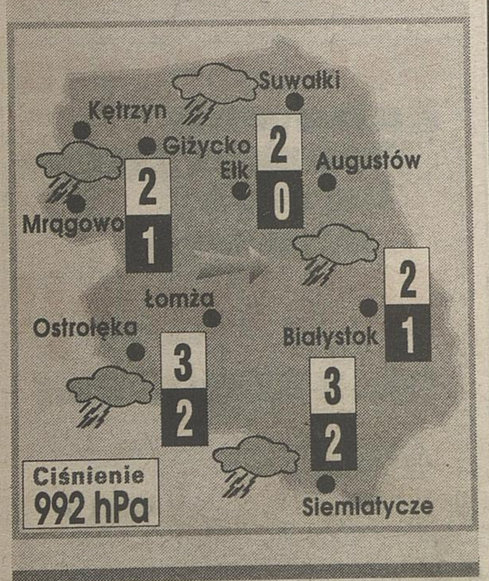

TE CO SKACZĄ I FRUWAJĄ

Zdjęcie przedstawia rudego jak rydz 10-letniego psa Bambi. Jego imię pochodzi z bajki o pewnym jelonku. Zdjęcie zostało zrobione przez mojego siostrzeńca Ernesta Barbachowskiego. Widać też na nim nogi właściciela psa. Bambi często prosi mnie o pieszczoty i jedzenie. Fotografię nadesłał Dariusz Kamiński z Łap. Jego też wyróżniamy w naszym konkursie i prosimy o kontakt z Biurem Promocji (tel. 748-74-50), by uzgodnić sposób odbioru nagrody.

Uwaga! Drodzy Czytelnicy, niniejszym zawieszamy naszą zabawę. W przyszłym tygodniu nowy konkurs fotograficzny! Szczegóły już w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej".

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

Świąteczne boleści znikną jak ręką odjął!

Po chińsku na ból głowy

Nękane świątecznymi przygotowaniami ciało na pewno około pierwszej gwiazdki zaboli. Trudno zatem wyobrazić sobie lepszy prezent pod choinkę niż masaż, który te dolegliwości usunie. Aby podarunek ten był naprawdę niezwykły, proponujemy oddanie się w ręce specjalisty od masażu chińskiego lub japońskiego.

Masaż będzie na pewno niezwykłym prezentem pod choinkę
FOT. A. ZGIET

Tak jak dla laika litera alfabetu chińskiego i japońskiego wygląda praktycznie tak samo, tak też oba rodzaje masażu pozornie niczym się nie różnią. Oba polegają na odblokowywaniu wędrujących przez nasze ciało kanałów energetycznych, tzw. meridianów. W szkołach masowania podobnie nazywa się energię, której niewłaściwy przepływ wyraża się bólem: po chińsku jest to „chi", po japońsku – „ki". Zadanie masażysty polega na tym, by poprzez uciskanie i masowanie odblokować „niedrożne" kanały energetyczne.

– W zależności od rodzaju bólu, od napięcia nerwowego, wykorzystuje się inny rodzaj ucisku, inny system – tłumaczy Leszek Gorczaki, którego spotkaliśmy w salonie „VIVA Studio" w Białymstoku, specjalista od dwóch wyżej wymienionych rodzajów masażu.

Jak wyjaśnia pan Leszek, np. w przypadku bólu głowy, należy delikatnie masować czubek głowy, skronie, miejsce pomiędzy oczami. Za ból kręgosłupa odpowiadać mogą meridiany ulokowane po obu stronach kręgosłupa. I właśnie na tych miejscach skupia się uwaga palców masażysty. Taka przyjemność nie jest też dużym wydatkiem: za 40 zł można liczyć na kompleksową obsługę w tym zakresie.

Oczywiście nie zachęcamy nikogo, by udawał się do masażysty zaraz po Wigilii. Ale czas między świętami Bożego Narodzenia a sylwestrem, na którym przyda się dobra kondycja, będzie na takie zabiegi idealny.

(ada)

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagrodę za najzabawniejsze żarty przyznajemy Anastazji Pokało z Białegostoku. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

– Powiedz mi, wnusiu, jak nazywa się ten Niemiec, co mi wszystko chowa?
– Alzheimer, dziadku.
Student czyta list od rodziców.
– Dobre wieści? – pyta go kolega.
– Żadnych. Ani grosza.

Przesyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu (zazwyczaj w piątek) wybieramy kpiarza, który w nagrodę otrzymuje 10 złotych.

PRASA SPRZED LAT

Kłopoty z inflacją

Od dłuższego czasu potrzebujemy walizek na nasze pensje. Dodatki, wyrównania, płace zasadnicze wypłacane w banknotach pięcio- czy dziesięciotysięcznych nie mieszczą się nam już w portfelach. Papierowe 50 tysięcy nie jest już w stanie rozwiązać tych problemów – stwierdzili specjaliści od pieniędzy. Okazuje się, że dopiero banknot 200-tysięczny, który wszedł wczoraj do obiegu, będzie adekwatny do wysokości naszych poborów.

Ci, co widzieli nowy papierek są nieco zaskoczeni. Nie ozdabia go bowiem oblicze żadnego z naszych „wielkich". Widnieje na nim... warszawska Starówka. Tu też inflacja? Mury są trwalsze niż twarze?

„Gazeta Współczesna" z 2-3 grudnia 1989 roku

Najlepszy puder na świecie to widłak – twierdzi Irena Sapkowska z Reszkowiec

Co to o ziołach wszystko wie

Z zawodu jest pedagogiem nauczania początkowego. Ziołolecznictwem interesuje się od dzieciństwa. – Kiedy jako mała dziewczynka znosiłam do domu różne rośliny, mama nazywała mnie czarownicą. Z kolei mój najstarszy syn powtarza, że gdybym żyła 200 lat temu, zostałabym spalona na stosie – śmieje się Irena Sapkowska z Reszkowiec koło Dąbrowy.

Irena Sapkowska nie tylko uprawia zioła w przydomowym ogródku i zbiera je na okolicznych polach oraz w lasach, ale także hoduje lecznicze rośliny w doniczkach. Jedną z nich jest żyworódka, która ponoć pomaga chorym na nowotwory.
FOT. D. BIZIUK

W Reszkowcach mieszka od 20 lat. Wśród sąsiadek znana jest jako osoba, „co to wszystko o ziołach wie".

– Nigdy nie wierzyłam w żadne gusła i czary. Jeżeli ktoś w rodzinie zachorował, wolałam zasięgnąć porady lekarza. Pewnego razu zdarzyło się, że mój syn poparzył nogę rosołem. Rana była dosyć poważna. Wtedy mieszkałam jeszcze w Kamiennej Starej koło Dąbrowy. Miejscowe kobiety lepiej znały się na ziołach niż ja. Kiedy doszło do tego wypadku, panie zebrały się w moim domu i zaczęły radzić, czym by tu najlepiej wyleczyć nogę dziecka. Jedna z nich przyniosła pałkę wodną i nie zważając na to, że roślina była pokryta kurzem, zdarła z niej brązową część, a następnie przyłożyła ją na oparzenie. Po ranie ślad nawet nie został – opowiada pani Irena.

Kobieta tłumaczy, że zbieranie ziół muszą poprzedzać trzy dni słoneczne. Rośliny należy zrywać około godziny 15, ponieważ właśnie wtedy posiadają one najwięcej olejków eterycznych i substancji leczniczych. Do zbiorów trzeba przystąpić przed lub w czasie kwitnienia ziół.

– Weźmy choćby taką szałwię. Nazywa się ją zielem cesarskim na pamiątkę tego, że Karol Wielki nakazał jej uprawiania każdemu, kto miał ogród. Łacińska nazwa szałwii to salus, czyli ozdrowienie, ocalenie. Znany zielarz i jasnowidz – franciszkanin, ojciec Andrzej Czesław Klimuszko, który pochodził z pobliskiej wsi, zastanawiał się nawet, dlaczego człowiek umiera, skoro ma w ogrodzie tak cudowny lek jak szałwia – opowiada Irena Sapkowska.

Na uwagę zasługuje też widłak. Zielarka z Reszkowiec jest przekonana, że nie ma rany, na którą nie poradziłby proszek uzyskany po wysuszeniu tej rośliny. Pani Irena nazywa go „najlepszym pudrem na świecie".

– Teraz mamy czas przeziębień i grypy. Zamiast sięgać po tabletki lepiej zaparzyć sobie herbatkę z łodyg malin, kwiatu lipy lub czarnego bzu. Skuteczność gwarantowana. Jeżeli ktoś ma natomiast kłopoty z pęcherzem, to warto zaopatrzyć się w wąsy od kukurydzy. Przyrządzony z nich napar to najlepsze lekarstwo na tzw. wilka – dodaje zielarka, która przez całe lato uzupełnia zapasy ziół we własnej apteczce.

(db)

Kukurydziane wąsy to również zioło

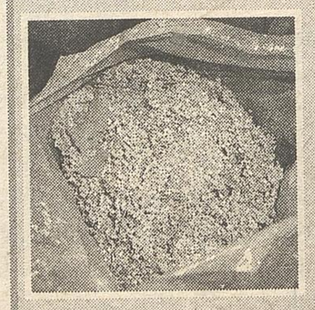

Ze świeżych kwiatów czarnego bzu można przygotować wspaniałe placki. Potrawa ma różowy kolor i pachnie lasem.

Połowa spraw sądowych o molestowanie seksualne jest oddalana

Wstydzą się przyznać

BIAŁYSTOK. 60 proc. kobiet w Polsce twierdzi, że były molestowane seksualnie w pracy, wynika z ankiet przeprowadzonych w zakładach pracy przez Państwową Inspekcję Pracy. W tym roku do PIP-u wpłynęły zaledwie 3 skargi w kraju w takiej sprawie i żadnej poszkodowanej nie udało się dowieść swych racji przed sądem. Na Podlasiu nie odnotowano żadnej.

– Kobiety wstydzą się po prostu przyznać do tego. Poza tym, bardzo często zachowanie wskazujące na molestowanie podciąga się pod mobbing – tłumaczy Marta Baczar z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku.

Nieodpowiednie spojrzenie

Mobbing, czyli szykanowanie w miejscu pracy, jest bowiem pojęciem bardziej pojemnym i często kobieta staje się jego ofiarą, kiedy broni się przed molestowaniem.

– Oprócz tego, trudno określić, co jest molestowaniem seksualnym – dodaje Baczar.

Molestować można bowiem na różne sposoby – od propozycji seksualnych po nieodpowiednie spojrzenie.

Trudno udowodnić

Problem polega też na tym, że uznanie przez pokrzywdzonego jakiegoś zachowania, oprócz ewidentnych przypadków (np. gwałt), za molestowanie czy mobbing uzależnione jest w zasadzie od tego, czy dana osoba czuje się poszkodowana. Dlatego udowodnienie tego w sądzie jest trudne. W grę wchodzi też po prostu strach przed utratą pracy, jako kara za postawienie pracodawcy przed sądem.

Według polskiego prawa, poszkodowany pracownik może dochodzić swoich praw przed sądem pracy oraz sądem cywilnym i żądać odszkodowania. Molestowanie seksualne jest jednak traktowane jako jeden z przejawów dyskryminacji w miejscu pracy, nie ma więc dokładnej liczby przypadków, w których je zarzucano. Wiadomo tylko, że prawie 50 proc. spraw o dyskryminację w Polsce jest oddalanych, a 15 proc. umarzanych.

Ewa Wyrwas

Zdjęcia z nagimi kobietami zakazane

Od stycznia br. molestowanie seksualne według kodeksu pracy jest przejawem dyskryminacji ze względu na płeć i jako takie jest zakazane. O molestowaniu seksualnym mówimy w przypadku „każdego nieakceptowalnego zachowania o charakterze seksualnym lub odnoszącego się do płci pracownika, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności, poniżenie, albo upokorzenie pracownika". Innymi słowy chodzi tu o m.in. propozycje seksualne, obraźliwe flirtowanie, nieuzasadniony dotyk, czy fizyczne molestowanie, ale też np. o dekorowanie pomieszczeń zdjęciami z nagimi kobietami.

Kobiety często lekceważą molestowanie w pracy FOT. A. LUDWICZAK

Niektórzy uważają, że atak jest najlepszą obroną – tak zarzuty środowiska białoruskiego komentuje prezes NIK

Polityczny absurd

BIAŁYSTOK. Nieporozumieniem nazwał prezes NIK zarzuty mniejszości białoruskiej, która twierdzi, że powiadomienie prokuratury po kontroli w tygodniku „Niwa" to atak na środowisko białoruskie. Konferencja prasowa z udziałem prezesa NIK, Mirosława Sekuły, odbyła się w czwartek w siedzibie białostockiej delegatury.

Prezes Sekuła twierdzi, że przyzwyczaił się już do oskarżania NIK o ataki polityczne.

– Po raz pierwszy jednak spotykam się z nieprawdziwymi zarzutami o działalność przeciw mniejszości narodowej. Absurdem jest, że osoby, które źle wykonują swoje obowiązki, bronią się w ten sposób – wyjaśniał. – Oskarżenia o ataki polityczne nigdy się nie potwierdziły – dodał.

Podczas konferencji dyskutowano także o wynikach kontroli w szkołach mniejszościowych (informowaliśmy o tym w środowym wydaniu „GW"). Aż dziewięć placówek, w tym szkoła z Bielska Podlaskiego, zawyżało zdaniem NIK liczbę uczniów, uzyskując w ten sposób wyższe subwencje rządowe. Teraz będą musiały zwrócić do budżetu aż 1 mln zł.

– Trzeba poszukać nowych rozwiązań w kwestii podpisywania przez rodziców deklaracji o nauczaniu dziecka języka mniejszości narodowej. Konieczność ich podpisywania jest bardzo źle odbierana, szczególnie w środowisku białoruskim – mówił Zbigniew Wesołowski, wiceprezes NIK. **(mb)**

Uwaga nauczyciele! Nadchodzą zmiany!

Egzamin jeszcze raz

WARSZAWA. Pedagog, który stara się o tytuł nauczyciela dyplomowanego, będzie musiał stawić się przed komisją kwalifikacyjną. Do tej pory wystarczało, że wysyłał dokumenty. Minister edukacji podpisał w czwartek rozporządzenie o awansie zawodowym nauczycieli. Związki nauczycielskie są przeciwne tej zmianie.

Kariera nauczycielska podzielona jest na cztery etapy: staż, tytuł nauczyciela kontraktowego, mianowanego oraz nauczyciela dyplomowanego. Postępy nauczyciela ocenia komisja powoływana przez organ prowadzący szkołę, w jej skład wchodzą m.in. specjaliści z kuratorium i przedstawiciele gminy.

– Do tej pory tytuł nauczyciela dyplomowanego był przyznawany wyłącznie na podstawie analizy dokumentów, teraz komisja kwalifikacyjna spotka się z kandydatem i decyzję podejmie w oparciu o rozmowę z nim – powiedziała wiceminister edukacji Anna Radziwiłł. **(PAP)**

Podlascy kolejarze pikietowali w Warszawie

Chcemy naprawy kolei!

WARSZAWA. Blisko dwustu kolejarzy z Podlasia wzięło w czwartek udział w ogólnopolskiej pikiecie w Warszawie. Związkowcy domagali się opracowania przez rząd nowego programu naprawczego dla polskich kolei. Dodatkowo protestują przeciwko tworzeniu spółki Koleje Mazowieckie. Według szacunków pracowników PKP, w demonstracji wzięło udział prawie 4 tys. osób.

– Chcemy, aby w budżecie na przyszły rok znalazła się większa suma na przewozy regionalne – wyjaśnia Jerzy Grodzki, szef kolejarskiej „Solidarności" w Białymstoku, który uczestniczył w demonstracji.

Zdaniem kolejarzy, w budżecie powinno znaleźć się 550 mln zł.

– Te pieniądze są potrzebne na utrzymanie i rozwój infrastruktury kolejowej – dodaje Jerzy Grodzki. – Chcemy także planu oddłużenia polskich kolei, tak, aby mogły konkurować z europejskimi.

Związkowcy chcą zapobiec także powstaniu spółki Koleje Mazowieckie, którą chcą stworzyć mazowieckie przewozy regionalne i PKP. Ich zdaniem, mogłoby to spowodować kłopoty w innych województwach.

– Nowa spółka mogłaby opanować rynek w ten sposób, że dla nas nie byłoby już miejsca – tłumaczy Jerzy Grodzki.

Kolejarze zapowiadają, że nasilą protesty, jeśli rząd nie będzie z nimi rozmawiać. **(agak)**

Demonstracja kolejarzy przed Sejmem FOT. RAFAŁ GUZ/ FOTORZEPA

Dzięki naszej interwencji, ośrodki szkolenia kierowców w Białymstoku zaoszczędzą dużo pieniędzy

Samochodów nie będą wymieniać

BIAŁYSTOK. W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Kierowców w Białymstoku, postanowił wymienić osiem samochodów. Ośrodki szkolenia kierowców musiałyby natomiast aut nowych marek kupić aż 200. Dzięki naszej interwencji marszałek województwa nie zgodził się na wymianę taboru w WORD-zie.

– To dla nas świetna wiadomość. WORD dostałby za darmo osiem samochodów, a my musielibyśmy za nie płacić, kupując dla siebie 200 nowych aut – twierdzi Tadeusz Piotrowski, prezes Stowarzyszenia Szkolenia Kierowców. – Przecież fiaty punto w WORD-zie mają dopiero dwa lata. Za wcześnie, by je wymieniać.

Dyrektor WORD twierdził, że jego samochody są już wyeksploatowane i trzeba je wszystkie wymienić na nowe. Przetarg w tej sprawie miał zostać rozstrzygnięty na przełomie stycznia i lutego przyszłego roku. Jednak po naszych artykułach na zmianę decyzji wpłynął Janusz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego.

– Po analizie całej sytuacji ustaliliśmy, że nie będziemy wymieniać teraz samochodów – powiedział nam w czwartek Henryk Wysocki, dyrektor WORD-u. – Nawet jeżeli podjąłem decyzję o wymianie samochodów, to przecież zawsze mogłem ją zmienić.

(KP)

Przekręt na kuzyna

BIAŁYSTOK. Pięć tysięcy złotych straciła w czwartek mieszkanka Białegostoku. Rano w jej mieszkaniu zadzwonił telefon. Jakiś mężczyzna, przedstawiając się jako kuzyn, prosił ciocię o pilną pożyczkę w wysokości 21 tys. zł. Po pieniądze miała zgłosić się jakaś kobieta. Ciocia nie miała takiej kwoty, ale przygotowała 5 tys. zł. Pieniądze wręczyła nieznanej kobiecie, która powiedziała, że przychodzi z upoważnienia kuzyna. Gdy po kilku godzinach kuzyn nie zadzwonił z podziękowaniem, ciocia sama wykonała telefon. Ku swemu zdumieniu dowiedziała się, że wcale nie prosił telefonicznie o pożyczkę, ani nikogo nie upoważniał do odbioru pieniędzy.

Ciocia powiadomiła policję. Odszukaniem rzekomego kuzyna i jego wspólniczki zajął się III komisariat. Policjanci przestrzegają przed oszustami. **(h)**

Kuratorium: nie ma segregacji w podlaskich szkołach

Krzywdzące plany

PODLASIE. Co dziesiąta podlaska szkoła nie ma jasnych procedur przydzielania uczniów do klas. Ponad połowa placówek nie ma procedur odwoławczych. Jednak raport sporządzony przez podlaskie Kuratorium Oświaty w Białymstoku wskazuje, że w naszym województwie nie ma segregacji uczniów, która byłaby niezgodna z prawem.

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o segregacji uczniów mającej miejsce na Podlasiu. Podobne publikacje ukazały się w całej Polsce, dlatego Ministerstwo Edukacji zleciło kuratoriom przygotowanie raportu w tej sprawie.

– Jeśli możemy mówić o segregacji, to wyłącznie w aspekcie miejsca zamieszkania – tłumaczy Grażyna Citko, rzecznik prasowy podlaskiego Kuratorium Oświaty w Białymstoku. – Dyrektorzy szkół tworzą klasy w ten sposób, aby dzieci z jednej miejscowości mogły razem dojeżdżać gimbusem.

Grażyna Citko zapewnia, że nie ma żadnej segregacji pod względem intelektualnym i majątkowym.

– Zdarza się, że rodzice zapisują swoje dzieci do klas z określonym językiem tak, aby mogły kontynuować rozpoczętą wcześniej naukę – dodaje Grażyna Citko. – Nie jestem pewna, czy w takiej sytuacji można mówić o segregacji...

Z raportu wynika także, że 15 proc. podlaskich uczniów nie uczestniczy w imprezach integracyjnych organizowanych przez szkoły, a w około 4 proc. placówek takich imprez nie ma w ogóle. W co dziesiątej szkole uczniowie twierdzą, że plan i godziny lekcji są krzywdzące właśnie wobec klasy, do której uczęszczają.

(agak)

Już od kilku lat w podlaskich szkołach nie ma obowiązkowych „przeglądów głów", które miały na celu wykrycie wsz

FOT. A. ZGIE

Na Podlasiu nikt nie kontroluje wszawicy, której przypadki nadal się zdarzają

Pasożyty ściśle tajne

BIAŁOSTOCCZYZNA. Wszawica, uważana za problem lat minionych, to ciągle aktualny problem na Podlasiu. O takich przypadkach pielęgniarki szkolne dowiadują się jednak tylko wtedy, gdy pasożyty zaatakują dzieci w klasie i problem zgłoszą im rodzice lub wychowawcy. Obowiązkowych przeglądów skóry głowy w szkołach nie ma już od wielu lat.

– Co jakiś czas zdarza się, że rodzice zwracają się z prośbą o sprawdzenie głów dzieci, bo ich dziecko ma wszy i podejrzewają, że przyniosło je ze szkoły – przyznaje Regina Dowgierd, pielęgniarka szkolna z Sokółki. – Ale to pojedyncze przypadki. Takich zdarzeń jak kiedyś, że zawszone były całe klasy, już nie ma.

– Wszawica zdarza się co jakiś czas, głównie u tych samych dzieci, pochodzących z patologicznych rodzin – mówi pielęgniarka z jednej ze szkół w Łapach. – Zawsze wtedy zawiadamiamy rodziców i prosimy o usunięcie pasożytów.

Lekarze i pielęgniarki, którzy mieli kontakt z wszawicą, powinni każdy taki przypadek zgłaszać do sanepidu. Ale ze statystyk tej instytucji wynika, że w tym roku wszy miały tylko dwie osoby na Podlasiu (z Kolna i Grajewa).

– Trudno powiedzieć, czy to rzeczywista liczba – mówi Joanna Kryńska, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Teoretycznie każdy przypadek wszawicy powinien być do nas zgłoszony, ale nie mamy żadnej możliwości, aby ten obowiązek od lekarzy i pielęgniarek egzekwować. Z drugiej strony, wszawica to problem bardzo wstydliwy i do lekarza idą już tylko te osoby, które domowymi sposobami nie potrafią sobie poradzić ze swędzeniem głowy.

Pielęgniarki szkolne też przyznają, że skala problemu może być dużo większa, niż wskazują statystyki.

– To że wszawicy wykrywa się mało, nie znaczy, że jej nie ma. Ale od dawna nie mamy w swoich obowiązkach przeglądów stanu czystości głów uczniów – mówi Danuta Szoko z NZOZ Promed-Schol w Białymstoku. – Możemy to sprawdzić tylko przy okazji badań przesiewowych albo po uzyskaniu informacji o takim problemie od rodziców czy wychowawcy. I to też staramy się robić nie w obecności całej klasy, aby dzieci nie czuły się zażenowane. W każdym potwierdzonym przypadku wszawicy nawiązujemy kontakt z rodzicami i prosimy, by zlikwidowali problem. To od nich zresztą w głównej mierze zależy higiena dziecka.

(lub)

Wszy są bardzo małymi owadami, których długość dochodzi do zaledwie 0,45 mm. Dzięki gębowym narządom kłująco-ssącym pasożytują na ssakach. Żywią się krwią. Wszy składają jaja w postaci gnid. Na człowieku pasożytuje mendoweszka oraz wesz ludzka, która umiejscawia się na głowie (wesz głowowa) lub w odzieży (wesz odzieżowa), powoduje wszawicę i może przenosić zarazki duru plamistego. Jej rozwój zwykle trwa 18-23 dni.

(na podst. Internetu)

Była kasjerka kuratorium skazana za używanie pirackiego oprogramowania

Jeszcze stanie przed sądem

BIAŁYSTOK. Na 4 miesiące więzienia, w zawieszeniu na 2 lata, skazał w środę białostocki Sąd Rejonowy byłą kasjerkę białostockiego kuratorium za to, że w domowym komputerze miała zainstalowane pirackie programy i ich używała. Ilonę A. czeka jeszcze proces przed Sądem Okręgowym w Białymstoku. Odpowiadać będzie za to, że okradała swoją firmę, m.in. fałszując czeki. W ciągu blisko trzech lat zagarnęła z kasy placówki 183 tys. zł.

O 28-letniej Ilonie A. zrobiło się głośno w lutym br. Wówczas wyszły na jaw jej malwersacje. Zaczęło się od tego, że pracownicy PSS Społem w Białymstoku odkryli, że kuratorium nie wypłaciło im 96 tys. 300 zł za bony towarowe.

Okazało się, że Ilona A. ukradła nie tylko pieniądze za bony. Według oskarżenia, kasjerka zaczęła brać pieniądze z Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Wzięła z niej łącznie ponad 40 tys. zł. Te pieniądze oddawała, ale... z kont kuratorium – depozytowego i funduszu socjalnego. Z nich też brała pieniądze do własnej kieszeni. Robiła to m.in. fałszując czeki. Od 2001 r. do początku 2004 r. łącznie ukradła ponad 180 tys. zł. I tą sprawą ma zająć się białostocki Sąd Okręgowy.

W czasie śledztwa okazało się, że Ilona A. w domowym komputerze miała zainstalowane pirackie oprogramowanie. I za to właśnie skazał ją w środę Sąd Rejonowy. Poza karą więzienia w zawieszeniu Ilona A. ma również wypłacić blisko 1800 zł producentom oprogramowania, które nielegalnie używała.

(mr)

Rajd Mikołajkowy

BIAŁYSTOK. Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku, wspólnie z Młodzieżowym Klubem Turystycznym, organizują w niedzielę, 5 grudnia, Rajd Mikołajkowy, z zakończeniem w Białostockim Muzeum Wsi.

Przewidziano trzy trasy piesze, rozpoczynające się: Nowodworce (przystanek PKS, godz. 9.20 – długość 10 km), Białystok Dziesięciny (końcowy przystanek autobusowy linii nr 5, godz. 11 – długość 6 km) i Dobrzyniewo Fabryczne (przystanek PKS, godz. 10.30 – długość 7 km).

W godz. 13-14.30 w Białostockim Muzeum Wsi odbędzie się ognisko turystyczne, z konkursem na wykonanie stroików gwiazdkowych.

Zgłoszenia na rajd kół, klubów PTTK i turystów indywidualnych przyjmuje RO PTTK, ul. Waryńskiego 30, tel./fax 744-56-50. **(a)**

REKLAMA

RADIO TAXI
96-61
NUMER BEZPŁATNY
0.800. 33.33.33
Z AUTOMATU DZWONISZ BEZ KARTY TELEFONICZNEJ
NAJWYŻSZE RABATY

Wiersze o Biebrzy

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA. W niedzielę, o godz. 11 w Klubie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Dąbrowie zostaną ogłoszeni laureaci konkursu poetyckiego „Biebrzańskie Szuwary" im. Mikołaja Samojlika.

(db)

Konkursy i zabawy dla całych rodzin

Weekend w Auchan z niespodziankami

BIAŁYSTOK. Przedświąteczna impreza, na której będzie można spotkać Świętego Mikołaja oraz wziąć udział w licznych konkursach, odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę w centrum handlowym Auchan.

W ramach „mikołajkowego weekendu" zorganizowane zostaną liczne atrakcje zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Ci z Państwa, którzy będą bawić się z nami, w najbliższą sobotę i niedzielę oprócz zakupów przyniosą do domu upominki, jakie na tę imprezę przygotowało centrum handlowe Auchan i Gazeta Współczesna. Zorganizowane zostaną konkursy: kostiumowy, muzyczny, pantomimiczny, rysunkowy, fotograficzny oraz na... najcięższą rodzinę i najdłuższy paragon. Jury wyłonione spośród klientów centrum handlowego wskaże zwycięzców w konkursie na najpiękniejszy kostium karnawałowy. Zabawy będą prowadzone przez postacie ze znanych bajek. Magdalena Stużyńska – aktorka grająca Marcysię Biernacką w popularnym serialu „Złotopolscy" – będzie czytała dzieciom książki w Auchan w najbliższą sobotę o godz. 13.00. Aktorkę będzie można spotkać na hali sprzedaży w dziale książek, płyt i kaset.

PATRONAT Współczesna

Dzieci i dorośli będą mogli spróbować swoich sił w konkursie Mini Playback Show, wykonując tradycyjne polskie kolędy. Widzowie będą odgadywali tytuły scenek odgrywanych przez osoby wcielające się w role aktorów. Odbędzie się konkurs dla małych dziennikarzy – 5 osób w wieku gimnazjalnym przygotuje relacje z „Mikołajkowego weekendu w Auchan". Gwarantujemy supernagrody i fantastyczną zabawę w przedświątecznej atmosferze. Serdecznie zapraszamy! **(mb)**

Bliski koniec procesu boksera

Świadek do badania

BIAŁYSTOK. Biegli ocenią, c ważny świadek w procesie znan białostockiego boksera Aleksego jest wiarygodny – zdecydowa czwartek białostocki Sąd Rejo wy. Olimpijczyk z Aten razem ze z jomym odpowiada za pobicie i k dzież pieniędzy dla Tomasza Sportowiec zaprzecza zarzutom.

Wspomniany świadek na wcześ szej rozprawie zeznał, że Tomasz Z proponował mu 2 tys. zł za przed wienie korzystnej dla niego wersji zdarz

W czwartek potwierdził sw wcześniejsze zeznania. Jednak mó że Tomasz Z. wspominał coś tys. zł. Ale nie pamięta o co cho ło. Tych zeznań słuchały bieg zakresu psychiatrii i psychologii, k chcą jeszcze przeprowadzić do kowe badania świadka. Opinie ją przedstawić do 28 grudnia, k to ma odbyć się kolejna; być m ostatnia, rozprawa.

pit/jj

Nasilają się apele do radnych przed poniedziałkowym głosowaniem w sprawie Jurowieckiej

Nie chcemy galerii w centrum!

BIAŁYSTOK. Kupcy z pl. Inwalidów apelują do białostockich radnych, aby odrzucili wszystkie uchwały dotyczące projektów zagospodarowania przestrzennego okolic ul. Jurowieckiej w Białymstoku. O budowę centrum kulturalno-handlowego stara się tam Jagiellonia SSA. Głosowanie nad kontrowersyjnymi uchwałami odbędzie się już w poniedziałek.

Radni przygotowali cztery uchwały dotyczące obszaru przy Jurowieckiej. Dwie z nich proponują umieszczenie tam wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

– Jesteśmy przeciwni takim obiektom w centrum – mówi Maria Warwas, szefowa Stowarzyszenia Kupców Placu XXX-lecia. – Przy okazji tych uchwał próbuje się przemycić ukryte treści, które godzą w nasze interesy.

Kupcy obawiają się, że gdy uchwały zostaną przegłosowane, duży przedsiębiorca kupi teren, na którym handlują, a oni stracą miejsca pracy.

Tymczasem obok na boisku głównym przy Jurowieckiej inwestycje planuje Jagiellonia SSA. Ma powstać tam kompleks kulturalno-rozrywkowy oraz obiekty handlowe.

– Chcemy przenieść naszych kupców ze stadionu na boisko boczne i tam zbudować im estetyczne pawilony handlowe – zapewnia Lech Rutkowski, prezes Jagiellonii SSA. – Teraz wszystko zależy od radnych.

– Jesteśmy gotowi podpisać z kupcami umowy przedwstępne, aby mogli czuć się bezpiecznie – dodaje Wojciech Strzałkowski, przewodniczący rady nadzorczej Jagiellonii SSA.

Z dochodów z planowanej inwestycji miałby w przyszłości utrzymywać się klub sportowy. **(agak)**

Władze województwa będą musiały tłumaczyć, dlaczego nie dały pieniędzy samorządom

Bez prywaty przy unijnej kasie

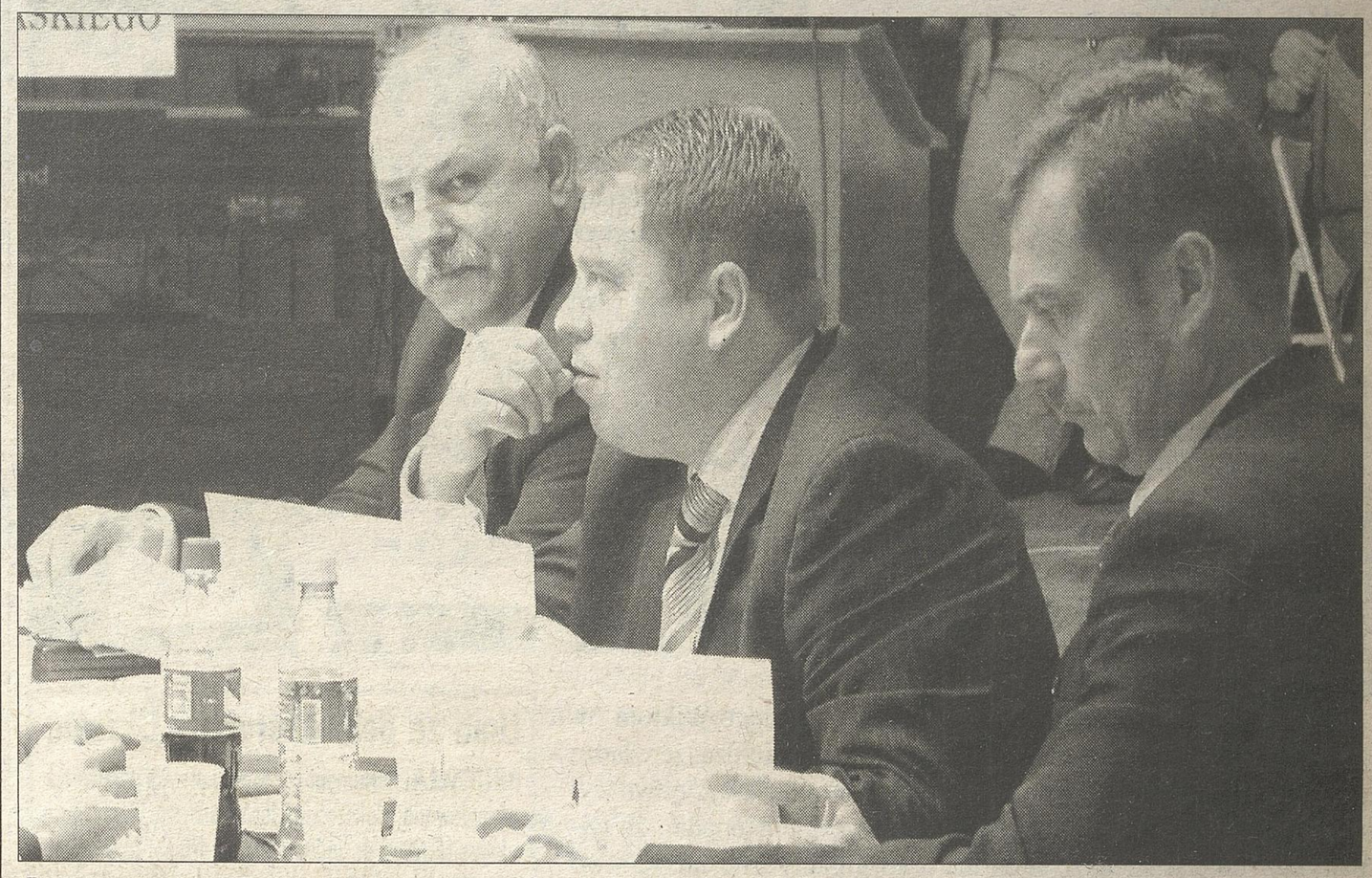

Do tej pory zarząd województwa podlaskiego ujawniał tylko, kto dostał unijne pieniądze. Teraz będzie musiał też wyjaśnić, dlaczego pozostałe wnioski zostały odrzucone. FOT. A. ZGIET

REGION. Władze Zambrowa odwołały się do Ministerstwa Gospodarki od decyzji podlaskiego Regionalnego Komitetu Sterującego, który odrzucił wniosek o przyznanie środków unijnych na adaptację dawnej tkalni Zamteksu. Posłowie PiS zapowiedzieli wystąpienie w tej samej sprawie do NIK-u. Podobne protesty napływają do Ministerstwa Gospodarki z całej Polski. Do tej pory resort otrzymał ich 120.

Media coraz częściej zarzucają osobom odpowiedzialnym za podział środków, kierowanie się własnymi interesami. W ostatni wtorek ujawniliśmy wypowiedź Karola Tylendy, członka zarządu województwa, który wyjaśniał, że władze Zambrowa nie dostały pieniędzy na swój projekt, bo dotyczy on zachodniego inwestora. A ten mógłby stanowić konkurencję dla właściciela („znajomego rolnika" – powiedział K. Tylenda) polskiej fabryki. Przypadek „prywaty" opisywała również „Gazeta Wyborcza" (chodziło o woj. kujawsko-pomorskie).

– Dochodzą do nas negatywne sygnały dotyczące podziału środków unijnych w samorządach województw – przyznaje Dionizy Smoleń, zastępca dyr. Departamentu Wdrażania Programów Rozwoju Regionalnego MG. – Publikacje prasowe na ten temat są także dla nas sygnałem, że należy się wnikliwie przyjrzeć, czy przestrzegane są procedury związane z oceną i wyborem projektów na poziomie regionalnym.

Dlatego ministerstwo rozesłało do wszystkich marszałków pisma z nowymi wytycznymi. Teraz władze będą miały obowiązek wytłumaczenia, dlaczego jakiś wniosek nie dostał pieniędzy. Najlepszym rozwiązaniem byłoby po prostu publikowanie, choćby w Internecie, wyników oceny odrzuconych projektów. W Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku jeszcze się na to nie zdecydowano:

– Pismo z Ministerstwa Gospodarki już do nas dotarło, ale jeszcze nie było w rękach marszałka – mówi Bożena Bednarek, rzecznik prasowy. – Chcę jednak podkreślić, że zrealizowaliśmy wszystkie dotychczasowe postulaty ministerstwa względem przejrzystości procedur.

Zdaniem ministerstwa nie ma przeszkód przed ujawnianiem, ile punktów dostał każdy ze zgłoszonych wniosków i jak ocenili go eksperci. Gdy dostęp do takich informacji będą mieli wszyscy zainteresowani, wiele wątpliwości będzie można wyjaśnić od ręki.

– Nie możemy przecież dopuścić do sytuacji, że będą wybierane projekty „naszych" – zaznacza Marek Szczepański, wiceminister MG. **(ka)**

30-letnia kobieta zdążyła uciec przed pożarem

O włos od tragedii

BIAŁYSTOK. Do groźnego pożaru doszło w czwartek o godz. 10 na ul. Pogodnej w Białymstoku. Spłonął doszczętnie drewniany dom. Na szczęście znajdującej się wewnątrz 30-letniej kobiecie udało się uciec.

Kobieta doznała poparzeń czoła i rąk, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Z jej relacji wynika, że do pożaru doszło w momencie, gdy dorzucała opał do pieca.

– Wtedy nagle z pieca buchnął płomień. Zaczęłam uciekać – mówiła strażakom.

Gdy funkcjonariusze dotarli na miejsce, ogień objął już całe wnętrze domu, ze wszystkich okien wydobywały się płomienie.

Kłęby dymu sprawiły, że w promieniu kilkuset metrów widoczność była zerowa. Na ponad godzinę policjanci wyłączyli ul. Pogodną z ruchu i zorganizowali objazdy.

W akcji gaśniczej uczestniczyły 4 jednostki straży i 23 strażaków. W trakcie dogaszania strażacy znaleźli w zgliszczach butlę gazową.

– Na szczęście butla się rozszczelniła – mówi mł. bryg. Jan Rabiczko, zastępca komendanta miejskiego PSP w Białymstoku. – Gaz się z niej ulatniał, dzięki czemu nie doszło do wybuchu. Gdyby butla wybuchła, skutki pożaru byłyby znacznie większe – ranna zostałaby i właścicielka domu, i strażacy uczestniczący w działaniach.

Przyczyna pożaru nie jest znana. Strażacy podejrzewają, że doszło do niego z powodu awarii przewodu kominowego. **(jg)**

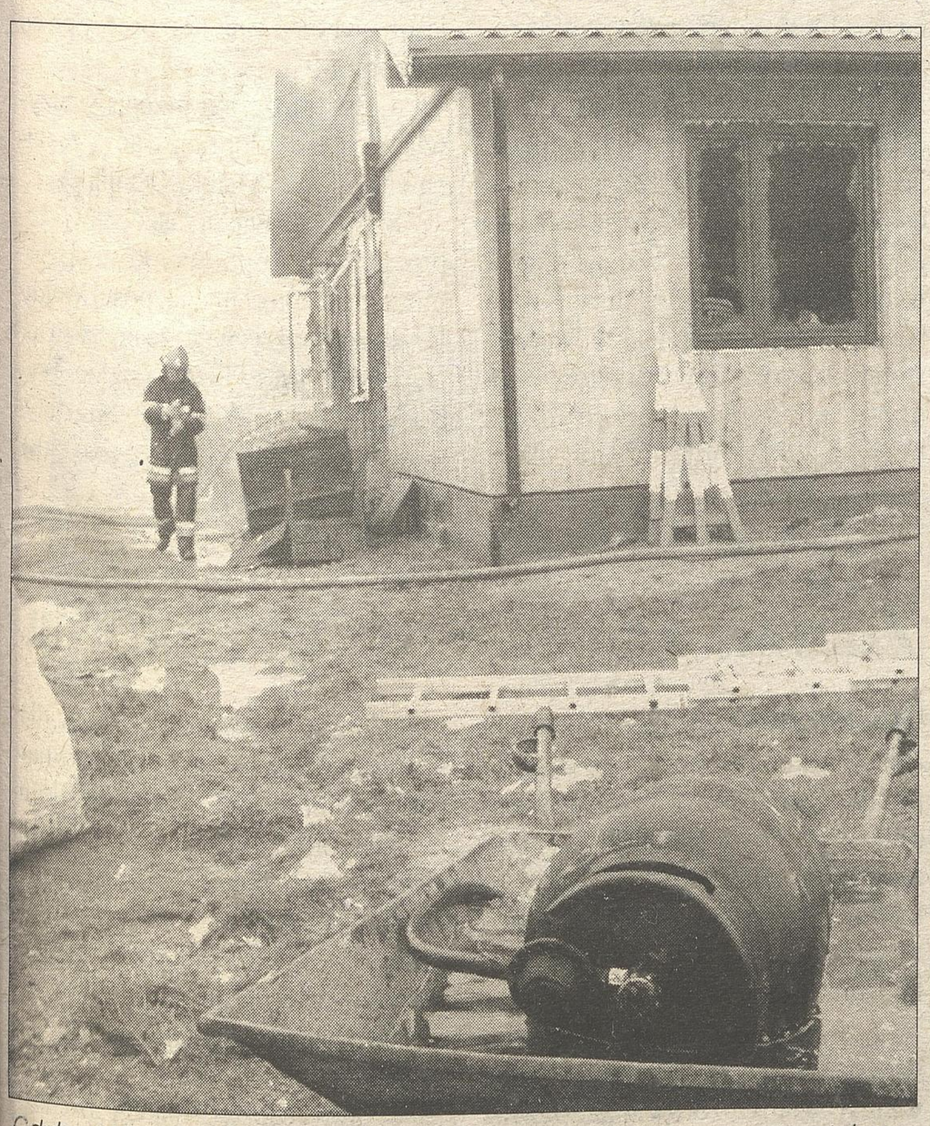

Gdyby wybuchła butla z gazem, zniszczenia byłyby znacznie większe. Zostaliby ranni ludzie... FOT. A. ZGIET

Daleko od satysfakcji

PODLASIE. Dyrektorzy szpitali powiatowych nie godzą się na stawki, jakie proponuje im na 2005 rok NFZ. Planują wspólną akcję na rzecz podwyższenia kontraktów.

– Jesteśmy daleko od satysfakcji z tego, co nam zaproponowano – nie ukrywa Marek Chojnowski, dyrektor szpitala w Sokółce. – To stawki takie jak w tym roku, nie uwzględniające inflacji. Poza tym w tym roku dostawaliśmy kilka razy dodatkowe pieniądze. W sumie w roku przyszłym mamy więc mieć mniej, niż obecnie.

– Wzrosła nie tylko inflacja, ale i nakłady w ochronie zdrowia, a fundusz wcale na to nie reaguje – dodaje Tadeusz Kulikowski, dyrektor szpitala w Mońkach. – Minister zdrowia obiecał, że w przyszłym roku na szpitale będzie o 7 proc. większy budżet. My chcemy wzrostu stawek przynajmniej o 5 proc. **(luk)**

REKLAMA

Husqvarna

Promocja pilarki Husqvarna 345

od 18 października do 18 grudnia 2004 r.

1959 zł
Sugerowana cena brutto

1679 zł*
Sugerowana cena promocyjna brutto

*Ilość maszyn w promocji ograniczona

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

Augustów: Turystyczna 37, (87) 644 31 03 • **Augustów:** Młyńska 4, (87) 643 14 41 • **Białystok:** Jęczmienna 4, (85) 676 28 90 • **Białystok:** Kmicica 3, (85) 743 31 32 • **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (85) 833 23 39 • **Ciechanowiec:** Łomżyńska 56, (86) 277 21 78 • **Ełk:** Dąbrowskiego 20, (87) 621 61 26 • **Giżycko:** Suwalska 30, (87) 429 30 94 • **Gołdap:** Wojska Polskiego 6, (87) 615 05 30 • **Grajewo:** Ełcka 3, (86) 272 64 62 • **Hajnówka:** Ks.I.Wierobieja 1 A, (85) 873 11 75 • **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (86) 278 30 49 • **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (87) 421 71 48 • **Łapy:** Średnia 8, (85) 715 57 97 • **Łomża:** Nowogrodzka 60, (86) 216 69 10 • **Małkinia Górna:** Nurska 64, (29) 745 54 44 • **Michałowo:** Gródecka 1, (85) 718 98 10 • **Mońki:** Kościelna 10, (85) 716 32 97 • **Olecko:** Ludowa 2A, (87) 520 09 40 • **Orzysz:** Rynek 1, (87) 423 87 81 • **Pasłęk:** Westerplatte 1, (55) 248 10 02 • **Pisz:** Grunwaldzka 1, (87) 423 21 02 • **Ruciane Nida:** Dworcowa 23 A, (87) 423 19 63 • **Sejny:** Piłsudskiego 7, (87) 516 24 76 • **Siemiatycze:** Wysoka 60, (85) 656 11 16• **Sokółka:** Grodzieńska 20, (85) 711 53 59 • **Suchowola:** Goniądzka 22, (85) 712 50 07 • **Suwałki:** Kolejowa 9 A, (87) 565 82 22 • **Węgorzewo:** Jaracza 1 A, (87) 427 40 63 • **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (86) 275 49 34 • **Zambrów:** Mazowiecka 51B, (86) 276 08 40

A2975004gwbo

Informacja o adresach punktów handlowo-serwisowych: tel. (22) 330 96 00
lub strona internetowa: www.husqvarna.com.pl

Niespodziewana wizyta prezydenta Ukrainy w Moskwie

Kuczma chwali Putina Putin słodzi Kuczmie

KIJÓW, MOSKWA. – Ani UE, ani Rosja nie mogą decydować o uregulowaniu kryzysu na Ukrainie. Decyzja należy do narodu Ukrainy – mówił w czwartek w Moskwie prezydent Rosji Władimir Putin podczas spotkania z Leonidem Kuczmą.

Ukraiński prezydent przybył w czwartek do Moskwy na rozmowy z przywódcą Rosji Władimirem Putinem, żeby omówić kryzys powyborczy na Ukrainie.

Podczas spotkania Putin sceptycznie wypowiedział się na temat proponowanej powtórki drugiej tury wyborów prezydenckich, twierdząc, że „może ona nic nie dać". – Ponowne głosowanie można przeprowadzać trzeci, czwarty, dwudziesty piąty raz, dopóki jedna ze stron nie uzyska wygodnego rezultatu – powiedział Putin.

– Nie znam ani jednego kraju, gdzie istnieje norma prawna przewidująca powtórkę głosowania – dodał prezydent Ukrainy. Kuczma oświadczył w czwartek, że niemożliwe jest wyjście z Kryzysu na Ukrainie „bez bezpośredniego udziału Rosji". Putin natomiast pochwalił prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmę za działania w celu niedopuszczenia do rozpadu Ukrainy.

Zdaniem lidera opozycji Wiktora Juszczenki, wizyta Kuczmy jest niepotrzebna i nie stanowi – jego zdaniem – kroku ku przezwyciężeniu ukraińskiego pata wyborczego.

Spotkanie Kuczma – Putin trwało w czasie, gdy ukraiński Sąd Najwyższy obradował w sprawie skarg wyborczych opozycji. Zwolennicy prozachodniego Wiktora Juszczenki twierdzą, że władze ukradły jemu zwycięstwo wyborcze 21 listopada i że tylko gigantyczne fałszerstwo pozwoliło wygrać premierowi Wiktorowi Janukowyczowi.

Sąd ma kilka wariantów, jednak w opinii większości obserwatorów, uzna on żądania opozycji i pozbawi Janukowycza zwycięstwa wyborczego. Może je później albo przyznać Juszczence, albo nakazać powtórkę głosowania.

Na ten drugi wariant zasadniczo zgadza się prezydent Kuczma, jednak proponuje on powtórzenie całych wyborów. Opozycja i międzynarodowi negocjatorzy odrzucają ten wariant – chcą, by powtórzono jedynie drugą turę głosowania. Juszczenko proponuje, by odbyło się ono 19 grudnia.

(PAP)

Ukraiński prezydent Leonid Kuczma (z lewej) przybył do Moskwy na rozmowy z przywódcą Rosji Władimirem Putinem (z prawej). Mówiono m.in. o kryzysie powyborczym na Ukrainie.
FOT. AFP PHOTO

Unia za demokratyczną Ukrainą

BRUKSELA. Parlament Europejski przyjął w czwartek zdecydowaną większością głosów uchwałę, wzywającą władze Ukrainy do unieważnienia drugiej tury wyborów prezydenckich i zorganizowania jej powtórki przed końcem grudnia. Po głosowaniu eurodeputowani wyrazili swoje zadowolenie oklaskami. Ponadto eurodeputowani wyrazili solidarność z obywatelami Ukrainy i opowiedzieli się za jednością terytorialną kraju, uznając za „niedopuszczalne groźby separatystyczne i podział Ukrainy".

Dowody na fałszerstwo

Kolejne zeznania przed ukraińskim Sądem Najwyższym potwierdzają nieprawidłowości podczas drugiej tury wyborów. Jeden z członków CKW Rusłan Kniazewycz zeznał, że po zamknięciu lokali po drugiej turze do urn dorzucono ponad milion głosów. Dodał, że o podrzuceniu dodatkowych kart dowiedział się z analizy danych systemu elektronicznego CKW. Dane z godziny 20.00 – po zamknięciu lokali – zawierają właśnie o milion głosów mniej niż dane z rana następnego dnia. Kniazewycz przekonywał też Sąd Najwyższy, że ponowne przeliczenie głosów nie jest możliwe, bo nie będzie teraz można ustalić, które karty podrzucono po zamknięciu lokali.

(onet.pl)

Jak zdobyć nawet do 100 tys. zł na agroturystykę?

JUŻ 7 GRUDNIA W NOWYM MAGAZYNIE AGRO

SPECJALNYM DODATKU „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ" DLA ROLNIKÓW

Jak Kulczyk spotkał się z Ałganowem...

Znam to nazwisko

WARSZAWA. W ujawnionych w czwartek przez TVN 24 fragmentach zeznań Jana Kulczyka przed prokuraturą w Łodzi opowiada on o początku wiedeńskiego spotkania z Władimirem Ałganowem.

– Wracając do spotkania w restauracji, przypominam sobie, że przywitałem się z uczestnikami, usiedliśmy do stołu i zaczęliśmy rozmawiać po rosyjsku. Zwróciłem się do Rosjanina „Panie Ministrze". Wtedy on przeprosił i powiedział, że nie jest ministrem, ale jest szefem doradców ministra. Następnie wymieniliśmy się wizytówkami. Wizytówki, jakie otrzymałem od mojego rozmówcy, przekazałem potem ministrowi Siemiątkowskiemu – mówił Kulczyk w łódzkiej prokuraturze.

– Mój rozmówca przedstawił się też jako szef rady nadzorczej Inter RAO. Kiedy spojrzałem na wizytówkę, przekazaną mi przez niego, zwróciłem się do niego, że to nazwisko jest mi znane. On odpowiedział mi na to, że jego nazwisko kiedyś było w Polsce bardzo znane. Wtedy skojarzyłem, że jest to osoba, która odegrała istotną rolę w tak zwanej aferze Olina. Rozmówcą tym okazał się Władimir Ałganow – wynika z ujawnionych zeznań. – Powstał u mnie wówczas dylemat, czy wstać od stołu i wyjść, czy też zakończyć lunch i nie demonstrować kolejnych złych stosunków polsko-rosyjskich. Stwierdziłem, że skoro mam do czynienia z ważną osobą z rosyjskiego ministerstwa energetyki, to zdecydowałem się pozostać i dokończyć lunch – zeznawał Kulczyk.

– Ja chcę powiedzieć, że nie mam pamięci do nazwisk. Ponadto zdarza się, że dziennie spotykam się z dziesięcioma lub więcej osobami, co daje 3 tys. spotkań w ciągu roku i nie jestem w stanie zapamiętać tych nazwisk, nawet się nie staram tego zapamiętać – przytaczał zdania Kulczyka dziennikarz.

Odczytał też pytanie prokuratora: „Gdyby świadek wiedział, że jego rozmówcą w Wiedniu będzie Władimir Ałganow, to czy do tego spotkania by doszło". Kulczyk odpowiedział: „Nie".

Pełnomocnik Kulczyka prof. Jan Widacki powiedział, że popełniono przestępstwo ujawnienia informacji ze śledztwa.

(PAP)

Z zeznań biznesmena w łódzkiej prokuraturze, ujawnionych w czwartek przez TVN 24, wynika, że Jan Kulczyk nie wiedział, iż w Wiedniu spotka się z rosyjskim szpiegiem Władimirem Ałganowem
FOT.ANDRZEJ WIKTOR/FOTORZEPA

Chcesz głosować? Nie przeprowadzaj się!

KRAJ. Dopiero rok po zameldowaniu się pod nowym adresem (jeżeli jest to inna gmina) będziesz mógł wziąć udział w wyborach! Posłowie, zmieniając ordynację wyborczą, chcieli rozwiązać problem dopisywania się wyborców spoza gminy dla zwiększenia szans jednego z kandydatów. Ten problem rozwiązali, stworzyli za to inny.

– Rzeczywiście, zdarzało się, że do list wyborców w małych gminach dopisywały się tuż przed wyborami osoby, które chciały poprzeć konkretnego kandydata – przyznaje Marek Rybnik, dyrektor delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białymstoku. – Byli to np. członkowie rodziny kandydata, na co dzień mieszkający w innych regionach.

Wprowadzenie przepisów, które uniemożliwią prowadzenie takich praktyk, było więc niezbędne. Niestety, nowy przepis utrudni życie osobom, które po prostu się przeprowadzają. Mówi on bowiem, że prawo wybierania do rady gminy ma tylko ta osoba, która została wpisana do rejestru wyborców na 12 miesięcy przed wyborami!

– Być może ten przepis rzeczywiście trzeba dopracować – zastanawia się dyr. Marek Rybnik.

Sami posłowie są zaskoczeni przepisem. Szef sejmowej komisji samorządu terytorialnego, poseł Waldy Dzikowski, przyznaje, że liczył na to, iż ktoś zaskarży ordynację do Trybunału Konstytucyjnego. Niestety, przepisy weszły w życie. **(ka)**

Zdrowie o komunistycznym zapachu

WARSZAWA. Minister zdrowia Marek Balicki złożył w czwartek do premiera wniosek o odwołanie wiceministra zdrowia Rafała Niżankowskiego. Powodem były doniesienia mediów o liście wiceministra do komisarza UE ds. zdrowia i ochrony konsumentów.

List z 31 sierpnia był odpowiedzią na dokument, dotyczący nowej unijnej strategii zdrowia „Zapewnić dobre zdrowie wszystkim". Niżankowski napisał w nim m.in., że nie podoba mu się pojęcie „zdrowie dla wszystkich", gdyż „nie można ofiarować dobrego zdrowia wszystkim (...) niektórzy nie chcą być w dobrym zdrowiu i po prostu potrzebują być chorzy, by odgrywać swoje role społeczne; są też ludzie, którzy zostali wyposażeni w złe geny albo zwyczajnie nie mają wystarczająco dużo szczęścia". Według Niżankowskiego, pojęcie zdrowia dla wszystkich „pachnie komunistycznym sloganem".

(PAP)

PROMOCJA

oferta ważna do wyczerpania zapasów, szczegóły promocji u Dealerów

PILARKA SPALINOWA 919,-* MS 170

STIHL MS 230
od 1.639,-*
poj. skok.: 40,2 cm³
moc: 2,0/2,7 kW/KM
prowadnica: 30 lub 35 cm

STIHL MS 250
1.872,-*
poj. skok.: 45,4 cm³
moc: 2,3/3,1 kW/KM
prowadnica: 35 cm

* sugerowane ceny detaliczne

w cenie pilarki MS 230 i MS 250

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

N331104gwbcJ

Nr 1 na świecie STIHL®

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO. Koperta, znaczek. Victoria--GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice. 030113A

CIĘŻKA praca fizyczna dla mężczyzn do lat 50. Wynagrodzenie 13.000 zł. Tel. 0-604-850-636. 030112A

DO Biura Obsługi Klienta (telekomunikacja) oraz hurtowni. Do 30 lat. Pilnie! ☎(085)868-49-12. 030165A

DOMOWA 1500, umowa. ☎0-600-993-910 (7,63 zł/min.) 030159A

EKSPEDIENTKĘ do „Delikatesów" - Wysokie Mazowieckie. ☎0502-751-325. 030422A

FARMACEUTĘ zatrudni apteka w Łomży. ☎0609-766-548. 003697A

FIRMA ARHELAN BURZYŃSCY S.J. BIELSK PODLASKI, UL. PIŁSUDSKIEGO 43, ZATRUDNI INSPEKTORA DS. BHP. KONTAKT: TEL. 730-47-97. 030509A

GOSPOSIA domowa, Białystok. ☎0507-676-200. 106824A

KIEROWCĘ kat. CE. ☎0606-743-910. 029705b

MĘŻCZYZNĘ do pracy przy 25 krowach. ☎(0-86)271-58-79. 109483A

MŁODĄ osobę do prowadzenia domu i opieki nad dziećmi wraz z zamieszkaniem, może być studentka (studia zaoczne). ☎0-602-155-157, ☎(0-22)772-23-52, godz. 19.00-21.00. 030181A

POTRZEBNA kobieta do opieki nad starszą osobą (z zamieszkaniem). ☎0604-122-765. 003723A

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl 030160A

W gospodarstwie, wyżywienie, zakwaterowanie. (086)476-83-13, ☎0880-694-945. 030480A

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747. 030151A

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18. 002341A

SZUKAM PRACY

ELEKTRYK do 1 kV, mechanik, PC. ☎0888-600-776. 030395A

PIELĘGNIARKA emerytka - zaopiekuje się starszą osobą, chorą, dzieckiem, posprzątam. ☎(0-85)732-00-56. 030550A

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUDI 100 C4 (1991/93). ☎0604-888-892. 030447A

AUTA powypadkowe skupuję. ☎0501-328-434. 030136A

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99. 002564A

SPRZEDAM

AUDI (1994), 1,9TDI. ☎0602-524-615. 003688A

AUDI 100CS 2.0D (1987), 9.000 zł. ☎(0-86)272-45-09. 001130A

AUDI 80 B4 2.0E (1993), stan bdb. ☎0509-184-469, (086)216-49-80. 003710A

AUDI A4 (1995). ☎0600-972-299. 030544A

BMW 525 TDS (1994), elektryka, ABS, klima, poduszka, 22.500 zł. ☎0504-076-710. 003139A

BMW 525 TDS (1994), pełna elektryka, czarna perła, 19.500 zł. ☎(0-87)611-15-18. 001304A

CITROEN saxo (1997) 5-drzwiowy, 9.000 zł. ☎(0-86)272-61-73. 001148A

FIAT punto 1,6 gaz (1996) tanio! ☎(086)216-42-84. 003707A

FIAT uno 900 (2002), 5-drzwiowy - 14.800 zł. ☎0600-285-787. 003698A

FORD escort 1,6 (1991), nowy, gaz, nowe opony - 4.500 zł. ☎0505-975-221. 003708D

FORD escort 1,6 (1998), 16.500 zł. ☎(087)566-48-28. 003104A

FORD escort bolero 2 90 KM (1998), salon, alufelgi, granatowy, 53.000 km, 20.300 zł, kpl. zima. ☎(0-87)520-32-78. 030527A

FORD fiesta (1991), 3-drzwiowy, białe tablice, 5.200 zł. ☎0-600-645-740. 001128A

FORD focus 1.8TDi (12.1999), 5d, pełne wyposażenie, uszkodzony tylny błotnik, do sprowadzenia, 4.350 euro. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199. 030328A

FORD Mondeo 1998 r., tel. (085)675-57-21. 007656A

FORD scorpio (1992) 2,0B. ☎0601-253-641. 030470A

FORDA KA (1997), 83.000 km, w dobrym stanie. Łomża, ☎218-70-19, 0505-517-637. 003706A

FORDY transit (1996), (1997). ☎(0-86)273-87-81. 001120A

IVECO 2911 2.8TDI (2000) 30.000 zł. Omega kombi 2.5TDS (1995) 16.500 zł. ☎0606-928-427. 030542A

IVECO 5912, kontener ☎0604-16-99-38. 008224A

JELCZA S422D (rocznik 1993/94), ☎0606-280-351. 003685A

KONTENER na małą ciężarówkę, drzwi z tyłu i boku, 2,20 x 4,80 m. 1.800 zł. ☎0602-297-581. 030377B

LAGUNA 2.0 (1999) bezwypadkowa, I właściciel. ☎0504-140-990. 030354B

MAZDA 323 (Protage 1,9i) (1993) automat, klima, ABS, 13.800 zł. ☎(086)476-42-21, ☎0600-294-555. 030308A

MERCEDES 190D (1985), idealny, mały przebieg, pierwszy właściciel. ☎(087)566-24-42. 003115A

MERCEDES 190E sport 1.8 (1991), ABS, c. zamek, grafitowy, 15.900 zł. ☎0-505-428-595. 001129A

MERCEDES C-220 CDi (12.2000), pełne wyposażenie, brak chłodnic i zderzaka, do sprowadzenia, 7.900 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030307A

MERCEDES E-220D okularnik, (12.1995), 212.000 km, klima, ABS, pełna elektryka, bezwypadkowy, 42.500 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030313A

MERCEDES vito (1997) 5-osobowy, 35.000 zł. ☎(085)676-25-80. 030306A

MERCEDES vito (1999) 110 CDI, żółty, 5-osobowy. ☎0509-946-266. 030479A

MERCEDES-41012 kontener rozbity (1995), 20.000 zł. ☎0507-058-969. 030300A

NEXIA 1,5 (1996), 8.600. ☎(085)661-93-44, 661-98-14. 030175A

OPEL ascona 1.6 +gaz (1988) 2.500 zł do uzgodnienia. ☎(085)654-01-18 po 17.00. 030524A

OPEL astra 1,4+ gaz (1997), 18.000 zł. ☎(087)566-48-28. 003104E

OPEL astra classic 1,4 (2000), 24.500 zł. ☎(087)566-48-28. 003104C

OPEL calibra (1991), 8.500 zł. 0609-253-158. 001125B

OPEL combi 1,7D (1996), 10.000 zł. ☎0501-678-315. 030431A

PEUGEOT 306 1995r., tel.(085)675-57-21. 007659B

PEUGEOT 307 2.0HDi (12.2002), 5d, srebrny metalik, klima, 6xairbag, ABS, pełna el, książka serwisowa, 43.600 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030298A

PEUGEOT 307 SW Premium 2,0HDi, 2004 r., tel. (085)675-57-21. 007658D

PEUGEOT 307HDI (2003), 5-drzwiowy, 53.000. ☎0604-359-907. 030263A

PEUGEOT 405 '94, gaz, 8.000 zł; OPEL ASTRA '95, 1.7D, 13.700 zł. Tel. 0602-795-024. 008280A

PEUGEOT 406 1.9TDI (1998). 25.000 zł. ☎0604-752-562. 030552B

POLONEZ (1996) + gaz - 5800,- ☎0609-620-443. 003721A

POLONEZ caro (1995), powypadkowy. ☎(0-86)273-31-49. 001147A

POLONEZ/ROVER (1995), instalacja gazowa, alufelgi, blokada skrzyni biegów, 4.000 zł. ☎0-506-981-886. 030296A

RENAULT clio 1.2 16V (12.2003), 5d, 15.000 km, klima, ABS, 4xairbag, pełna elektryka, jasnozielony, 32.600 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030295A

RENAULT laguna (X 1994). ☎0608-531-032, (086)476-01-80. 029422A

RENAULT mascott (1999) 5,2 x 2,4 x 2,2 2-osobowy, 3 miejsca, biały, kontener, furgon, serwisowany. 45.000 zł. ☎(085)741-86-50, pochodowicz@adleragro.pl 030478A

RENAULT megane RT 1.6i (1996), 77.000 km, 2xpp, wsp. kier, centr. zamek, radio, srebrny metalik, 15.800 zł. ☎(0-85)715-53-27, ☎0-605-780-461. 030293A

RENAULT traffic (1993), 8.500 zł. ☎(0-86)272-77-46. 001123A

SKODA felicia (1997), 11.900 zł. ☎(087)566-48-28. 003104D

FIAT

WYPRZEDAŻ AUT TESTOWYCH

STILO

RABAT 20%

Polmozbyt Plus

Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

N828804gwbh

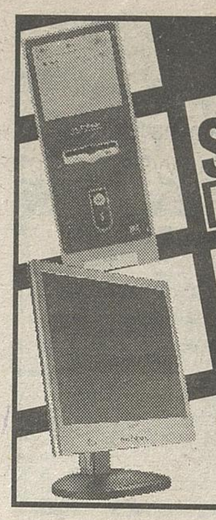

INFORMATION TECHNOLOGY SIMMTECH KOMPUTERY

www.skleppc.pl
www.simmtech.pl

- ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
- ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
- ul. Św. Rocha 10 lok. 12
- ul. Legionowa 9/1 lok. 148

Najniższe ceny w kraju

raty 1%

- 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
- dowóz gratis • hurt - detal

dotyczy zestawów komputerowych KUPON RABATOWY 5%

D828204gwbh

SKODA felicia (1997) benzyna +gaz, rozbity tył. 4.800 zł. ☎0602-297-581. 030377A

SKUP katalizatorów. ☎0-692-820-824. 029343A

SPRZEDAM części do aut zachodnich, od 10 zł. ☎0-692-118-493. 030326A

SPRZEDAM pilnie SEAT TOLEDO (1992), 2.0l, gaz, pełna elektryka. ☎0695-679-947. 003719A

ŚWIAT OPON zaprasza. Sprzedaż ogumienia i wymiana do wszystkich pojazdów w godz. 7.00-21.00. Kolonia Porosły 1a (przedłużenie Jana Pawła II, 500 m za Makro), ☎(085)6515-930, 6521-390. 008190A

TANIE auta z importu. ☎0504-721-730. 030539A

TAWRIA (1991). ☎0-889-625-420. 001135A

TICO (1998/99), brązowe, 35.000 km. ☎(0-86)272-55-21. 001137A

TOYOTA yaris 1.3VVTi (12.2000), 5d, 68.000 km, automat, uszkodzony tył, do sprowadzenia, 4.350 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030290A

TOYOTA yaris 1.5D4D diesel (12.2003), 16.000 km, czarna perła, 5d, pełne wyposażenie, 43.900 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030291A

VENTO 1,9D, 12.900. ☎(085)718-31-04. 030263B

VITO (2000) 2.2CDI sprzedam lub zamienię. ☎0501-286-101, ☎(085)654-76-27. 030385A

VW golf (1997), ABS, 4xairbag, el. szyberdach, 23.700 zł. ☎(085)732-68-49, ☎0600-437-269. 030425A

VW polo 1.4TDi okularnik, (2004), pełne wyposażenie, uszkodzone drzwi, do sprowadzenia. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99. 030285A

VW T-5 transporter 2.5TDi (12.2001), 89.000 km, zielony, klima, 2xairbag, 1/2 przeszklony, z salonu, 58.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030289A

VW transporter T4 1.9D (2000), dostawczy blaszak, bezwypadkowy, do sprowadzenia, 7.200 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457. 030287A

VW vento 1.8 kat. (1992), wspom., hak, po akcyzie, sprowadzony, 12.000 zł. ☎0-609-142-152. 030288A

ŻUK izoterma (1985) + silnik, 2.200 zł. ☎0692-553-302. 030213A

NAPRAWY

UDOSTĘPNIAM odpłatnie kabinę lakierniczą „SA-ICO" do lakierowania: Zambrów, ☎0603-389-893. 003690A

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35. 001496D

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51. 006671C

NOWOWARSZAWSKA 128/1. ☎(085)743-17-19. 030553A

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOŻYCZALNIA. ☎(085)652-32-89, ☎0506-085-950. 027775A

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl 027676A

ZAKUPY

HURTOWNIE

MEBLE I URZĄDZENIA UŻYWANE do sklepów i gastronomii z bezpośrednich dostaw z Niemiec. MIG.
KOMIS wyposażenia sklepów i gastronomii. MIG, ul. Elewatorska 29a, ☎(085)662-67-67. 001721D

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Danii, Szwecji, Anglii, Niemiec. Hurtownia MARS Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11. 027415A

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530 006409A

U nas nie kupujesz w ciemno Nowo otwarta Hurtownia Odzieży Używanej poleca odzież: - wysokiej jakości, - od 5 zł/kilogram, - rabaty przy większych zakupach. Łomża, Nowogrodzka 8 (vis a vis parku). ☎(086)473-11-35. 003578A

SKLEPY

MEBLE dobre i tanie, nowe i używane. Komis „RENOMA" Białystok, ul. Włókiennicza 7 (dojazd od Częstochowskiej). 029537A

Termitech

GRZEJNIKI WODNE • ELEKTRYCZNE

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50

D822604gwbhb

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA - 20,90; TRAPEZ POWLEKANY - 20,00; ALUCYNK - 18,50; OCYNKOWANA - 14.70. (CENY NETTO ZA MKW.) ☎(085)712-17-04. 029505A

DONICZKI produkcyjne. ☎(085)716-31-36. 030161A

PARKIET, mozaika. ☎(085)718-67-56. 029780A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl 030025A

PARKIET, schody, szalówka. ☎(0-85)683-42-00. 000230A

PARKIET. ☎(085)653-75-04. 026883A

PRODUKCJA choinek. ☎(086)216-97-16. 003180A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM lub siedlisko - okolice Tykocina. ☎0602-270-808. 028036A

KUPIĘ pilnie: M-1, M-2 w Białymstoku (do 60.000 zł). ☎(086)218-96-92, 0502-630-302. 003677A

ZIEMIĘ, siedlisko, działkę budowlaną - gm. Choroszcz. ☎0604-492-713. 030399A

SPRZEDAM

48 mkw., 3-pokojowe. ☎(085)661-76-31. 030491A

63 mkw. ☎0-606-266-612. 030206A

8 ha ziemi w tym 2 ha lasu. ☎(087)569-12-70. 003121A

AUGUSTÓW, budynek gospodarczy z cegły. ☎(0-87)643-40-52, ☎644-50-49. 030177A

BIEBRZA k.Grajewa, mieszkanie własnościowe, 75 mkw. 30.000 zł, możliwość negocjacji. ☎0-693-030-691. 001105A

BUDYNEK produkcyjno-magazynowo - biurowy 600 mkw. - Suwałki, Bakałarzewska (lub wynajmę). ☎0502-231-290. 003102B

DOM, działka 970 mkw. 82.000 zł. Komosewo 27 k. Wąsosza. ☎(0-86)273-14-10. 001148A

DOMY wolno stojące, stany surowe - sprzeda firma budowlana. ☎0602-309-794, ☎(085)868-36-84. 030532A

DZIAŁKĘ budowlaną - Grajewo, Wojska Polskiego. ☎(0-85)651-50-68 po 16.00. 030549A

DZIAŁKĘ budowlaną w Augustowie. Tel. 0604-459-461. 008280C

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. ☎(0-87)621-44-44. 001186A

EŁK, nad jeziorem, lokal gastronomiczno-użytkowy. ☎(0-87)610-43-10, 0505-848-591. 001281A

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10. 002936A

M-3, 45 mkw., ul. Sybiraków. ☎(086)271-87-93 wieczorem. 002832A

MIESZKANIE 30 mkw. Białystok, Poleska. ☎(085)743-36-50. 030383A

MIESZKANIE 72 mkw. ☎(085)732-45-88 po 20. 030558A

MIESZKANIE w Rybołach. ☎0602-405-911. 030560A

NOWY dom z bala. Tel. 0604-459-461. 008280B

OKAZJA! 2,2 ha uzbrojona, asfalt. ☎0602-332-863. 030500A

SPRZEDAM - wynajmę mieszkanie (30 mkw.): centrum Łomży, II piętro. ☎0691-085-428, (086)216-66-68. 003692A

SZCZEBERKA 4,8 ha; łąka nad Blizną 4,8 ha, (k. Augustowa). ☎0-607-868-474. 030538A

ZIEMIA 2,75 ha pod siedlisko, inwestycje +media. ☎0605-130-387. 030547A

ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ M-2 (33 mkw.) własnościowe w Słupsku na podobne w Łomży. ☎(086)218-12-89 po 16.00. 003720A

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal 150 mkw. pod sklep lub usługi - Suwałki, Bakałarzewska. ☎0502-231-290.

DOM + działka, minimalna opłata +konserwacja. ☎(085)651-32-33.

DZIAŁALNOŚĆ 238,13 mkw. ☎0504-152-156.

WYNAJMĘ mieszkanie, Witosa, 2 pokoje + kuchnia. ☎(086)476-45-10.

STANCJE

POKÓJ studentce. ☎0506-195-478.

POKÓJ umeblowany, garaż, studentce lub pracującej - Białystok. ☎(085)741-94-03, ☎0604-640-612.

POKÓJ. ☎0502-838-324.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

DO licencji I, II stopnia; samoobrony ☎(085)742-04-69.

OBSŁUGI komputera. ☎(085)742-04-69.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek - sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*****MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

****WTOREK,** czwartek, sobota- Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

***BELGIA-** soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

AUTOKARY. ☎(085)663-20-70, ☎0602-292-604.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BRUKSELA -środa. ☎(085)715-65-86.

CZWARTEK- Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 -Adam.

CZWARTEK wieczór, sobota - Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

OKĘCIE -vanem. Najtaniej! ☎0692-565-140.

OKĘCIE Warszawa -codziennie, tanio. ☎(085)663-56-24, ☎0660-485-656.

USA, loteria wizowa - zgłoszenia, wizowanie; ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

USA. ☎0-695-72-11-78.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne - zaprasza! ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

BEAGLE szczenięta: ☎0660-100-579.

CAVALIERY ozdobne rodowodowe. ☎0602-528-331.

GOLDEN RETRIEVER (szczenięta). ☎0660-100-579.

GOLDEN Retriever doskonałe pochodzenie psychika i zdrowie. ☎(0-87)641-80-76.

HODOWLA Dejmon szczenieta owczarków niemieckich. ☎0-601-155-766, ☎(0-87)619-90-68.

KLACZ małopolska 5-letnia srokata - sprzedam. ☎(085)716-31-36.

KONIE arabskie. Klacz 3,5-letnia, ogierek 2,5-letni - sprzedam. ☎602-409-661.

RODOWODOWE szczeniaki owczarka niemieckiego - sprzedam. ☎(085)722-10-41.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

BIZNES

***CHROBRY-** dobry kredyt. Białystok, Suraska 1 lok. 108. ☎(085)744-38-88.

***ŚWIĄTECZNY!** kredyt. ☎(085)743-52-43.

AGENCJA Rozwoju Regionalnego S.A. w Łomży przyjmuje oferty na badanie bilansu za rok 2004. Oferty należy kierować na adres: Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Łomży, ul. M.C. Skłodowskiej 1, ☎216-33-26.

DOŚWIADCZONA księgowa poprowadzi usługi księgowe w pełnym zakresie. ☎0600-284-058.

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, Biznes Plany, ☎(085)741-70-74, www.mtz.pl

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
D28667O4gwbo

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
N747604gwbh

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A541704gwbhb

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N658704gwbh

KREDYTY: konsolidacyjne, mieszkaniowe, samochodowe. Pożyczki, leasing, dotacje dla rolników i przedsiębiorców. Pozyskiwanie funduszy unijnych. Waszyngtona 29/4. ☎(085)742-40-32.

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

PROVIDENT POLSKA
Potrzebujesz gotówki? Zadzwoń!
0 801 124 124*
* koszt całej rozmowy telefonicznej wynosi 0,35 zł
A280090gwbo

LOMBARD - Żabia 18/1, także niedziela. ☎(085)744-52-12, 0609-22-91-50.

MTZ 82 (1981), kwota mleczna 14.000l. ☎(0-85)681-39-86.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody - nieruchomości. ☎0-606-176-088.

kredyt gotówkowy
■ do 9000 zł bez poręczycieli
■ kredyty bankowe bez opłat
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul.Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
D28556O4gwbod

REALNE PIENIĄDZE! POŻYCZKI DLA OSÓB FIZYCZNYCH BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH NA ROZPOCZĘCIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ Z WŁASNYM POMYSŁEM. DLA ISTNIEJĄCYCH FIRM BEZ ZUS I US. DO 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH. ☎(087)562-84-44.

SPRZEDAM Piekarnię - Cukiernię. ☎0509-911-299.

TANIO sprzedam kolekturę LOTTO w Łomży. ☎0660-749-746.

WWW.PATTSON.PL

ROLNICTWO

KUPIĘ

CHOINKI świerkowe. ☎0502-419-167.

CIĄGNIKI sprawne, do remontu. ☎0501-627-297.

PRASY Z-224. ☎(086)273-87-95.

TALERZÓWKĘ do C-360. ☎(085)719-46-86.

SPRZEDAM

*STACJA Hodowli i Unasieniania Zwierząt Spółka z o.o. w Bydgoszczy Oddział w Piątnicy, ul. Czarnocka 56 posiada w sprzedaży jałówki hodowlane wysokocielne krajowe i zagraniczne. Tel. (086)216-49-75, 219-13-60.

AGROTECHNIKA prasy, przyczepy, noże do sianokiszonek, sieczkarnie, zbiorniki do mleka. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA Laval 300, 400, 800, 1200, 1500 litrów. ☎(087)423-41-39.

BECZKOWOZY, siewniki zbożowe, pługi, prasy kostkujące, inne. ☎(086)272-41-65, ☎(086)272-24-54.

BELARUZ 82, 4x4, orbitron, z Anglii, 1,5MTH (1994) -28.000 zł; ☎0505-975-221.

BIZON rekord z szarpaczem (1989). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

C-330, ☎0504-795-681.

C-330-M (1990). ☎(0-86)273-14-68.

C-360-3P (1990), stan bdb. ☎0-880-129-524.

CIĄGNIK C-360, stan bardzo dobry. ☎(086)219-30-45.

CIĄGNIK DT-75 z osprzętem+ pług do orki łąk, sprawne technicznie, stan dobry, opony 1200x20, szt. 4, mało używane. ☎(0-87)641-96-01, ☎641-96-08, od 7-13.

CIĄGNIK rolniczy masy Ferguson turbo, 130 KM (1990), kabina komfortowa -klimatyzacja, +radio, import -Belgia. ☎0604-851-080.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028..

CIĄGNIKI, prasy, sieczkarnie, przyczepy -wycinaki do kiszonek. Duży wybór! Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. Tel. (0-65)572-73-36, fax: (0-65)573-86-31, 0-602-666-198, (0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne, krajowe oraz z Holandii, Danii, Niemiec (możliwość zakupu na raty). PH „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, tel. (086)216-93-92, 215-10-27.

JAŁÓWKA hodowlana wysoko cielna (XII) - 4600,- ☎(086)270-53-16, kom. 0605-034-590.

JAŁÓWKĘ po terminie wycielenia 75%HF. ☎(0-86)279-03-15.

JAŁÓWKI hodowlane i byczki. ☎(087)563-80-23.

JAŁÓWKI hodowlane, cielne. Wycielenie -luty. ☎0694-613-113.

JĘCZMIEŃ. ☎0-601-583-188.

KOMBAJN New Holland. ☎(0-87)629-89-54.

KOMBAJN ziemniaczany „Anna", stan bardzo dobry; C-330. ☎(029)761-59-03.

KOPARKI - „KM-251", „Nobas UB 632" - k. Grajewa. ☎(086)272-62-96.

KROWĘ czerwono-białą, byk HF - pilnie. ☎(086)219-45-34.

KUKURYDZA. Jałówki limusine. ☎(0-87)629-86-25 (wieczorem).

KWOTA mleczna Mlekpol 14.500 kg. ☎(0-86)272-70-67.

KWOTA mleczna Mlekpol 6.168 kg. ☎(0-86)273-10-52.

KWOTA mleczna Mlekpol 8.700 kg. ☎(0-86)273-86-49.

KWOTA mleczna, sianokiszonka belowana. ☎0-661-513-581.

KWOTĘ mleczną 15000 kg -TANIO. ☎0606-14-31-25.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY dla bydła, ☎0604-16-99-38.

MATY, beczkowozy, siewniki, sieczkarnie, przyczepy, inne: ☎(086)2183-157, 0603-069-336.

MŁODE bydło rasy Limousine, cena do uzgodnienia, ☎(087)517-11-01, ☎0507-265-919.

OPONY rolnicze, najtaniej, ☎(085)662-77-57.

OTRĘBY pszenne - 270 zł/t: ☎(086)472-08-07, (086)217-70-14.

OWIJARKĘ do sianokiszonki. ☎(0-86)277-53-69, wieczorem.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0602-731-229, ☎(061)437-75-27.

PŁUG obrotowy 3-skibowy, ☎0604-16-99-38.

PŁUGI Kverneland 3-, 4-, 5-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PRASA kostkująca Sipma Z224/1. ☎(0-86)273-37-08.

PRASA Z-224 (1998) stan bdb. ☎(085)712-50-38 po 19.00.

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.

PRZYCZEPA zbierająca T-010. ☎(0-86)273-85-77.

PRZYCZEPA zbierająca, dmuchawa pionowa. ☎(0-86)273-31-49.

ROLNICZE maszyny z zachodu: beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

ROZRZUTNIK 1-osiowy, stan dobry. ☎0-503-915-189.

SIANOKISZONKA belowana, siano belowane. ☎(086)273-13-86.

SIANOKISZONKA, słoma belowana, pług 5-skibowy. Świdry Awissa k. Szczuczyna. ☎0-601-089-745.

SIANOKISZONKĘ w belach. ☎(0-29)644-78-16, wieczorem.

SIEWNIK kukurydzy, pszenica 50t. ☎0-602-106-693.

SIEWNIK zbożowy sprzedam, ☎0604-16-99-38.

SŁOMA, sianokiszonka. ☎(0-86)274-41-14.

SPRZEDAM pług zagonowy FORSHRITT B-200. Cena 4.000 zł. ☎0606-937-986.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

TRAK taśmowy polski. ☎0661-740-652.

U-5314, C-385A, prasa. Toczyłowo. ☎0502-387-992.

URSUS 4512 (rocznik 1997) - stan bdb. lub ZETOR 8540 (1995) - stan bdb. ☎(086)474-24-35.

WYSŁODKI brykietowane. Dowóz. ☎(086)275-69-35, kom. 0604-205-934.

WYSŁODKI melasowane 11%, od 460 zł TRANS-ROL, Kruszewo-Wypychy k. Sokół 18-218 Sokoły ☎(086)274-15-30. ☎0604-167-434.

WYSŁODKI melasowane 14-procentowe - 550 zł i wysłodki z dodatkiem melasy 2-procentowe - 400 zł. ☎(086)275-91-40.

WYSŁODKI mokre - z dowozem! ☎0602-778-757.

WYSŁODKI suszone melasowane, 430 zł/tona. Okazja! Sokoły. ☎(0-86)476-57-02, ☎0-603-695-265.

ZETOR 7745 turbo (1989) z turem z Anglii - 42.000 zł. ☎0505-975-221.

RÓŻNE

KUPIĘ

***DŁUŻYCĘ,** papierówkę. ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

BRZOZĘ, dłużycę, iglaste, olszynę lub las. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

DUŻE ilości drzewa olchowego, dębowego, świerkowego w dłużycy, gotówka. ☎(0-85)718-61-54 18.00-20.00.

GRZEJNIKI żeliwne. ☎(085)716-57-15.

KUPIĘ złom stalowy. ☎0-600-632-590.

LAS do wyrębu. ☎0-607-832-874.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

SOSNĘ, brzozę, olszynę, ☎(086)2172-213.

TOPOLE, 90 zł/mszesc. Wycinamy. Grube. ☎(086)216-24-61.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

WIÓRY drzewne systematycznie odbiorę. ☎(085)675-16-43 po 19.00.

ZAKŁAD LP Giżycko skupi każdą ilość drewna. Informacje: ☎0600-414-599, ☎(087)428-22-25.

ZŁOM stalowy. ☎0600-632-590.

ZŁOM. ☎0607-062-254.

SPRZEDAM

CHOINKI różnej wysokości. ☎(0-85)681-24-35.

CHOINKI. ☎(085)685-30-37.

CHOINKI. ☎(087)566-76-71.

CHOINKI. ☎0-661-127-602.

DREWNO opałowe - brzoza, dąb, z dowozem. ☎0609-765-991.

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DREWNO opałowe. ☎0605-104-845.

KLATKI ocynkowane. ☎(0-87)621-56-99.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

MIÓD pszczeli. ☎(085)712-40-30.

PAPIERÓWKĘ sosnową dł. 2,4 30 mp. ☎0606-743-910.

PIANINA Legnice nieużywane. ☎(086)275-25-24.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

REGAŁ sklepowy narożny blaszany biały - długość 6 metrów. ☎(086)218-17-07, 0604-54-62-81.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)868-37-47.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

DIAGNOSTYKA PRENATALNA (zespół Downa, Edwardsa, Patau) USG - 3D, 4D. Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, ☎(085)732-32-02, 0508-050-080, www.arciszewski.pl

GINEKOLOG- specjalista. ☎0-504-62-77-63.

PSYCHIATRA

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

ODTRUCIA alkoholowe. Gabinet Ogólnolekarski dr Ireneusz Pawłowski. Esperal - chirurg. Białystok, św. Rocha 3, lok. 2/5 (9.00-18.00). ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

DERMATOLOG

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

OKULISTA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dziecięcej dr n .med Marzanna Wołk. ☎(0-85)732-75-15.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 743-74-30
CZYNNE:
CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30 SOBOTY W GODZ. 8.30-15.00

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie! Wygraj zdrowie. ☎(085)743-59-36. 028941A

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02. 007455A

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97. 007456B

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10 lok.202, ☎(085) 744-97-97. 007456A

BADANIE włosów. ☎(0601)21-43-88. 007723A

PIELĘGNIARSKO -Opiekuńczy Dom Opieki „ZACISZE" ☎(085)721-81-48. 029742A

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214-388. 007720A

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0600-036-953. 002859A

MASZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-56-99. 001186C

RĘBAKI gałęzi. ☎0696-068-889. 030027A

URSUSY - Zetor import z Finlandii, Norwegii, ☎(087)644-93-42, ☎0889-174-707. 002955A

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B, K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL 004196A

MATERIAŁY budowlane, wykończeniowe - najtaniej. MALBO. ☎(085)663-20-70. 028865B

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595. 030035A

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10. 005127A

AUTOHOLOWANIE, transport samochodów, maszyn rolniczych, kraj, zagranica. ☎0504-930-328. 100896A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038. 006728A

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21. 003164A

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865. 006293A

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717. 006061B

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, remonty, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, ☎0-603-424-784. 028865A

AUTOMATYKA do bram, rolet, przemysłu, serwis. ☎0502-773-368. 004744A

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95. 003756A

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626. 008795A

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21. 002002B

GLAZURA, panele. ☎(085)675-07-88. 030437A

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła, wykonawstwo. ☎0501-664-688, (0-85)711-41-07. 093367B

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639 008191A

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38. 034961C

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174
161004gwbh

POMNIKI, parapety, schody -lastryko. ☎(085)651-99-28. 030472A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430. 003773A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985. 090429A

PRACE wykończeniowe, remonty (glazury, szpachlowanie)- Suwałki. ☎0502-231-290. 003102A

REMONTY, malowanie, szpachlowanie. ☎0609-885-058. 003304C

SCHODY- produkcja- sprzedaż- montaż. ☎(087)565-05-16, ☎0601-391-644. 002998A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727. 003785A

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20. 056303A

TOCZENIE w drewnie, przywóz, odbiór, tralka balkonowa od 5 zł/szt. ☎0606-412-395. 004261C

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogrodzenia z kamienia, klinkier. ☎0604-688-697. 019797A

USŁUGI remontowo-budowlane. ☎(0-87)610-76-30, 0509-319-750. 001236A

WYKOŃCZENIA mieszkań, projekt, solidnie, VAT. ☎(0-85)710-26-28, 0508-867-610. 102304A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17. 002284A

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25. 008571C

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368. 005525A

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879. 005118A

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-024-501

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377. 005425A

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78. 043272A

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78. 043272B

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78. 043272D

MEBLE

DOMINIK POLAND. Meble na zamówienie, kuchnie, zabudowy z drzwiami suwanymi, przedpokoje. Grudzień - rabat 30%. ☎(085)662-70-15, ☎0602-312-365. 030512A

MONTAŻ, przeróbki, doróbki mebli, naprawy; profesjonalnie. ☎(0-85)676-06-64. 099176A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53. 004247A

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65. 015333A

SZAFY, wnęki, przedpokoje, inne. Fachowo, tanio. ☎0508-422-564. 100912A

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482. 008175A

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93. 005457A

TAPICER, tanio, solidnie, Suwałki. ☎0600-461-406, (0-87)521-44-06. 107668A

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński. 005809A

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk. 005815A

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka. 030528A

NAPRAWA RTV

RTV. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24. 030514A

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966. 030069A

CZYSZCZENIE DYWANÓW

FIRMA mVaria, czyścimy skutecznie, wolne terminy. ☎(085)710-42-04. 030516A

PRANIE dywanów. ☎(0-85)743-19-57, ☎0505-774-782. 030222A

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543. 030016A

REMONTY

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie. ☎0608-710-443. 099458A

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21. 019263A

REMONTY, solidnie. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784. 107630A

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - ATRAKCYJNE CENY, ☎(085)652-58-56. 006529B

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54. 006876B

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56. 003766B

OGRODZENIA, bramy, schody, kowalstwo, stal nierdzewna. ☎(0-85)663-28-89. 004628A

TRANSPORT

BUEM niedrogo. ☎0604-861-985. 029642A

BUSEM 8-osobowym, Polska, wesela, przysięgi, Okęcie; tanio. ☎(0-86)474-34-06. 091272A

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157. 006656A

BUSEM towarowym. ☎0504-211-230. 030477A

BUSEM towary do 1,5 t, tanio, faktura. ☎0501-613-236. 103923A

BUSEM, vanem, osoby, towary, wygodnie, tanio. ☎0505-579-309. 091036B

MERCEDESEM vito, 6 osób + 750 kg, 3 osoby + 950 kg; płatnik VAT. ☎0509-012-091. 097842A

NIEMCY - pod wskazany adres, szybko, solidnie, multivanem 7-osobowym. Suwałki, ☎0692-592-353. 003053A

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269. 004237A

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529. 007533A

PRZYWIOZĘ samochód z Niemiec na lawecie. ☎0602-371-918. 108846A

ZŁOM wytnę, potnę, rozbiorę, zabiorę. ☎0504-944-484. 100478A

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090. 003075A

ZŁOM wywiozę, odbiór własnym transportem. ☎0508-783-448, 0692-104-193. 000662A

ZŁOM wywiozę. ☎0509-679-624. 106293A

INNE

DOMOWE ciasta, torty, na zamówienie, ☎0606-572-103. 003134A

KOMPUTER, internet - nauka, naprawa. Solidnie, tanio. ☎(085)661-10-40, ☎0698-990-710. 029858A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. 029211A

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237. 006881A

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282. 004815A

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445. 004818A

WYKOPIĘ stawy. ☎0506-181-863. 004619A

NAUKA

TŁUMACZENIA angielski, Białystok. ☎(0-85)746-52-34. 102291A

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901. 005717A

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ, profesjonalnie, własny sprzęt, różnorodna muzyka. ☎0608-835-870. 096895A

SYLWESTER w Szelmencie, ☎0606-414-166. 008224F

SYLWESTER, kulig, ognisko, noclegi „U Jawora" nad Wigrami. ☎(087)566-55-01, ☎563-93-36, ☎0691-614-882, www.ujawora.republika.pl 003116A

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27. 003234A

ZESPÓŁ profesjonalny na Sylwestra, wesela, inne. ☎0507-047-993. 106702A

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366. 005916A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

OWERLOCZKĘ, Białystok, Warszawska 59. 032566A

ZABIORĘ solidnego do Kanady (praca w budownictwie). ☎(0-85)743-64-30, ☎0-500-499-293. 032575A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 80 (1990), automat: ☎(086)219-48-23. 003731A

MONDEO 1,8 combi (2000), klima, 4 poduszki; bezwypadkowy; salon, faktura VAT - 30.000 zł. ☎(086)2189-844, 0606-492-441. 003730A

VW PASSAT, 1.6, (1989), STAN BDB, GAZ, HAK, C. ZAMEK, SZYBERDACH, AUTOALARM, OPŁACONY, GOTOWY DO REJESTRACJI. TEL.(087)516-14-06, 0503-568-868. 030601A

ZWIERZĘTA

KLACZ 2 lata: ☎0604-631-605. 003731B

ROTTWEILER 7-miesięczny sprzedam. ☎(0-85)653-57-81, ☎661-36-14. 030570A

SZCZENIĘTA podhalańskie 8-tygodniowe. ☎0503-152-803. 009733A

ROLNICTWO

KUPIĘ

LAS. ☎0502-368-651. 030589C

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651. 030589A

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651. 030589B

URZĄDZENIA magazynów zbożowych do demontażu, podnośniki kubełkowe, zbiorniki, itp. ☎0601-894-103. 030579A

SPRZEDAM

C-330M (1992), stan bdb., ☎(086)472-04-73. 003728A

CIĄGNIK C-360 stan bdb. ☎(085)721-50-78. 030573A

GRUNT rolny 5 ha, Rybniki. ☎0-606-702-175. 030563A

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice- wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(0-85)741-26-06. 030580E

SŁOMĘ. ☎(086)219-43-45. 030571A

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

RÓŻNE

SPRZEDAM

AGREGAT 2 KW. Zbiornik na szambo 60.000 litrów. ☎(087)566-78-97. 003141A

SPRZEDAM PUNKT APTECZNY W SZCZEPANKOWIE GM. ŚNIADOWO. TEL. (086)271-24-56. 030600A

ZDROWIE

PSYCHOLOG

DEPRESJE, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352. 030562A

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352. 030592B

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0-501-379-276, ☎(0-85)650-52-40. 030582B

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302. 030583A

INNE

WYSZYWANIE krzyżykiem obrazów - sprzedaje, ☎(087)568-50-70. 003145A

NAGROBKI GRANITOWE - PODWÓJNY KRYTY JUŻ OD 5.200 ZŁ - STRZEGOM ZLECĘ WYKONANIE FUNDAMETÓW POD NAGROBKI. TEL. 0601-924-904. 030596A

N30059604gwbp

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
mgr inż. **EDWARDA BADYDY**
naszego byłego Dyrektora
składają:
kierownictwo i pracownicy Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł ☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: ----------

adres, kod pocztowy: ----------

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

Ekspres Polarny

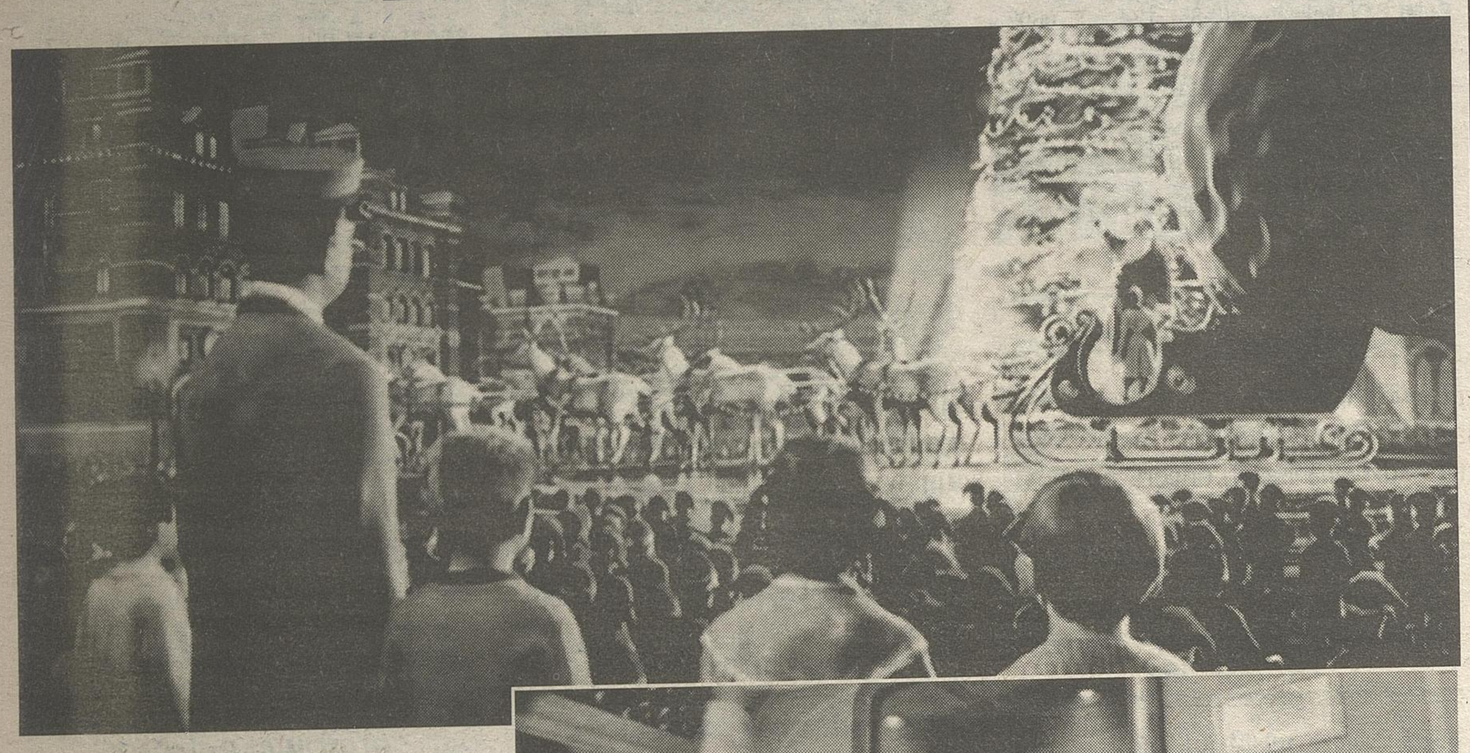

BIAŁYSTOK, „TON" W niedzielę 5 grudnia o godz. 13.30 kino „Ton" organizuje specjalny mikołajkowy seans. Projekcja zostanie poprzedzona losowaniem nagród i spektaklem Małgorzaty Sienkiewicz „Nocne przygody mola książkowego.

Chłopiec leży w swoim pokoju, nie śpi w dzień Wigilii, na zewnątrz pada śnieg. Chłopiec jest podekscytowany i czujny. Oddycha cicho. Niemal się nie porusza. Czeka. Nasłuchuje dźwięku, którego obawia się nigdy nie usłyszeć: dzwoneczków sań Świętego Mikołaja. Za pięć minut północ. Nagle z łóżka podrywa go ogłuszający huk. Oczyszcza zaparowane okno i widzi wspaniały widok: błyszczący, czarny pociąg zatrzymuje się wprost pod jego oknem. Para z potężnego parowozu syczy, ulatując w nocne niebo wśród padającego śniegu. Chłopiec wybiega na zewnątrz w piżamie i kapciach, napotyka konduktora, który zdaje się czekać właśnie na niego. Jedziesz? – pyta konduktor. Okazuje się, że jest to Ekspres Polarny, który jedzie na Biegun Północny...

Ekspres Polarny. USA, 2004. Reż. Rawson Marshall Thurber. Wys. Vince Vaughn, Christine Taylor, Ben Stiller.

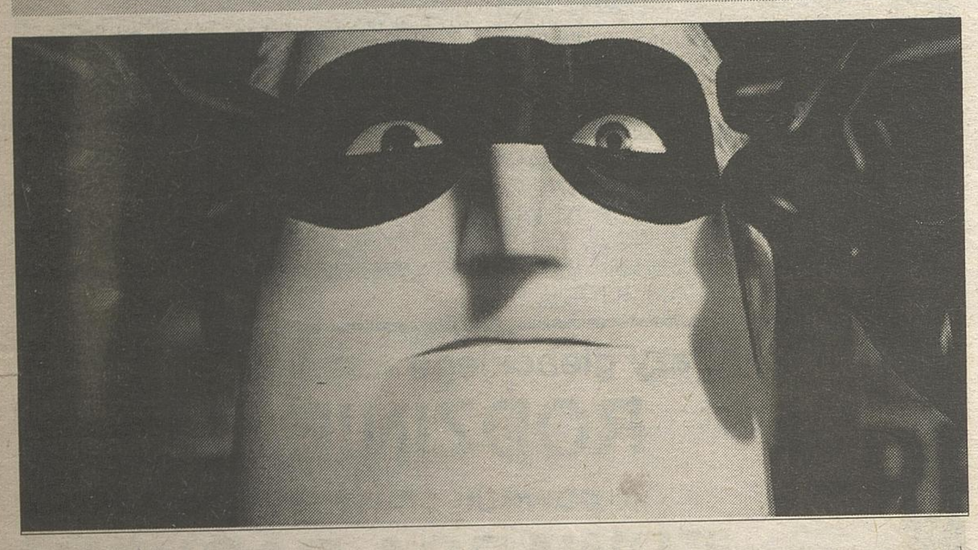

Iniemamocni

BIAŁYSTOK „POKÓJ" W niedzielę i poniedziałek (5-6 grudnia) do kina „Pokój" zawita św. Mikołaj. Przed projekcją filmu „Iniemamocni" będzie rozdawał prezenty, częstował cukierkami. Organizatorzy przewidzieli też mnóstwo konkursów i niespodzianek dla dzieci.

Bob Parr – znany też jako Pan Iniemamocny – był kiedyś jednym z najpopularniejszych superbohaterów. Jego głównym zadaniem była walka ze złem i ratowanie życia bezbronnych obywateli miasta. Piętnaście lat później Pan Parr i jego żona Elastyna (niegdyś także superbohaterka), są już na emeryturze i prowadzą zwyczajne życie. Aż do dnia, gdy Pan Iniemamocny odbiera telefon, który postawi wszystko na głowie. „Iniemamocni" to film pełen niespodziewanych zwrotów akcji. Nawiązuje on do filmów o superbohaterach z lat 60-tych. Świetnie bawią się zarówno dzieci, jak i dorośli.

Iniemamocni. USA, 2004. Reż. Brad Bird.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Ekspres Polarny", „Iniemamocni", „Czwarte piętro". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10. Telefon 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – Mikołajki w niedzielę!!! Święty Mikołaj zawita do kina „Pokój"! Będzie rozdawał prezenty, częstował cukierkami, a wszystko przed projekcją filmu „Iniemamocni" (najnowszej animowanej produkcji Wytwórni Walta Disney`a i PIXAR) – dużo przeróżnych konkursów, spotkanie ze św. Mikołajem! „Iniemamocni", piątek, godz. 9.00, 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.30, sobota, niedziela, godz. 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.30; „Apartament", piątek, sobota, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.15, 22.00, niedziela, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – „Expres Polarny" (USA, b.o., dubbing), piątek, sobota, godz. 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, czas projekcji: 100 min, ceny biletów: 13 i 15 zł; Wesele" (Polska, l. 15), piątek, sobota, godz. 20.00, czas projekcji: 109 min, ceny biletów: 13 i 15 zł; „Expres Polarny", niedziela, godz. 11.30, 13.30 (Specjalna projekcja mikołajkowa poprzedzona występem dziecięcej grupy teatralnej „MiniAmulet") – godz. 16.00, 18.00, "Wesele", niedziela, godz. 20.00.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „Bridget Jones: W pogoni za rozumem" (UK/USA), piątek, sobota, niedziela, godz. 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, ceny biletów: 12 i 14 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – „4 piętro", piątek, sobota, niedziela, godz. 16.30, cena biletu: 12 zł; "Męskie sekrety", piątek, sobota, niedziela, godz. 18.15, cena biletu: 12 zł; „Upadek", piątek, godz. 20.15, sobota, niedziela, godz. 13.45, 20.15, cena biletu: 12 zł; Bajkowa Syrenka: „Mój brat niedźwiedź", sobota, niedziela, godz. 12.15, cena biletu: 12 zł.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Vinci" (Polska, l.15), sobota, niedziela, godz. 17.00, cena biletu: 11 zł.

Bielsk Podlaski „Znicz" – „Old Boy" (Korea Płd., l.15), piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Garfield" (USA, b.o.), niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Ja, robot" (USA, l.15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „W 80 dookoła świata" (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela; „Godsend" (USA, l.15), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – „Fahrenheit 9/11" (USA, l.15), piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Smakosz 2" (USA, l.15), piątek.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – „Teksańska masakra piłą mechaniczną (USA, l.15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne" – „Mój Nikifor" (Polska, l.15), piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa" – brak seansów.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

Nie masz planów na grudniowe wieczory?

Spotkaj się ze sztuką!

REGION. Muzyka tradycyjna i współczesna, świąteczna i rozrywkowa, przetykana elementami teatralnymi, rozbrzmiewać będzie podczas IV Konfrontacji ze Sztuką, które od poniedziałku odbywać się będą w całym regionie.

Organizatorzy imprezy zadbali o to, żeby w trakcie trwającego kilka dni święta sztuki każdy znalazł jakąś propozycję, która może go zainteresować. Już w poniedziałek wiolonczela i fortepian Małgorzaty Jóźków oraz Cezarego Saneckiego zabiorą nas w muzyczną podróż na krańce Europy. Ich koncert rozpocznie się o godz. 17.00 w kawiarni „Pożegnanie z Afryką" w Białymstoku (ul. Waryńskiego 4).

Zupełnie inny nastrój tydzień później, 11 grudnia, stworzą młodzi pieśniarze w Sokółce, w tamtejszym domu kultury. Warto już teraz zarezerwować czas na ten koncert, gdyż usłyszymy na nim najlepszych wykonawców poezji śpiewanej z całego regionu – laureatów VIII Bliskich Spotkań z Poezją Śpiewaną „Kuźnia 2004". Kto nie trafi na sokólski koncert, będzie miał okazję posłuchać tej muzyki następnego dnia w Białymstoku, w Jazz Club Odeon. Oba koncerty rozpoczynają się o godz. 17.00.

W następną środę, 15 grudnia, konfrontacje zmienią charakter na bardziej teatralny. Propozycją na ten dzień są dwa spektakle: „I tego trzymać się trzeba" w wykonaniu młodzieży z Katolickiego Ośrodka „Metanoia" oraz muzyczno-taneczny „Kain". Będzie je można obejrzeć w Nowych Piekutach, w Zespole Szkół Gimnazjalnych (godz. 10.30) oraz w łomżyńskiej Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości (godz. 13.30).

Na koniec konfrontacje znowu przeniosą się do Białegostoku. 18 grudnia będzie można zobaczyć tu widowisko „Szopka z szopek", przygotowane przez Teatr Sporadyczny (Europejska Szkoła Biznesu i Administracji, ul. Radzymińska 11). Początek o godz. 14.30. Po południu, w WOAK-u, rozpocznie się z kolei Koncert Kolęd w wykonaniu Chóru „Melodyjka" ze Szkoły Podstawowej nr 34 w Białymstoku. Początek o godz. 17.00. **(ada)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Alicja Morena, tancerka z Lubelskiej Szkoły Flamenco oraz Robert Słucki, znakomity gitarzysta, poprowadzą po raz kolejny w Białymstoku warsztaty flamenco. Zajęcia odbywać się będą 3 i 17 grudnia, w godz. 17.00-21.00 w klubie „Zenit" w Białymstoku (ul. Mieszka I 16). Zapisy i dodatkowe informacje: 741-31-14, codziennie w godz. 14.00-20.00.

BIAŁYSTOK. Hiphopowy wieczór w piątek i sobotnie szaleństwo w rytmach funky, disco, bangin, tech, house to propozycje na najbliższy weekend w klubie „Gwint". Wszystkie imprezy zaczynają się o godz. 20.00. Bilety można kupić przy wejściu.

Dla naszych Czytelników kilka bezpłatnych wejściówek na obie imprezy. Otrzymają je osoby, które zadzwonią do nas dziś o godz. 12.30, tel. 748-74-65.

BIAŁYSTOK. Pokaz kolekcji „Carnaval 2004/2005" Wojciecha Bokłago de Bof odbędzie się w najbliższą sobotę w kawiarni „Cabaret" w Białymstoku (ul. Kilińskiego 13). Projektant zaprezentuje m.in. kreacje z najnowszej kolekcji, inspirowanej jego ostatnim pobytem w Nowym Jorku. Wstęp kosztuje 10 zł – całkowity dochód z imprezy zostanie przekazany na rzecz akcji charytatywnej „Obiektyw Dzieciom". Początek o godz. 18.00.

BIAŁYSTOK. Po raz kolejny w pubie „Amigos" w Białymstoku (ul. Malmeda 17) w najbliższy wtorek będzie można obejrzeć spektakl Wojciecha Koronkiewicza i Marka Tyszkiewicza, zatytułowany „Striptiz emocjonalny, czyli seks na walizkach". Początek o godz. 20.00.

BIAŁYSTOK. Kolejne spotkanie w ramach cyklu „Ciekawi świata", zatytułowany „Świat Faraonów" we wtorek, 7 grudnia, o godz. 18.00 w kawiarni Fama. Białostoczanie, którzy odbyli wyprawę do Doliny Królów, Dolnego i Górnego Nilu, Kairu przedstawią slajdy z tej wyprawy. O swoich przygodach będzie opowiadał m.in. dr Wojciech Łebkowski.

BIAŁYSTOK. Do 10 grudnia w Urzędzie Miejskim w Białymstoku przyjmowane są wnioski z kandydaturami pisarzy i poetów do Nagrody Literackiej im. W. Kazaneckiego. Należy je przesyłać na adres: Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok lub składać w sekretariacie wydziału – V p. pok. 513. **(ada)**

SUWAŁKI. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Białostockiej i Białostocki Chór Kameralny „Cantica Cantamus", pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, wystąpią z koncertem oratoryjnym, w sobotę, 4 grudnia, o godz. 19, w kościele pw. Chrystusa Króla w Suwałkach. W programie utwory: W. A. Mozarta. **(a)**

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek „Pinokio", piątek, godz. 9.00, 11.00, sobota i niedziela, godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki „Jaś i Małgosia", piątek, godz. 10.00, scena duża; „Kolacja na cztery ręce", sobota, niedziela, godz. 18.00, scena mała; „Absurdalizm socrealistyczny" /kabaret/, sobota, niedziela, godz. 20.00 – foyer – scena nocna.

Filharmonia Białostocka 50-lecie Filharmonii Białostockiej – Orkiestra Filharmonii Białostockiej: Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent; Ewa Podleś – kontralt. W programie: S. Rachmaninow – wokaliza, wersja na orkiestrę; M. Karłowicz – Odwieczne pieśni op. 10; G. Rossini – Kantata „Giovanna D`ARCO".

Bałkańskie smaki

Z Jackiem Grekowem, liderem zespołu SARAKINA, który w sobotę wystąpi w Filharmonii Białostockiej, rozmawia Anna Danilewicz:

Niedawno ukazała się Wasza nowa płyta. Czego fani SARAKINY mogą się po niej spodziewać?

– To nasza druga płyta. Wyraźnie słychać na niej, że kontynuujemy to, co robiliśmy wcześniej. Ale też, że przez ostatnie dwa lata ciężko pracowaliśmy i zrobiliśmy parę kroków do przodu. Wykorzystujemy teraz trochę inne instrumentarium, została rozbudowana sekcja perkusyjna, mamy lepszych perkusistów. Wprowadziliśmy m.in. duży bęben, tupan, który w muzyce bałkańskiej pełni ogromną rolę! Jak ktoś oglądał rozpoczęcie olimpiady w Grecji, wie, jak on wygląda, bo właśnie brzmienie tego instrumentu dało sygnał do rozpoczęcia igrzysk.

Ta płyta jest chyba bardziej jazzująca niż Wasz pierwszy krążek?

– Taki jest kierunek rozwoju naszej grupy – iść małymi krokami w kierunku muzyki jazzowej, wprowadzać coraz więcej improwizacji, brzmienia etno-jazzowego. Nie chcemy wiązać się tylko z folkiem. Zależy nam, by w naszej muzyce było więcej lekkich, wysmakowanych elementów muzyki rozrywkowej.

Wasze muzyczne korzenie tkwią na Bałkanach. Czy w swoich dalszych poszukiwaniach zamierzacie zajrzeć też w inne rejony muzycznego świata?

– Na Bałkanach mamy punkt wyjścia. Ale to, co od nas wychodzi, jest silnie przetworzone, dość odległe od tego, co dzieje się w Bułgarii czy Macedonii. Czy będziemy szukać? Jestem za tym, żeby się w czymś specjalizować, żeby nie mieszać za dużo, bo może wyjść z tego jakiś nie najsmaczniejszy kogel-mogel. Bo co wyjdzie np. z połączenia muzyki bałkańskiej i kubańskiej? Ja sobie tego nie wyobrażam!

Na ile muzyka, którą teraz tworzycie, jest jeszcze pierwotna, autentyczna?

– Autentyczne są tylko pewne motywy, tematy. Wszystko pozostałe jest przetworzone. W żadnym razie nie nazwałbym tego folklorem. Osoba, która idzie na nasz koncert, nie powinna się spodziewać, że usłyszy autentyczny taniec bułgarski, a raczej pewną jego wersję. Mieliśmy ostatnio koncert w Bułgarii, w Filharmonii Narodowej. Ludzie, którzy oglądali nasz występ, mówili potem, że dla nich jest to zupełnie nowe spojrzenie na ich własną muzykę.

Na Waszych koncertach często można nie tylko posłuchać muzyki, ale też potańczyć. Czy na sobotni koncert zaplanowaliście takie atrakcje?

– Nie, filharmonia raczej się do tego nie nadaje (śmiech). Ale marzy mi się, żeby stworzyć u nas, w Białymstoku, grupę taneczną. Dopiero wtedy publiczność naprawdę mogłaby zrozumieć, jak przeżywać tę muzykę. Cały czas nad tym pracujemy. Zachęcam wszystkich, żeby się do nas przyłączyli. Tańce bałkańskie są bardzo zróżnicowane rytmicznie, bardzo dynamiczne i efektowne.

Dziękuję za rozmowę.

Dudy to tylko jeden z wielu instrumentów, na których gra Jacek Grekow

FOT. A. LUDWICZAK

Już w najbliższą sobotę będzie można posłuchać SARAKINY na koncercie w Filharmonii Białostockiej. W trakcie wieczoru będzie można obejrzeć także spektakl muzyczno-fotograficzny „Obrazy znad Narwi i Biebrzy" – muzyce SARAKINY towarzyszyć będzie projekcja fotografii Cezariusza Andrejczuka. Początek koncertu o godz. 17. Bilety (10 zł) można kupić w kasie FB.

Dla naszych Czytelników mamy trzy pojedyncze zaproszenia na ten wieczór. Jeśli chcecie je otrzymać, dzwońcie w piątek o godz. 12.00: 748-74-65.

Nie ma znaczenia, czy śpiewam w Nowym Jorku czy w Nowym Targu – podkreśla znakomita solistka

Każda scena ma prestiż

BIAŁYSTOK. Uznawana jest za największy kontralt na świecie. Częściej występuje za granicą niż w Polsce. Ubiegają się o nią dyrekcje La Scali, Metropolitan Opera, Carnegie Hall, Covent Garden. Ma zajęte terminy do końca 2007 roku. Na jej koncerty przyjeżdżają ludzie z całego świata: na występ w Białymstoku zapowiedział się meloman z Hamburga.

Ewa Podleś ma znakomity głos i kalendarz z terminami zajętymi do 2007 r.

FOT. A. LUDWICZAK

Wybitna polska śpiewaczka Ewa Podleś wystąpi podczas piątkowego, jubileuszowego koncertu w Filharmonii Białostockiej, 3 grudnia o godz. 19. Usłyszymy ją w Kantacie na głos solowy i orkiestrę – Gioacchino Rossiniego, z towarzyszeniem Orkiestry FB pod batutą Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego.

– Dla mnie każda scena jest prestiżowa – powiedziała Ewa Podleś podczas konferencji prasowej. – Nie ma znaczenia, czy śpiewam w Nowym Jorku czy w Nowym Targu. Zawsze próbuję dać z siebie jak najwięcej. Chętnie występuję w Polsce, jeśli tylko otrzymam zaproszenie.

Rzecz w tym, że ustalanie tak odległych terminów w Polsce jest bardzo trudne – celują w tym Amerykanie i... wygrywają. Dyrektor Marcin Nałęcz-Niesiołowski rozpoczął starania o przyjazd tej wielkiej śpiewaczki półtora roku temu.

Kantata „Giovanna d`Arco" (Joanna d`Arc) będzie po raz pierwszy wykonana w Białymstoku. To dzieło Rossiniego, dedykowane drugiej żonie, zinstrumentowane zostało współcześnie przez włoskiego kompozytora Salvatore Sciarrino na użytek słynnej primadonny Teresy Berganzy.

Ewa Podleś, zapytana dlaczego właśnie tę kantatę wybrała na białostocki koncert, odpowiedziała:

– Bo nikt więcej wam tego nie zaśpiewa! Jest to świetna nowa pozycja koncertowa, często ją więc wykonuję z różnymi orkiestrami na świecie.

W programie piątkowego koncertu znajduje się też Uwertura do opery „Włoszka w Algierze" – Gioacchino Rossiniego oraz Odwieczne pieśni op. 10 – Mieczysława Karłowicza.

Aniela Łabanow

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Four Roses".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Królewskie karety Jana III Sobieskiego", „Julian Tuwim" – biograficzna.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Od denara do euro", „Wojownicy przeszłości". „Cicha noc, Święta noc..." (otwarcie 6 grudnia godz. 13).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Za wolność naszą i waszą" – Ukraińska Armia w walce z czerwoną i białą Rosją w latach 1917-21.

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich, wzbogacona o dzieła Ludomira Sleńdzińskiego z okresu wileńskiego, wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa – Inspiracje białowieskie cz. II – poplenerowa.

Galeria Autorska „Feniks" , ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa: Rzeźba kameralna Marii Wojtiuk.

Galeria Autorska „Obuch" , ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88, Wystawa czasowa – „Natura, kultura, sztuka i my" (malarstwo, batik, linoryt).

GALERIA POD ARKADAMI , Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. Św. Rocha 14 – Fascynacje fotograficzne Zdzisława Rynkiewicza 1954-2004, otwarta w dni powszednie w godz. 10-17. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Życie (Sero)Pozytywne" (ekspozycja czynna od 6 grudnia).

BIAŁOSTOCZEK k. KURIAN

Muzeum Regionalne , niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu, tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Fotografie prof. Andrzeja Strumiłły.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Drewniane cerkwie karpackie, Wikingowie.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, Rzeźby Michała Koca, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" – etnograficzna.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

(a)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donatą Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mockun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: JAROSŁAW JABŁOŃSKI

www.wspolczesna.pl **KRIS**

Przejrzyste kalendarium
właściwości lecznicze
zawartość witamin
wskazania i przeciwwskazania
ciekawostki i tajemnice
leczniczych smakołyków

– najlepsza owocowa recepta na zdrowie

JUŻ 6 GRUDNIA

OWOCOWY KALENDARZ GAZETY WSPÓŁCZESNEJ NA 2005 ROK

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA, 3-5 GRUDNIA 2004
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

TYDZIEŃ magazyn

CZEKAJĄC NA MIKOŁAJKA

Czytaj na str. IX

FOT. A. ZGIET

Porzućcie nadzieję którzy tu wchodzicie

Brzmi jak ostrzeżenie przed wstąpieniem do piekła. A chodzi tylko o białostockie Muzeum Wojska. Jednakże według relacji pracowników owej instytucji, praca w tym miejscu to piekło. Bo albo człowiek straci godność i podporządkuje się regułom ustalonym przez dyrektora, albo zachowa godność, ale zostanie zniszczony.

– str. IV

Teatr swój widzą ogromny

Kompania Doomsday, tak się nazywa grupa, stowarzyszenie założona przez młodych aktorów. Mają marzenia, szeroko zakrojone plany i ciężką pracą zamierzają dojść do celu. Za sobą mają już pierwsze sukcesy. Nie chcą się zadowolić pracą na planie serialu, czy dać się zaszufladkować jako gwiazdy reklamówek. Oni planują stworzenie w stolicy Podlasia teatru z prawdziwego zdarzenia. Swojego. Własnego.

– str. X-XI

Kredyt na karpia

Bez względu na to czy lubimy czas świąteczny czy nie, próbujemy zrobić wszystkom, by święta Bożego Narodzenia były szczególne i niezapomniane. By rodzina usiadła za suto zastawionym stołem i została obdarowana wymarzonymi prezentami. Jeśli nas na to wszystko nie stać, idziemy do banku. Kredyty na wyciągnięcie ręki, kuszące, atrakcyjne. Ale czy na pewno? Czy spłacając je przez kolejne miesiące nie będziemy żałować... Więc brać ten kredyt na karpia czy nie?

– str. VI

NA Widelcu

Ukraina

Ostatnio na na znak solidarności z obozem pana Juszczenki na plac Niepodległosci w Kijowie pojechało kilka polskich gwiazd rocka. Tysiące ludzi walczących o wolność Ukrainy przyjęły Pawła Kukiza, Edytę Górniak i zespół Perfect bardzo ciepło. Oglądałem transmisję koncertu w polskiej telewizji i szczerze się wzruszyłem. Mego wzruszenia nie przyćmił nawet fakt, że każdy z wykonawców mógł nieco wystraszyć kijowską publiczność. Czym? Po kolei. Paweł Kukiz podrywał wszystkie ukraińskie kobiety śpiewając „Chodź tu miła, będziesz ze mną wino piła...” Oj naraził się ukraińskim mężczyznom, bo raz, że może teraz dostać od każdego z osobna w pysk, a dwa, że żadnemu z nich nie zaproponował w ramach rekompensaty choćby jednej pięćdziesiątki. Edyta Górniak zaśpiewała tak pięknie, że aż trącało playbackiem (wierzę, że jednak na żywo), w każdym razie robiło to wrażenie. Aż do momentu, gdy zaczęła przemawiać po rosyjsku. Najpierw sądziłem, że mówi do tych z Donbasu, którzy przyjechali od Janukowycza autokarami, ale nie. Teraz Ukraińcy się głowią, czy to szpieg i jakiś polski Ałganow czy po prostu kobieta, która ma kłopoty z językiem ukraińskim. Na koniec Perfect zagrał wspaniale (na żywo), ale nieco przestraszył zwolenników Juszczenki, gdy po odśpiewaniu hitu „Chcemy być sobą” wokalista dodał: „Tak śpiewaliśmy w Polsce 25 lat temu!”. Teraz opozycja się głowi jak wytłumaczyć ludziom, że lepiej będzie dopiero za 25 lat. Jak utrzymać zapał swoich zwolenników, którzy spodziewali się, że będzie lepiej już od zaraz. Ale mam nadzieję, że to tylko moje felietonowe ucho wyłapało takie drobiazgi, które nie złamią ducha obozu Juszczenki, z którym się identyfikuję. Dodam też, że na znak poparcia kabaret Widelec wystąpił ostatnio w pomarańczowych chustach. Kolor to ładny, więc może tak pozostać na dłużej. Niech żyje wolna Ukraina!

Jacek Janowicz

Lider ukraińskiej opozycji, Wiktor Juszczenko spotkał się w środę, 1 grudnia w Kijowie z Javierem Solaną, szefem dyplomacji europejskiej, prezydentem RP, Aleksandrem Kwaśniewskim i litewskim premierem, Valdasem Adamkusem.

MOIM ZDANIEM

Przymus

„Mobbing to wszelkie zachowania o charakterze nadużyć, które przejawiają się w formie zachowań, słów, gestów lub pism, mogących godzić w godność czy integralność (fizyczną, psychiczną) osoby, stanowiąc groźbę dla jej zatrudnienia lub wpływając na pogorszenie atmosfery w pracy”. Tyle definicja. A jak to się przejawia w pracy? Opowiedzieli nam pracownicy białostockiego Muzeum Wojska. Z ich relacji wygląda na to, że tyran-szef może prostymi metodami doprowadzić do załamania nerwowego. Zresztą tytuł artykułu **Porzućcie nadzieję, którzy tu wchodzicie** mówi sam za siebie. Jak chcesz być człowiekiem, musisz stamtąd odejść. Inaczej staniesz się ściganą zwierzyną, która wciąż ucieka przed prześladowcą – mówi jeden z byłych pracowników i zapewne wie, co mówi, bo w tym piekle pracował. A podobno żadna praca nie hańbi. Nawet jeśli tak, to bywają miejsca pracy, gdzie człowiek czuje się notorycznie upokorzony.

Mam niejasne wrażenie, że w porównaniu z byłymi pracownikami białostockiego muzeum więcej godności zachowują łomżyńscy **Kartoniarze**. Wiedzą, że muszą zarobić parę groszy na utrzymanie siebie lub rodziny. Wiedzą, ze nie jest to przyjemna praca – zbieranie kartonów czy puszek, by zebrać na kawałek chleba, a jednak... „Nie kradnę, uczciwie zarabiam” – mówi jeden z nich. Ale... No właśnie, ale inni ludzie potrafią okazać im pogardę. I dać odczuć, co znaczy upokarzająca praca.

A przecież nie pracujemy tylko dla siebie, a dla swoich rodzin, dzieci. By miały na przykład godne święta. A gdy brakuje nam pieniędzy, by owe święta przygotować, bo zgodnie z polską tradycją „postaw się, a zastaw się” wypada mieć uginający się pod ciężarem mięsiwa stół i prezenty takie, by można było się wszystkim znajomym pochwalić, to co zrobić. Do banku. A ten prześciga się w atrakcyjnych propozycjach świątecznych kredytów. Kredyt na karpia może się jednak okazać pułapką, a spłacanie go może zabrać kolejny rok. Czy warto? Każdy musi sobie sam rozważyć ten dylemat. Najważniejsze w końcu by nasze dzieci, a z myślą o nich pracujemy i zaciągamy kredyty, były szczęśliwe. A one tak czekają na tego Mikołaja. I tego dużego, przychodzącego z worem prezentów w Wigilię świąt Bożego Narodzenia i tego zupełnie małego Mikołajka z 6 grudnia. A my pamiętając o ich marzeniach, robimy wszystko, by stały się rzeczywistością. Czasem tylko przydałoby nam się trochę tego magicznego, dziecięcego realizmu, jaki prezentują pięciolatki. Życie byłoby prostsze.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

W sklepie przy ul. Malmeda rozegrały się w minioną sobotę sceny jak z filmu sensacyjnego. 26-letni suwalczanin, uzbrojony w broń pneumatyczną na śrut, chciał obrabować sklep. Ekspedientka okazała się sprytniejsza, mimo że bandyta postrzelił ją w rękę, uciekła i zamknęła drzwi na klucz. Druga ekspedientka schowała się na zapleczu. W tym czasie bandyta skradł 5 tys. zł, a kasą fiskalną wybił szybę. Ekspedientka zatkała dziurę w szybie koszem metalowym, w czym pomogli jej dwaj przechodnie. Mimo celnych strzałów bandyty blokowali wyjście do przyjazdu policji. To się nazywa odwaga!

BIELSK PODLASKI

Policjanci zatrzymali do kontroli drogowej samochód, który prowadziła kobieta. Okazało się, że miała prawie trzy promile alkoholu. To nawet dla mężczyzny bardzo duża ilość alkoholu. Zdaniem policji, to ewidentnie rekordzistka, z tak pijaną kobietą, prowadzącą samochód, spotkali się po raz pierwszy. 29-letnia kobieta straciła prawo jazdy, ale czy już nie wsiądzie za kierownicę pijana? Byle już nie biła tych niechlubnych rekordów.

GIŻYCKO

Pięciu młodych mężczyzn pijanych i odurzonych narkotykami wtargnęło do agencji towarzyskiej w Wilkasach pod Giżyckiem. Zażądali 20 tys. haraczu. Właściciel propozycję odrzucił, więc zdemolowali bar, połamali krzesła i stoły, a gdy wychodzili, każdy wziął sobie po butelce alkoholu. Właściciel wezwał policję. Napastnicy zostali zatrzymani przy jednej z ulic w Wilkasach. Okazało się, że cała piątka (czterech ma 27 lat, piąty – 22) była już karana za wymuszenia haraczu od właścicieli restauracji i kradzieże. Marzył im się powrót do zawodu?

CIECHANOWIEC

Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem ogłosił wyrok w sprawie wyłudzenia bonów paliwowych. Za winnych tego procederu uznał sześciu rolników z gminy Ciechanowiec oraz księdza z parafii Pobikry. Trzy osoby uniewinnił. Proceder wyłudzenia bonów paliwowych rozprzestrzenił się w gminie od jesieni 2001 do wiosny 2003. Rolnicy, nawet ci, którzy nie mieli ciągników, starali się o bony paliwowe od państwa. Nawet ci, którzy mieli np. ciągniki zarejestrowane na rodziców lub rodzeństwo. I w tym gronie ksiądz. A pieniądze za bony nie były wielkie – od 60 do 360 zł.

BIAŁYSTOK

Aż 12 tys. zł straciła kobieta, która uwierzyła zapewnieniom oszusta, że jej wnuczek spowodował wypadek. Oszust zadzwonił do jej mieszkania, podał się za wnuczka, który rzekomo spowodował wypadek. Mówił o grożących sankcjach, jeśli mu nie pomoże. Babcia zgodziła się pomóc, ba, nawet dała pieniądze przysłanemu przez rzekomego wnuczka koledze. Wypłaciła oszczędności, trochę pożyczyła, a gdy oszust zapukał do jej drzwi, wręczyła mu pieniądze. Dopiero po kilku dniach zadzwoniła do prawdziwego wnuczka, by zapytać jak załatwił sprawę i wówczas okazało się, że padła ofiarą oszustwa. Miłość jest nie tylko ślepa, ale i łatwowierna.

SZYPLISZKI

Rada Gminy oficjalnie sprzeciwiła się budowie stacji radiolokacyjnej na górze Rejmona nad jeziorem Szelment Wielki. Protest trafił do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, skąd został przekazany do Ministerstwa Infrastruktury. Tymczasem już na początku października uprawomocniła się decyzja wojewody podlaskiego o lokalizacji radaru na górze Rejmona. Obecnie MON musi wystąpić o oficjalne pozwolenie na budowę. Natomiast w jakim terminie Ministerstwo Infrastruktury rozpatrzy skargę Rady Gminy nie wiadomo. Oby wcześniej, niż się zakończy budowa radaru.

SUWAŁKI

Suwalczanka Agnieszka Batus, uczennica klasy II Technikum Odzieżowego, otrzymała nagrodę sponsorów na VII Ogólnopolskim i Międzynarodowym Festiwalu Młodych Projektantów Mody „Sami dla siebie” w Sieradzu. Nagrodzony projekt Agnieszka nazwała „Do boju Polsko”, a inspirację czerpała oglądając mecze piłki nożnej polskiej reprezentacji. Miniaturowe piłeczki wykorzystała jako ozdobniki przy jednej z kreacji. Reprezentacja gra kiepsko, co nie znaczy, że nie może inspirować.

EŁK

Do końca roku przedsiębiorcy powinni uzupełnić wpis do ewidencji działalności gospodarczej. Urzędnicy miejscy nie wiedzieli, czy mają za to pobierać opłaty w wysokości 50 zł, czy nie. Na wszelki wypadek pobrali. Aż tu nagle prezydent podjął decyzję, że opłaty nie będą pobierane w sytuacji, gdy zmiany to tylko formalność w celu dostosowania zakresu prowadzonej działalności do PKD (Polskiej Klasyfikacji Działalności). Sęk w tym, że urzędnicy tego nie przewidzieli. Dopiero skarga jednego z przedsiębiorców spowodowała konsultację prezydenta z prawnikami i decyzję o niepobieraniu opłat. I co? Zwrócą teraz pieniądze?

SUWAŁKI

Prokuratura Rejonowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko właścicielowi szkoły tańca towarzyskiego. Zarzuca mu kilkakrotne zgwałcenie byłej uczennicy. A jemu i jego koledze – instruktorowi tańca z Łomży, zarzuca gwałt zbiorowy. Zawiadomienie o przestępstwie złożyła w czerwcu 22-letnia kobieta. Twierdzi, że pierwszy raz została zgwałcona przez suwalczanina sześć lat temu, gdy zapisała się do niego na kurs. Oskarżony Jarosław P., jako zawodowy tancerz, może pochwalić się sporym sukcesem zawodowym. Czyżby teraz przeszłość rzucała brzydki cień na jego karierę...

ZAMBRÓW

Ponad stu mieszkańców Zambrowa przyjechało na poniedziałkową sesję sejmiku podlaskiego, by zaprotestować przeciwko nieprzyznaniu ich miastu pieniędzy ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Dziwili się, dlaczego Regionalny Komitet Sterujący, na którego czele stoi marszałek województwa, nie chciał przekazać pieniędzy unijnych na uruchomienie 400 miejsc pracy. Gdy protestujący wyszli z sali obrad, Karol Tylenda, członek zarządu województwa wyjaśnił, czemu RKS nie poparł projektu władz Zambrowa, bo rolnik, jego znajomy też ma fabrykę i produkuje okna, zatrudniając 450 osób. Natomiast niewykluczone, że projekt władz Zambrowa mógłby być udostępniony zagranicznym przedsiębiorcom. Konia z rzędem temu, kto zrozumie filozofię Tylendy.

BIELSK PODLASKI

Radni odrzucili autopoprawkę burmistrza do uchwały dotyczącej punktów sprzedaży alkoholu. A to znaczy, że w hipermarkecie Kaufland, który w najbliższych dniach ma zostać otwarty, nie będzie sprzedaży alkoholu. Radni wyznaczyli limit na wydawanie pozwoleń na sprzedaż alkoholu na początku roku i nie chcą zmienić tej liczby. Kaufland ma tylko jedną szansę, gdy jakiś sprzedawca zrezygnuje z alkoholu. Ci, którzy chcą kupić, będą i tak wiedzieli gdzie...

SOKÓŁKA

Od niemal roku radny Wincenty Krahel nie uczestniczy w sesjach Rady Powiatu. Ostatni raz widziano go na sesji 30 stycznia br. Większość członków rady nawet nie zauważyła jego nieobecności. Przewodniczący Jan Kułak sądzi, że powodem nieobecności radnego są względy zdrowotne. Tak mówi też Wincenty Krahel, dodając przy tym, że z uwagi na stan zdrowia zamierza zrezygnować z mandatu. Ostatecznej decyzji w tej kwestii jeszcze nie podjął. Pobrał natomiast pieniądze za diety o łącznej wartości 2,5 tys. zł. Zdrowie ważniejsze, ale i grosz się przyda.

(aż)

REGIONAŁKI

„W ubiegłym tygodniu opublikowaliśmy materiał dotyczący zagrożenia w centrum Białegostoku, a zwłaszcza w tak zwanym Trójkącie Bermudzkim” – „Trójkąt, w którym biją i strzelają”, „Kurier Poranny”.

A to ciekawe. Dotychczas wszyscy byli przekonani, że w Trójkącie Bermudzkim znikają statki i samoloty. No cóż, widocznie każdy ma taki Trójkąt, na jaki zasłużył...

Po godz. 20 nie da się dojechać (pociągiem - przyp. red) z Podlasia do Warszawy, ani odwrotnie. (...) Na otarcie łez wprowadzono pociągi do Szczecina i do Bielsko Białej, których nie było w starym rozkładzie” – „Gazeta Współczesna”.

I słusznie. Po pierwsze, w nocy powinno się spać. A po drugie od dawna wiadomo, że w stolicy „śledzików” nie lubią. Lepiej zatem jechać w góry albo nad morze.

Suwalska firma, jedenaście miesięcy po wyrejestrowaniu telefonu, otrzymała rachunek za abonament. Pracownicy Telekomunikacji Polskiej tłumaczą, że winny jest system” – „Kurier Poranny”

Oczywiście, pracownicy TP SA nigdy się nie mylą. Ich zdaniem lepiej wysłać rachunek komuś, kto nie ma telefonu niż nie wysłać temu, kto telefon ma.

„Nauczyłem się, że nie można składać serwetki, ani jej zgniatać. To nieeleganckie” – powiedział Krzysztof Radziszewski, wójt Perlejewa po szkoleniu dobrych obyczajów – „Gazeta Współczesna”.

Podpowiadamy: w sytuacji awaryjnej zawsze można dyskretnie schować serwetkę do kieszeni.

Niektóre firmy zamiast zakupić bony na święta swoim pracownikom wysyłają ich na wycieczki” – „Gazeta Współczesna”.

I nie chodzi tu bynajmniej o agencje turystyczne lecz o... Pierwszy Urząd Skarbowy w Białymstoku. A wycieczka była do Lichenia.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Trawniczek za milion dolarów

Stąpam po trawniczku na wzgórzach nad zatoką Santa Monica w Los Angeles. Wszędzie wokół rezydencje, ściśle obok siebie tak, że żadnego przez nie widoku na Ocean nie ma. I tylko ten trawniczek został. Jakieś 500 metrów kwadratowych, dzięki którym mam piękny widok na zatokę. Stąpam po nim ostrożnie, bo według szacunkowych obliczeń przy dzisiejszych cenach ziemi w Los Angeles wart jest jakieś milion dolarów...

To nie w kij dmuchał! Każdy krok, który wykonuję, zatrzymuje się na kilku tysiącach dolarów. Stawiam więc nogi ostrożnie. Ale nie tylko dlatego, że ziemia pod stopami jest tak cenna. Chodzę uważnie w obawie, żeby nie wdepnąć w psie gówienko. Bo na ten milion dolarów srają, za przeproszeniem, psy.

Ktoś miał taki kaprys. Może miał kiedyś ulubionego pieska, który w tym miejscu uwielbiał się załatwiać. W każdym razie ogrodził ten ktoś teren, postawił tabliczkę z napisem „prywatne" i udostępnił go wyłącznie mieszkańcom pobliskich domów, którzy posiadają psy.

W tym miejscu, ten kawałek ziemi z widokiem na zatokę, można w każdej chwili sprzedać za milion dolarów. Kupcy się znajdą, bo takich wolnych miejsc nie ma w Los Angeles za wiele. Kupią tę ziemię od ręki. Ale ten ktoś lekką ręką zrezygnował z takiej kupy pieniędzy! Z miliona baksów! Żeby tylko pieski miały przyjemność w wypróżnianiu się, a mieszkańcy z przeciwnej strony ulicy mogli popatrzeć na zatokę, bo z ich strony jej nie widać.

Stoję na tym wzgórzu, nade mną świeci kalifornijskie słońce, w dole lśni zatoka i nie wiem, co o tym myśleć. Czy się z tego śmiać, że ktoś ma takiego szmergla? Takiego szmergla, że przeznacza milion dolarów na ubikację dla psów! Czy też podziwiać siłę woli i przewagę ducha nad materią. Bo milion dolarów, to przecież olbrzymia pokusa? Dla każdego! Dla milionera również. To nie jest byle sto, czy nawet tysiąc dolców. Okrągły milion!!! Ile za to można kupić!!! W co zainwestować??? A tu, proszę, leży i pewnie temu komuś, jeżeli jeszcze żyje, nawet się po nocach nie śni. Bo gdyby się śnił, to ziemia byłaby już sprzedana.

Idę jeszcze raz przez ten drogocenny kawałek ziemi, ale już nie stąpam ostrożnie, bo widzę, że żadnych gówienek na nim nie ma. Posprzątane! I trawa jest równiutko przystrzyżona, niczym na angielskim trawniku! To znaczy, że ktoś tu jeszcze sprząta i strzyże trawę. Czyli do tego miliona trzeba jeszcze dodać koszty utrzymania i pielęgnacji...

W to miejsce przywiózł mnie Andy, bo wiedział, że mnie bardzo zainteresuje. Wcześniej, z samego rana, co ja mówię z rana, w środku nocy, wybierałem się z Andym na zakupy. Ale...

Opiszę tę historię, bo, mimo iż to Ameryka, trochę przypomina mi czasy komuny w PRL-u.

To miało się odbyć następnego dnia po Święcie Dziękczynienia. To zawsze jest w piątek, bo święto zawsze przypada w czwartek. Czyli jest jeszcze jeden dzień wolny. Co Amerykanie robią w dzień wolny? Oczywiście, zakupy!!! Piątek po Święcie Dziękczynienia jest świętem zakupów. I to jakich! Wtedy są największe zniżki, przeceny i promocje. Ba, niektóre towary rozdaje się za darmo!!!

Nie wiem, jak oni to robią i jak z ekonomicznego punktu widzenia wychodzą na swoje, ale rzeczywiście niektóre towary rozdają za darmo. A na inne są taaaakie przeceny!!! Wprost marzenie!

Generalnie chodzi o to, żeby klienta przyciągnąć do swojego sklepu. Żeby ten sklep był pierwszym, do którego on w tym dniu wstąpi i żeby właśnie w tym sklepie zostawił swoje pieniądze, a nie szwendał się jeszcze po innych. Czyli oprócz towarów za darmo i dużych przecen, co trzeba jeszcze zrobić? Trzeba jeszcze wcześniej od konkurencji ten sklep otworzyć...

Andy chciał tego dnia zrobić zakupy w sklepie z elektroniką. Sporządził, na podstawie anonsów prasowych, listę sprzętów, które chce dostać za darmo, a które kupić po przecenie. Najbardziej poranny sklep tej branży, który, znalazł w ogłoszeniach gazetowych otwierał swoje podwoje o godzinie 5 rano. Czyli żeby tam się udać, trzeba było wstać o czwartej! To już chyba lepiej w ogóle się nie kłaść. Bo inne sklepy otwierają się nawet o trzeciej.

Stąd moje skojarzenie z PRL-em. Pamiętacie Państwo te nocne kolejki po telewizory, pralki, odkurzacze. Całą noc się stało, bo rano mieli coś przywieźć. I przywieźli – pięć odkurzaczy, z których trzy od razu trafiały na zaplecze dla specjalnej klienteli, a dwa do pierwszych osób w kolejce. Reszta – co się nastała, to jej...

Andy zapewnia, że tu w Los Angeles, żadnego obciachu nie będzie. Jak piszą, że towary rozdają za darmo i nie podają limitu, to dla każdego starczy. Próbuję nieśmiało wątpić, ale Andy solennie zapewnia, że tak będzie, zatem nie ma co zrywać się o czwartej – wystarczy o szóstej.

Dobra – niech będzie o szóstej. Na ryby wcześniej w Polsce wstawałem, to i w Ameryce na zakupy wstanę. Umawiamy się zatem na szóstą i idziemy spać.

Wstyd się przyznać... zaspałem. Za komuny przesypiałem ranne dostawy do sklepów i tu „w krwiożerczym" kapitalizmie też zaspałem.

Andy wrócił około dziesiątej. Niezbyt zadowolony. Stał godzinę w kolejce. Niektórych towarów, które chciał otrzymać za darmo – zabrakło, paru, tych po najniższych cenach – też nie wystarczyło.

Siedzę i milczę. Trzymam język za zębami, żeby nie powiedzieć: „a nie mówiłem". Trzeba było wstawać o czwartej. Ludzka natura jest niezmienna. Jak dają za darmo, to nawet tu, w Ameryce, biorą – nawet jeśli nie potrzebują. Choć nie jest tak, jak u nas, że przy dużej wyprzedaży demolują sklep, a ludzie tratują się wzajemnie. No i towarów jest znacznie więcej niż na przykład w tym hipermarkecie, bodajże w Łodzi, gdzie pięć telewizorów kupiło pięciu najsilniejszych klientów, a reszta, poturbowana przez nich, trafiła do szpitala. Chociaż i w tym nie muszą być od nas lepsi, bo opowiadano mi, że w Chicago kobiety w wieku mocno poprodukcyjnym tratowały się wzajemnie w pogoni za sukniami ślubnymi.

Po południu Andy zawiózł mnie do tego sklepu, w którym był o świcie, żeby sprawdzić, czy coś z tych atrakcyjnych towarów jeszcze zostało.

Tak! Zostały! Puste półki! Całkiem jak za PRL-u!

Konrad Kruszewski

FOTKI

A. Zgiet

...ale na każdą kieszeń

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Wspólny język z pijakami

2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu miała 47-letnia policjantka z 19-letnim stażem pracy, która w ostatnią sobotę przed adwentem pełniła służbę na stanowisku pomocnika oficera dyżurnego w Komendzie Powiatowej Policji w Łasku. Policjantka wpadła podczas kontroli przeprowadzonej przez szefa.

No cóż, podejrzewamy, że policjantka upiła się celowo, żeby mieć wspólny język z osobami proszącymi o interwencję w „ostatki". Wiadomo, że tego dnia Polacy nie wystrzegają się alkoholu.

Polowanie na kaczory

Taki tytuł nosi gra, którą można ściągnąć do telefonu komórkowego ze strony internetowej Federacji Młodych Socjaldemokratów, czyli młodzieżówki SLD. Gra polega na strzelaniu do fruwających kaczorów. Kaczory fruwają dookoła Pałacu Kultury i po warszawskiej Starówce. Konrad Gołda, szef FMS twierdzi, że gra ta jest wyrazem dezaprobaty dla polityki braci Kaczyńskich. Zapowiedział, że niedługo zainstalują na swoich stronach gry, w których celami będą Roman Giertych i Jan Maria Rokita.

Ciekawe czy Gołda za świetną zabawę uznałby strzelanie do Millera, Oleksego i Janika.

Młodzieżówka broni

Z kolei członkowie Młodzieży Wszechpolskiej, czyli młodzieżówka Ligi Polskich Rodzin zajęła się... chronieniem Romana Giertycha. Wytypowani młodzi, silni mężczyźni chodzą krok w krok za Giertychem i zapewniają mu bezpieczeństwo. Wszystko z powodu SMS-a z pogróżkami, którego Giertych dostał podczas posiedzenia komisji śledczej badającej aferę Orlenu.

W przyszłości takie doświadczenia zaowocują – ochroniarze Giertycha będą mogli się starać o pracę w Biurze Ochrony Rządu albo innych służbach mundurowych.

Żona naskarżyła na Rutkowskiego

Anna Rutkowska, była żona posła Krzysztofa Rutkowskiego, detektywa znanego w całej Polsce z racji swych spektakularnych akcji nie zawsze zgodnych z prawem, poprosiła o interwencję marszałka Sejmu i komisję etyki poselskiej. Otóż jej sławny były mąż zalega z wypłatą alimentów. A jeśli już płaci – zmusza ją do podróży do Łodzi po pieniądze i w dodatku zostawia je u obecnej towarzyszki życia. Alimenty nie są niskie – co miesiąc poseł łoży na córkę 850 euro i na byłą żonę 1150 euro (obie mieszkają w Austrii). Dodatkowo Rutkowski jest jej jeszcze winien 80 tys. zł i 13 tys. euro z tytułu podziału majątku.

Rutkowska składając skargę do marszałka zachowała się nietypowo. Widać, że czegoś się nauczyła od swego byłego męża...

Strongman się nie przejmuje

Międzynarodowa federacja strongmenów IFSA zdyskwalifikowała Mariusza Pudzianowskiego za używanie środków dopingujących. Pudzianowski wcale się tym nie przejął, bo drugiego znanego strongmena, Roberta Dymka też już dyskwalifikowano i nic z tego nie wynikało. Dlatego Pudzianowski wybiera się na imprezę o nazwie Arnold Schwarzenegger Classic do Goeteborga.

I niech no tylko ktoś mu przeszkodzi wziąć udział w imprezie!

Jurek i telewizor

Po tym, jak Sejm przyjął poprawkę posła Marka Jurka ograniczającą budżet Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 3,5 mln zł, Danuta Waniek ujawniła, że Jurek wydawał pieniądze rady na cele prywatne. Zdaniem Waniek, Jurek, który do 2001 roku był członkiem KRRiT wydawał pieniądze rady na firanki, telewizor, magnetowid, faks, telefon, czajnik i dywany do swojego mieszkania. Jurek przyznał się jedynie do zakupu telewizora, ale uznał go za narzędzie pracy.

No i proszę – gdyby budżet KRRiT nie został ograniczony, nigdy nie dowiedzielibyśmy się, jakich narzędzi Jurek używa.

Giertych się wykluczył

Roman Giertych, członek sejmowej komisji śledczej badającej aferę Orlenu, sam wykluczył się z przesłuchania biznesmena Jana Kulczyka, który we wtorek zgłosił się na przesłuchanie. Obaj panowie we wrześniu wypili razem herbatkę na Jasnej Górze. Kulczyk twierdzi, że poseł namawiał go do skompromitowania prezydenta Kwaśniewskiego, Giertych zaprzecza. O tym, czy poseł powinien uczestniczyć w przesłuchaniu biznesmena przez kilka dni dyskutowali dziennikarze, prawnicy, politycy. W końcu okazało się jednak, że Giertych nie musiał się wykluczać, bo Kulczyk odmówił odpowiedzi na pytania po tym, jak z przesłuchania wykluczono... jego pełnomocnika. W każdym razie znowu jest temat do rozmowy, a szefowie telewizji zacierają ręce: znowu wzrośnie oglądalność... (jg)

Wstrząsające historie byłych pracowników Muzeum Wojska! Co się dzieje za tymi drzwiami?

Porzućcie nadzieję którzy tu wchodzicie

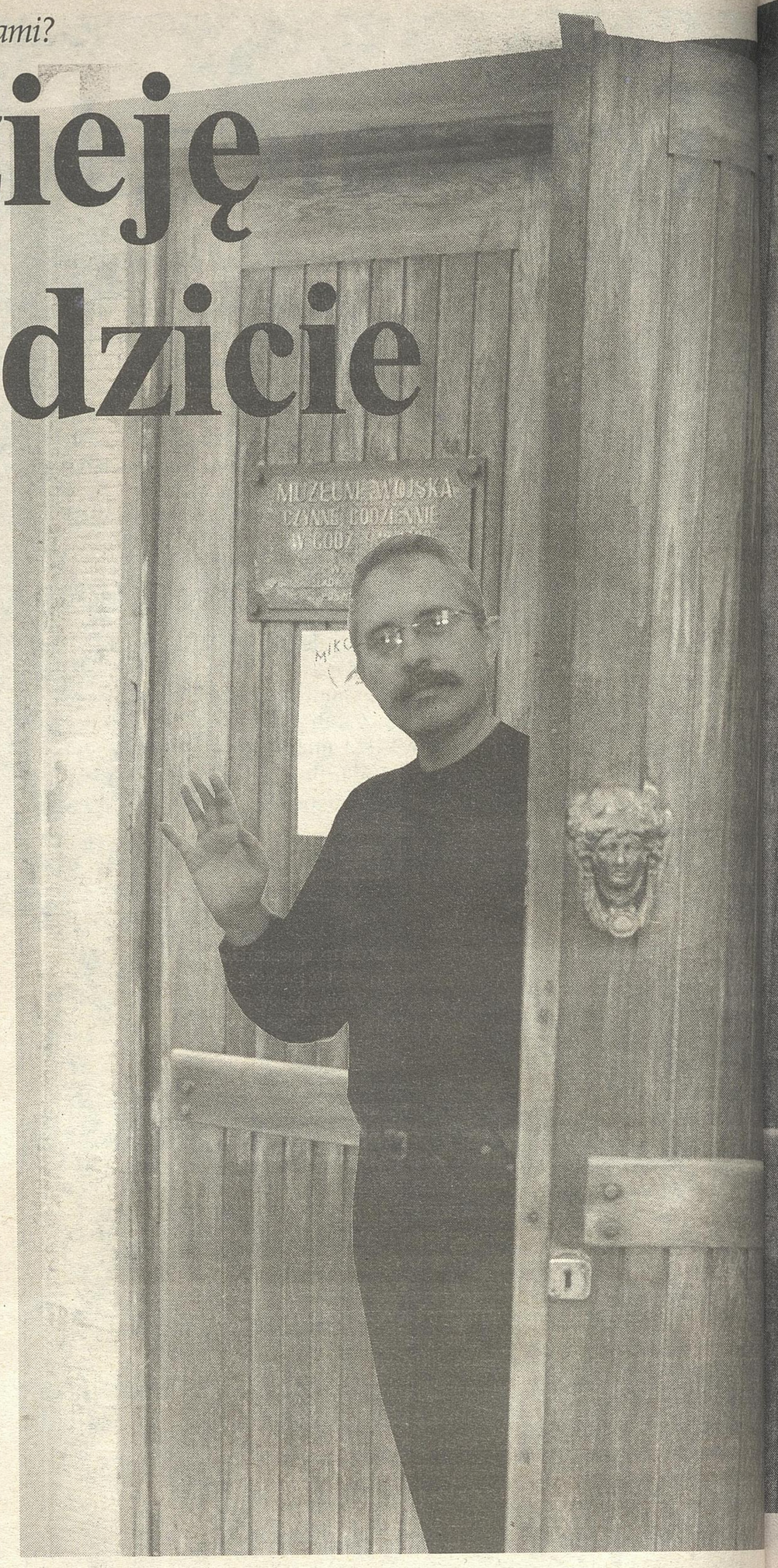

Jak chcesz być człowiekiem, musisz stamtąd odejść. Inaczej staniesz się ściganą zwierzyną, która wciąż ucieka przed prześladowcą – tak Jarek zaczyna opowieść o swojej pracy w białostockim Muzeum Wojska, o latach upokorzeń i szykan, znoszenia z pokorą krytyki szefa i jego krzyków.

ANNA MIERZYŃSKA
ANNA DANILEWICZ

Mówi o izolowaniu tych, którzy nie należą do „cesarskiego dworu" Krzysztofa F. O strachu, jaki odczuwał codziennie rano, przed wejściem do muzeum. I o nadziei, która mu towarzyszyła – że może tego dnia nie spotka się z dyrektorem ani na schodach, ani w szatni, ani w pokoju socjalnym.

Kiedy do redakcji dotarły pierwsze sygnały o mobbingu w Muzeum Wojska, trudno nam było w nie uwierzyć. Dyrektor Krzysztof Filipow jest człowiekiem powszechnie znanym, historykiem, naukowcem, który lada dzień zyska stopień naukowy doktora habilitowanego. W latach 80-tych głośno też było o jego własnych problemach w pracy z ówczesną przełożoną.

– Ostatnią osobą w Białymstoku, której można by zarzucać mobbing, jestem ja – stwierdził podczas rozmowy z nami K. Filipow, nawiązując do tamtej sytuacji. A jednak.

Spotkanie pierwsze

Jarek, mężczyzna w średnim wieku, mimo obaw decyduje się na rozmowę z nami – pod warunkiem, że nikt nie dowie się, kim jest. Nie chce nawet usiąść, o pracy opowiada na stojąco – by móc za chwilę wyjść, zniknąć w tłumie na ulicy, gdzie nikt go nie rozpozna.

– Tam jest strasznie, choć próbowałem się do tego przyzwyczaić. Dyrektor nie szanuje ludzi – szczególnie tych, którzy nie zaakceptowali panującego w muzeum układu, czyli nie weszli do grona zaufanych pracowników. Ale chyba nie powinienem o tym mówić. Bo jak ktoś się dowie?

W końcu Jarek siada. Ma ściągniętą twarz i trzęsące się ręce. Brzęczy szklanka z wodą, którą kurczowo trzyma w dłoniach.

– Dyrektor steruje pracownikami za pomocą pieniędzy. Co miesiąc przyznaje premie uznaniowe. Typowa premia to 10 proc. wynagrodzenia. Ja dostawałem 3 albo 5 procent. Zaufani pracownicy – 30, 40, a nawet 50 procent.

Opowiada o zadaniach wyznaczanych przez dyrektora, które były niemożliwe do realizacji w określonym przez niego terminie. Mimo że siedział w pracy do wieczora i w wolne dni. Spóźniał się więc z wykonaniem zadania np. o jeden dzień. Rezultat? Obcięta premia.

– Zasługiwałem tylko na 5 procent – kiwa głową. Pamięta też, jak pominięto go przy podwyżce, którą dostali pozostali pracownicy, jak nie dostał nagrody jubileuszowej. Za to na „dywanik" do szefa chodził regularnie. Za co? Nie bardzo wiedział. Wystarczyło wyjść na chwilę i zostawić w pokoju zapalone światło. Przecież to marnotrawstwo pieniędzy! Podobnie jak włączone radio. O obijaniu się w czasie pracy świadczyła natomiast kilkuminutowa wizyta w innym dziale.

– Najgorsze było, gdy krzyczał. Nie wiedziałem, jak się bronić. Odpowiadałem spokojnie, z nadzieją, że on też się uspokoi. Nic z tego.

Choć Jarkowi trzęsą się ręce, mówi bardzo spokojnie. Za spokojnie. Siedzi zgarbiony i wpatrzony w blat stołu monotonnym głosem opowiada o koszmarnej rzeczywistości.

– Jakoś te dni mijały. Przychodziłem rano i marzyłem tylko, żeby już była 15.30, żebym mógł wyjść i wykreślić z kalendarza kolejny dzień pracy. Cały czas schodziłem dyrektorowi z drogi. Modliłem się, żeby mnie nie zauważył, żeby nic ode mnie nie chciał.

Tak skutecznie opanował sztukę znikania dyrektorowi, że ten nawet nie powiadamiał go o otwarciu nowej wystawy, choć Jarek musiał być na wernisażu obecny.

Spotkanie drugie

– Tam w ogóle wszystko objęte jest tajemnicą. Nie można dowiedzieć się, kto dostał premię i dlaczego, kto dostał nagrodę i w jakiej wysokości, kiedy jest otwarcie wystawy ani kto jest jej komisarzem – Katarzyna potwierdza opowieść Jarka, choć nie wie nawet, że z nim rozmawiałyśmy. Katarzyna odeszła z Muzeum Wojska kilka lat temu, ale wspomnienia wciąż budzą w niej strach. W drżących rękach kurczowo ściska filiżankę z kawą. Próbuje nawet się uśmiechać, gdy mówi:

– Nie jestem jedyną ofiarą Krzysztofa F.

Jej historia jest długa – ona bowiem, jako jedna z nielicznych, próbowała z dyrektorem walczyć.

– Chyba wygrałam? – zastanawia się. – Ale przez kilka lat, gdy przechodziłam obok dawnego miejsca pracy, serce mi kołatało jak te kołatki, które wiszą na drzwiach muzeum.

Zaczęło się niewinnie, od trzydniowego zwolnienia lekarskiego. Katarzyna mieszkała wtedy sama, więc przyniosła szefowi zaświadczenie dopiero gdy wróciła do pracy.

– Wyjaśniałam mu, że mieszkam sama i nie mam telefonu, że nie miałam jak wcześniej dostarczyć zwolnienia. Mimo to zostałam ukarana.

Dyrektor wpisał jej do akt naganę. Ponieważ nie była to pierwsza scysja z szefem, Katarzyna zaczęła szukać innego zajęcia. Zwróciła się do dyrektora o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Krzysztof Filipow nie zgodził się, zaczął za to rozliczać Katarzynę z każdego wyjścia. Musiała tłumaczyć, po co poszła do Muzeum Okręgowego i czemu wyszła z pracy wcześniej (mimo że godzina jej wyjścia była zgodna z określonymi dużo wcześniej godzinami pracy).

Kiedy Katarzyna dostała kolejne zwolnienie lekarskie, dyrektor wysłał do jej mieszkania specjalną komisję, która miała sprawdzić, czy kobieta rzeczywiście jest chora. Nie było jej w domu.

– Oczywiście, że mnie tam nie było. Dyrektor wysłał komisję pod mój stały adres zameldowania, podczas gdy ja przebywałam w innym mieszkaniu, zameldowana tam czasowo – wyjaśnia Katarzyna. – O czym zresztą pan Filipow doskonale wiedział, bo odwiedzał mnie wcześniej kilkakrotnie.

Mimo to dyrektor uznał, że zwolnienie zostało wykorzystane nieprawidłowo i cofnął Katarzynie pensję. Wówczas kobieta zdecydowała się skorzystać z pomocy prawnika. Dyrektor zrezygnował z kary, ale nie z nękania pracownicy. Wyliczył np. jej wszystkie wyjścia prywatne (zapisywane w księdze wyjść) z ostatnich lat. Podsumował je i stwierdził, że Katarzyna powinna odpracować 50 godzin. Jeśli tego nie zrobi, nie dostanie części pensji.

– Znów poszłam do prawnika, znów wygrałam z dyrektorem. Ale mój stan zdrowia pogarszał się z dnia na dzień. Gdyby nie świadomość, że zmieniam pracę, nie wiem, co by się ze mną stało – przyznaje.

Spotkanie trzecie

Grażyna nie może uwierzyć, że ktoś postanowił w końcu ujawnić to, co się dzieje w Muzeum Wojska.

– Nie boicie się? – pyta. Wykrzywia usta w niedowierzaniu. – Ja do dziś się go boję. Przez lata siedziałam cicho, nikomu się nie skarżyłam, żeby tylko mnie nie zwolnił. Ale teraz chcę o tym opowiedzieć, bo czuję się winna. Ja odeszłam, ale w muzeum zostali ludzie, którzy wciąż są niszczeni psychicznie przez dyrektora. Ile to może trwać?

Grażyna nie skarży się na to, że została przeniesiona ze stanowiska kierownika na starszego kustosza. Nie narzeka też, że pomijano ją przy podwyżkach. Najgorsze było dla niej zachowanie dyrektora.

– Nie przywykłam do tego, że szef wydaje mi polecenia, stojąc do mnie tyłem. Że krzyczy. I że kiedy mam problem, nie mogę o tym z dyrektorem porozmawiać, tylko muszę się zapisać na spotkanie i czekać na wyznaczony dzień – opowiada.

Były oczywiście osoby, które mogły wejść do dyrektora o każdej porze. To pracownicy należący do zaufanego kręgu szefa. Oni mogli się spóźniać do pracy, wychodzić z niej wcześniej albo zwyczajnie się obijać. Reszta była karana za najmniejsze przewinienie.

– Słyszałam też o różnych zakazach, jak choćby zakazie korzystania z pokoju socjalnego przez niektóre osoby. Czemu? Nie mam pojęcia! Przecież to pokój, który powinien słu-

To nie fabryka!

*Z **Krzysztofem Filipowem**, dyrektorem Muzeum Wojska w Białymstoku, rozmawiają Anna Mierzyńska i Anna Danilewicz:*

Jak pan ocenia, jakie są relacje między panem a pracownikami?

– Jakie? Trudno mi to ocenić. Chyba najtrudniej jest oceniać samego siebie. Ale myślę, że są pozytywne. Nie widzę czegoś takiego, o czym mógłbym powiedzieć, że jest negatywne.

Bo do nas dotarły takie sygnały od byłych pracowników...

– A, od byłych pracowników. To bardzo ciekawe.

Dowiedziałyśmy się np. tego, że wielu pracowników boi się pana, boi się wejść do pracy, miało nerwice, stany depresyjne.

– A to coś nowego! Ja tu miałem osoby, które leczyły się psychiatrycznie. I jakoś nie widziałem problemów. Raczej starałem się ułatwiać tym ludziom pracę, a nie utrudniać.

Czy stosuje pan jakieś kary wobec pracowników?

– W ciągu mojego dyrektorowania może ze dwa razy ktoś dostał upomnienie, to wszystko. To dawne czasy – nie pamiętam, czy to był rok 1992, 1993? Poza tym nie stosuję kar, bo uważam, że są nieskuteczne. Bardziej skuteczna jest nagroda niż kara.

Jakiego typu są to nagrody?

– Ludzie dostają różnego rodzaju wyróżnienia: państwowe, resortowe, nagrody pieniężne z okazji jubileuszu instytucji. Na 35-lecie mieliśmy 16 wyróżnień i odznaczeń dla pracowników, a pracuje tu 26 osób razem ze mną.

A czy przyznaje pan pracownikom premie?

– Tak, zgodnie z regulaminem. Są pewne środki do podziału i te środki są dzielone... Decyzja w tej sprawie należy do mnie. Wszyscy je dostają albo nie wszyscy. Jest jedna pani, która ma zero, dlatego, że ona po mężu dostaje jeszcze emeryturę. W związku z powyższym nie byłoby fair wobec innych pracowników, żeby dawać jej premię. Taka zasada została kiedyś między nami ustalona. Uważam, że to uczciwe podejście.

Jaka jest podstawowa wysokość premii?

– Od 10 procent, o ile dobrze pamiętam. Jest to premia uznaniowa. Może być przyznana, a może jej nie być, to zależy od wkładu pracy.

A czy są mniejsze premie niż te 10 procent?

– Powiem szczerze, że nie pamiętam. Być może są.

Czy zmniejszenie premii to kara dla pracownika?

– Nie, dlaczego Pani tak uważa? Premia jest uznaniowa, wedle wkładu pracy w danym miesiącu.

Co jest według pana podstawowym obowiązkiem pracownika? Co jest najważniejsze?

– Efektywność i wkład pracy.

A czy rozlicza pan pracowników godzinowo, czy ważne są spóźnienia?

– Kiedyś bawiłem się w zaznaczanie spóźnień i tak dalej. To było bardzo dawno temu. Nie jest

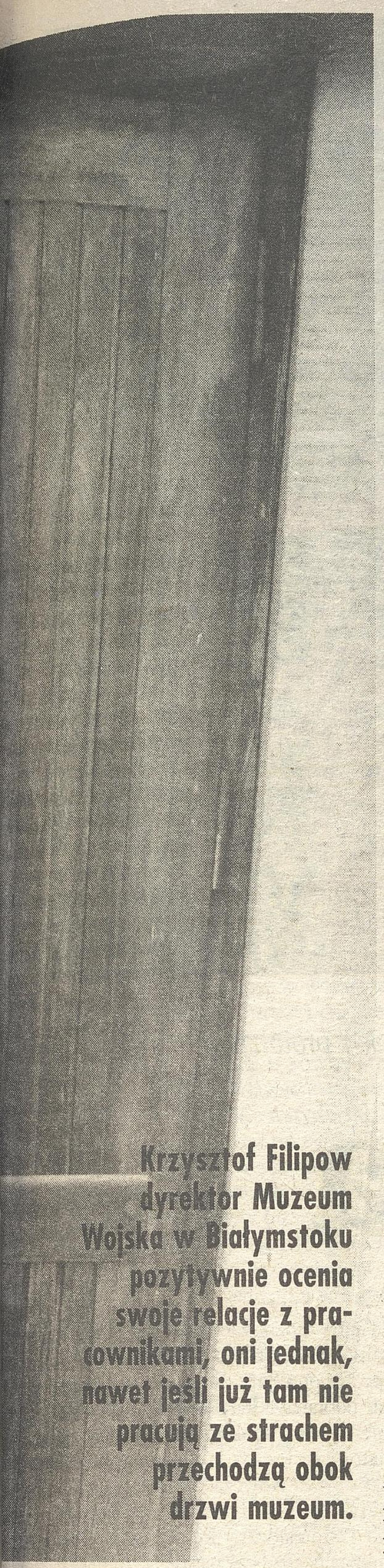

Krzysztof Filipow dyrektor Muzeum Wojska w Białymstoku pozytywnie ocenia swoje relacje z pracownikami, oni jednak, nawet jeśli już tam nie pracują ze strachem przechodzą obok drzwi muzeum.

A. Ludwiczak

żyć wszystkim pracownikom. Niektórzy mieli jednak zakaz – ustny, żeby w dokumentach nie było po nim śladu.

Grażyna pamięta, jak o tym, że jest komisarzem otwieranej właśnie wystawy, dowiedziała się na pół godziny przed wernisażem. Ekspozycja była źle przygotowana, zawierała błędy merytoryczne.

– I to ja musiałam się tłumaczyć przed gośćmi, dlaczego pokazujemy coś takiego! – Grażyna nawet dziś denerwuje się z tego powodu.

Pytamy ją, co ceni u pracowników dyrektor Filipow.

– Tam się nie płaci za pracę, tylko za lizusostwo i donosicielstwo – odpowiada. – Każdy, kto donosi, może liczyć na nagrodę.

Imiona bohaterów artykułu zostały zmienione.

---

to fabryka, gdzie da się przełożyć pracę taśmową na efekty. Jak pracownik mi się spóźni pięć, dziesięć minut, to nie robię z tego wielkiego problemu. Rozumiem, że dziecko mu zachoruje albo musi je odwieźć do przedszkola. Ale jeśli trzeba, pracownicy zostają też po godzinach – jeżeli wystawa ma być zmontowana w ciągu trzech, czterech dni, to jest zmontowana. Chcą odebrać sobie wolne za nadgodziny, to proszę bardzo. Nie mam środków, żeby zapłacić za nadliczbówki.

Czy jest pan zdziwiony tym, że byli pracownicy twierdzą, że im się tutaj źle pracowało?

– Jestem w takim wieku i w takim żyję społeczeństwie, że nic mnie nie zdziwi.

Bielsk Podlaski i Sokółka – dwie zbrodnie, dwie tragedie i ciągnące się latami procesy

Tych ran czas nie leczy

Matki zamordowanych córek latami muszą opowiadać i słuchać w sądzie o krzywdzie, jaka stała się ich dzieciom. Patrzeć na sprawców zbrodni. I w nieskończoność wyobrażać sobie ostatnie chwile swych pociech. Czy cierpiały, czy też od razu straciły świadomość? Czy się bały? Czy czuły się samotne?

JOLANTA GADEK

Aneta z Bielska Podlaskiego miała 18 lat. Dwa i pół roku temu zginęła w wypadku spowodowanym przez swego chłopaka. Jej rodzice, policjanci i prokuratorzy uważają, że padła ofiarą zabójstwa: mężczyzna celowo zjechał na lewy pas jezdni i doprowadził do czołowego zderzenia z ciężarówką. Dwa dni przed Wigilią rozpocznie się ponowny proces mężczyzny. Sąd pierwszej instancji uznał go jedynie za winnego spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym i skazał na 4,5 roku więzienia. Prokuratura odwołała się od tego wyroku.

– Przeżywamy horror – mówi Teresa Z. z Bielska Podlaskiego. – Ten mężczyzna jeździ kabrioletem jakby nic się nie stało, a my kolejne święta spędzimy płacząc. Odkąd Anetka została zamordowana, nasze życie wygląda tak: praca – cmentarz – dom. Mówią, że czas leczy rany. To nieprawda.

Znajomi pamiętają o Anecie. 1 listopada na jej grobie zapłonęło trzysta zniczy. Sprawca wypadku do tej pory nie okazał swej skruchy, nie przeprosił rodziny Anety za krzywdę, jaką wyrządził jej i jej bliskim.

Bez przebaczenia nie da się żyć

Teresa Z. wie, że jej córka go kochała, a on kochał ją. Ale to była miłość zła, zaborcza. Mężczyzna odseparował Anetę od koleżanek, chciał zawładnąć całym jej życiem. „Będziesz moja albo niczyja" – mówił, ale nikt tego nie brał poważnie. Niejeden zakochany chłopak tak mówi. W pewnym momencie 18-latka poczuła się stłamszona, ograniczona. Chciała z nim zerwać. Wszedł do jej domu przez okno, pobił. Potem był wypadek.

– On sobie żyje, jakby nigdy nic – mówi Teresa Z. – Jest na wolności, spotyka się ze znajomymi, bawi się. A moja córeczka leży pod ziemią... Zaniosłam do sądu zdjęcia Anetki leżącej w trumnie. Chciałam mu pokazać. Nie chciał oglądać. Zrobił swoje, i tyle. A my musieliśmy ją w tej trumnie położyć i zawieźć na cmentarz...

Zdaniem psycholog Wiesławy Gołąbek, ból po stracie kogoś bliskiego jest zjawiskiem normalnym. Podobnie jak chęć zemsty, która zazwyczaj pojawia się w pierwszym etapie cierpienia.

– Bliskim tych, którzy zginęli, najtrudniej jest w pierwszym roku po pogrzebie – mówi psycholog. – W tym okresie pojawia się obniżony nastrój, trzeba przyzwyczaić się do myśli, że osoba, z którą wiązaliśmy duże nadzieje, kochaliśmy ją, troszczyliśmy się o nią, która uczestniczyła w naszym codziennym życiu, odeszła na zawsze. Nierzadko trzeba inaczej zorganizować sobie życie.

I trzeba przyzwyczaić się do tego, że cierpienie po utracie bliskiej osoby będzie już nam towarzyszyło do końca życia. Trzeba je zaakceptować, pogodzić się z nim. I spróbować przebaczyć sprawcy nieszczęścia.

– To nie jest proste – mówi Wiesława Gołąbek. – Ale trzeba zrozumieć, że przebaczenie jest potrzebne nie tylko sprawcom, ale przede wszystkim nam samym. Nie da się żyć, jeśli nie jesteśmy w stanie przebaczyć. Tylko przebaczenie i zaakceptowanie cierpienia pozwala człowiekowi nadal normalnie funkcjonować.

Tylko osoby bardzo dojrzałe emocjonalnie i moralnie, silne psychicznie, umiejące radzić sobie ze stresem są w stanie dokonać tego same. Inni powinni poszukać pomocy u psychologa, a nawet psychiatry.

Sądowy koszmar

Przebaczeniu i zaakceptowaniu cierpienia nie sprzyja polski wymiar sprawiedliwości. Procesy ciągną się latami, a bliskim ofiar na sali sądowej nierzadko się wydaje, że to one są sądzone, a nie oskarżony.

– Cały czas miałam wrażenie, że tak naprawdę to nikogo nie obchodzi śmierć mojej córki, za to wszyscy pytają mnie czemu np. poszłam po pomoc do psychologa a nie do policji – mówi Teresa Z. – Sąd nie lubi zrozpaczonych matek, bo te wybuchają płaczem, mówią często nieskładnie, łamiącym się głosem. Oskarżony za to stara się wywrzeć jak najlepsze wrażenie – mało mówi, stara się być kulturalny, odpowiadać rzeczowo. Nie wiem, czy dam radę znów przez to wszystko przejść.

Ale zapewne z uczestnictwa w procesie nie zrezygnuje. Tak jak inne matki, które są przekonane, że jeśli policjantom, prokuratorom i sędziom „nie patrzy się na ręce", nie dopinguje do pracy, to robią mniej niż mogą zrobić. Tak jak Filomena Z. z Sokółki, która o skazanie mężczyzny, który w 1995 roku zamordował jej 26-letnią wówczas córkę, walczyła w sądach przez 9 lat. Zwłoki roznegliżowanej Doroty K. znaleziono w lesie pod stertą gałęzi miesiąc po tym, jak matka kobiety zgłosiła jej zaginięcie. Daniewicz był ostatnią osobą, z którą była widziana Dorota. Znali się, pod nieobecność jej męża odprowadzał ją do domu.

Proces był poszlakowy, raz sąd uznawał mężczyznę za winnego zabójstwa, raz go uniewinniał. Krzysztof Daniewicz odpowiadał z wolnej stopy. Zawsze stawiał się na rozprawach, więc nie widziano powodów, żeby trzymać go za kratkami. Nigdy nie przyznał się do winy, nie przeprosił. Ani Filomeny Z., ani męża zamordowanej Doroty. Wręcz odwrotnie – miał do nich pretensje, że rujnują mu życie. Spotykali się na korytarzach sądowych: Daniewicz wysoki, postawny, spokojny i opanowany. Naprzeciwko ich dwoje: schorowana, trzęsąca się kobieta i jej niewysoki, wychudzony, znerwicowany zięć. Zdarzało się, że Filomenę Z. z sądu zabierało pogotowie ratunkowe i trzeba było przerwać rozprawę. W ubiegłym roku zapadł wreszcie prawomocny wyrok: Daniewicza uznano za winnego zabójstwa Doroty (na gwałt nie było dowodów) i skazano na 15 lat więzienia. Sokółczanin zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o kasację wyroku. Do chwili decyzji sądu nie wzywano go do odbycia kary. W tym roku sąd kasację odrzucił. Ale Daniewicz nie trafił do więzienia: rozpłynął się jak kamfora, choć wysłano za nim listy gończe.

Państwo Z. winą za zaistniałą sytuację obarczają policjantów, prokuratorów, sędziów.

– Daniewicz uciekł za granicę (podobno do Anglii) z własnym paszportem – piszą do redakcji. – Wyjechał z Okęcia na własne nazwisko. Co za niedołęstwo organów sprawiedliwości. I teraz szukaj wiatru w polu.

Tak jak Filomena Z. walczyła o sprawiedliwość w sądach, tak teraz walczy o to, żeby Daniewicz trafił do więzienia. Kilka dni temu pojechała do Łodzi i wzięła udział w programie Michała Fajbusiewicza „997", gdzie apelowała do telewidzów o przekazywanie sygnałów o miejscu pobytu zabójcy.

Cierpią całe rodziny

Po śmierci Anety jej starsza siostra przerwała studia prawnicze w Krakowie i wróciła do Bielska Podlaskiego wspierać rodziców.

– Wiem, że zrobiła to dla nas i jestem jej wdzięczna – zapewnia Teresa Z. – Ale to nie jest tak, że drugie dziecko zapełni lukę po tym, które odeszło. Tamta pustka zostanie do końca. Aneta miała dopiero 18 lat, niewiele przeżyła na tym świecie...

Mąż zamordowanej Doroty K. nie ułożył sobie życia. Samotnie wychowuje dziecko. Filomena Z. codziennie przyjmuje garść leków.

Większość policjantów z Białegostoku zna panią O., która przez kilkanaście lat usiłowała udowodnić, że jej nastoletni syn padł ofiarą zabójstwa a nie nieszczęśliwego wypadku. Składała skargi, zażalenia, pisała protesty do polityków. Doprowadziła do tego, że po kilku latach od pogrzebu prokurator podjął decyzję o ekshumacji zwłok i sekcji. Wtedy z drugim synem – bliźniaczym bratem nieżyjącego chłopca – przypięła się łańcuchami do grobu. Jej mieszkanie przypominało muzeum po nieżyjącym dziecku – nie zmieniała nawet tapety, którą on położył na ścianach.

– Chęć zemsty jest uczuciem, które niszczy – mówi psycholog Wiesława Gołąbek. – Podobnie jak cierpienie, z którym nie umiemy się pogodzić. Z jego powodu może dojść do tzw. dekompensacji psychicznej. Wtedy osoba cierpiąca nie jest w stanie normalnie funkcjonować, pojawiają się nerwice a nawet zaburzenia świadomości.

Takie cierpienie nie jednoczy rodzin, lecz je rozbija. Każdy skupia się na własnych odczuciach, one wydają mu się najważniejsze, nie rozumie cierpienia współmałżonka. Dlatego, często po śmierci jednego z dzieci małżonkowie zamiast wspierać się wzajemnie i skupić na wychowaniu drugiego dziecka, pogrążają się w pretensjach i dochodzi do rozwodu. A rodzeństwo ofiary zabójstwa czy wypadku rośnie w cieniu zmarłego brata lub siostry. Czuje się nieważne, wątpi w uczucia rodziców a jednocześnie czuje się winne, że chce skupić na sobie ich uwagę. Bo przecież ono też kochało tego, który odszedł. Też tęskni, czuje ból.

Nie chcą dłużej żyć

Niektóre matki chcą ze szczegółami znać ostatnie chwile życia ich dziecka. Wertują akta, oglądają zdjęcia sądowe, czytają ekspertyzy biegłych. Po to, żeby znaleźć argumenty dla oskarżyciela lub po to, żeby móc wyobrazić sobie przez co przeszło ich dziecko. Ogrom bestialstwa ich przeraża. Jeśli nie zasięgną pomocy specjalisty, tracą chęć do życia. Niektórzy obarczają się winą. Myślą: gdybym nie puściła jej tego dnia na spacer, gdybym wróciła wcześniej, gdybym od razu nie pozwoliła na spotkania, gdyby...

– Pojawia się autodestrukcja – mówi psycholog. – Niektórzy popełniają samobójstwo, inni dążą do zagłady przestając dbać o swój stan zdrowia, prowadzą wyniszczający tryb życia. Nie myślą o sobie, o tym, jak pomóc tym, którzy zostali – dzieciom, wnukom, mężowi. Myślą tylko o zmarłej córce czy synu. A przecież w nasze życie wpisane są rozstania. I trzeba się z tym pogodzić, choć nie jest to łatwe.

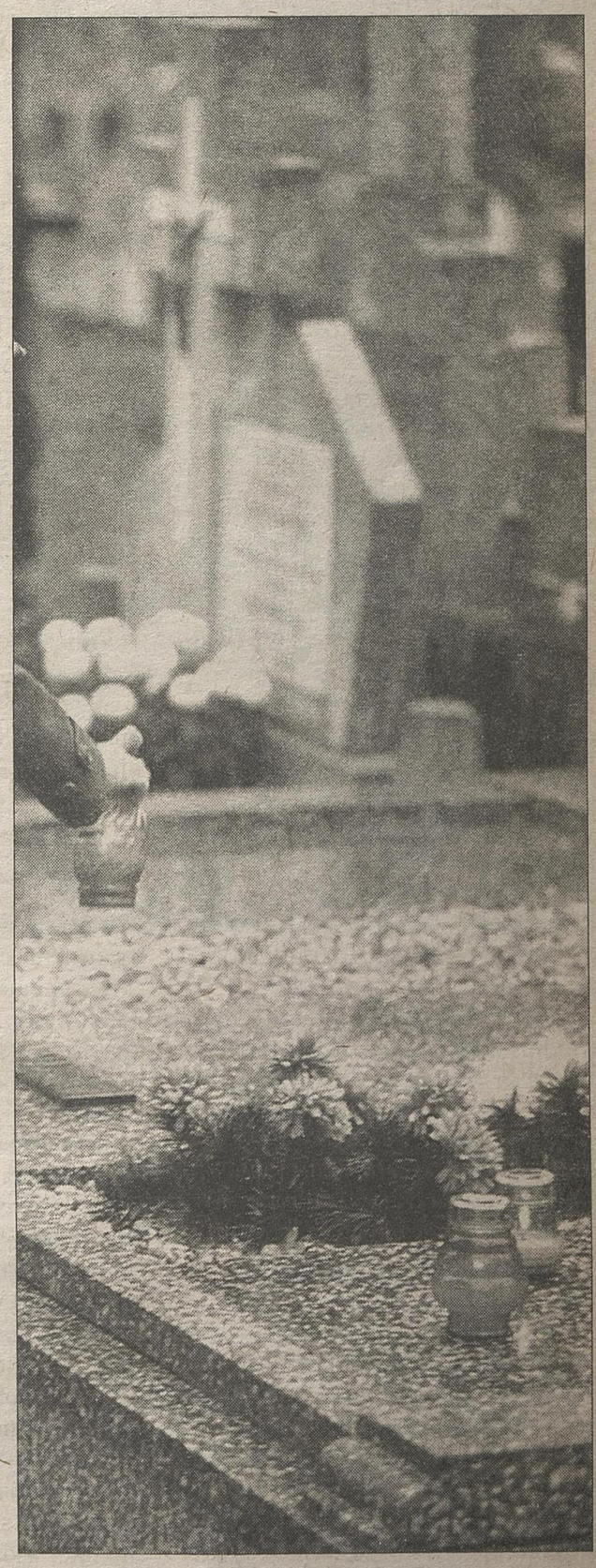

A. Zgiet

Rodzina Targońskich z Białegostoku chce spędzić tradycyjne Święta Bożego Narodzenia. Twierdzą, że na to nie jest im potrzebny kredyt. – Wolę skromniejszą Gwiazdkę, niż spłacanie pożyczki przez kolejny rok – powiedział Robert Targoński.

A. Ludwiczak

Czy warto brać pożyczkę na święta? Czasem to konieczność, ale warto zwrócić uwagę na wysokość odsetek i prowizji.

Kredyt na karpia

Zaciągając pożyczkę na święta Bożego Narodzenia, warto zastanowić się, czy będzie nas stać na jej spłatę w przyszłym roku. Często bowiem pozornie atrakcyjne oferty banków wiążą się z wysokimi odsetkami i opłatami.

URSZULA BISZ

Wydatki związane ze świętami Bożego Narodzenia z roku na rok są coraz większe. Przedświąteczna gorączka zakupów zaczęła się w tym roku już sześć tygodni przed ich rozpoczęciem. Korzystają z tego przede wszystkim sklepy i duże markety, które błyszczącymi ozdobami przyciągają rzesze klientów. Ci z kolei kierując się zasadą postaw się a zastaw się, wydają wielkie kwoty na prezenty i jedzenie. Okres świąteczny to dla właścicieli sklepów prawdziwe żniwa.

Szał zakupów

Kupując prezenty swoim bliskim chcielibyśmy spełnić ich marzenia. Kupujemy coraz więcej – tym samym coraz bardziej zbliżamy się w zwyczajach do upodobań i zachowań konsumentów w wysoko rozwiniętych gospodarkach takich jak USA, czy krajów Europy Zachodniej. Do szaleństwa zakupów przygotowują się zarówno sieci hipermarketów, jak i małe sklepy, kusząc obniżkami cen i wszelkiego rodzaju promocjami.

Nie każdy jednak posiada odpowiednią ilość pieniędzy, aby sobie pozwolić na świąteczny ferwor zakupów. I do nich właśnie skierowane są oferty banków oferujących łatwe i szybkie kredyty zimowe na atrakcyjnych warunkach.

Święta na kredyt

Są nimi np. niskie oprocentowanie, czy brak prowizji. Przy zaciąganiu takiej pożyczki nie wymagani są żyranci, ani skomplikowane poręczenia. Dość często wystarczy zaświadczenie o dochodach i dowód tożsamości ze zdjęciem. Większość banków proponuje kredyt zimowy w wysokości od 1 tys. do 10 tys. zł. Najbogatsze święta chce nam zapewnić PKO BP, proponując kredyt w wysokości do 35 tys. zł. Prawie każdą pożyczkę zimową można dostać w 24 godziny.

– Zaproponowaliśmy naszym klientom taki produkt, ponieważ już od kilku lat zauważyliśmy większą skłonność do zadłużania się klientów w okresie przedświątecznym – powiedział Hubert Kifner z biura prasowego ING Bank Śląski. – Za wcześnie, aby mówić o tym, czy w tym roku cieszą się one większym zainteresowaniem, niż w latach poprzednich, bo do świąt pozostało jeszcze kilka tygodni. Jednak już od połowy listopada pojawiają się nowi klienci, którzy biorą naszą Pożyczkę Zimową.

Również w pozostałych bankach oferujących kredyt na święta nikt nie potrafił powiedzieć, jak duże jest zainteresowanie klientów. W większości podlaskich oddziałów pożyczki do tej pory zaciągnięte sięgały kwot rzędu 3 do 5 tys. zł.

– W Białymstoku średnia kwota kredytu na święta wynosi ok. 3 tys. zł – powiedział Mieczysław Pugawko, dyrektor Regionalnego Centrum Detalicznego Kredyt Banku w Białymstoku. – Pożyczka w tej wysokości nie wymaga poręczenia. Dodatkowym argumentem są niewysokie raty, które niezbyt obciążają domowy budżet.

Ile kosztuje Gwiazdka

3 tys. to kwota, która wystarcza akurat na wydatki świąteczne, plus ewentualnie coś ekstra dla siebie lub ukochanego męża pod choinkę. Bo jeżeli nawet Boże Narodzenie spędza się u babci, to z różnych drobnych zakupów potrafi się uzbierać spora kwota.

– Święta spędzamy najpierw u mojej mamy, potem u mamy mojej żony lub odwrotnie – powiedział Robert Targoński z Białegostoku. – Jednak nieco wydatków czeka nas w najbliższym czasie. Na słodycze, owoce i jedzenie zapewne wydamy 400-500 zł. Kolejny spory wydatek to prezenty. Będą symboliczne, takie dowody pamięci. Upominki musimy kupić ok. 10 osobom – to następne 500 zł. Trzeba też zadbać o wystrój. Papierowe bombki (bo syn ma dopiero dwa lata), choinka, osoba, która przebierze się za Świętego Mikołaja – to pewnie wyniesie nas ze 150 zł. Na pierwszy dzień świąt wypiję zapewne lampkę wina, więc będę musiał wziąć taksówkę, czyli 30-40 zł. A do tego wiadomo kolędnicy – 50 zł, większa taca.

– Dodajmy opłatę za myjnię oraz zakup dużej ilości środków czystości, bo samochód i mieszkanie muszą dobrze wyglądać na święta – dodaje Agnieszka, żona Roberta.

Czyli koszty świąteczne wyniosą ich co najmniej 1300 zł. Mówią, że jeżeli mieliby zrobić Boże Narodzenie u siebie, to święta byłyby droższe o kolejny tysiąc złotych. Nie będą jednak brali kredytu, bo ich zdaniem nie po to są święta, żeby kupić dużą ilość jedzenia i prezentów, ale żeby powstała miła rodzinna atmosfera. Poza tym mogą sobie na takie koszty świąteczne pozwolić.

Niektórych jednak przyciąga bankowa oferta. Joanna Hryniewicka z Białegostoku postanowiła skorzystać z oferty PKO BP:

– Nigdy jeszcze nie brałam kredytu, teraz postanowiłam, że spróbuję. Właśnie czekam, na złożenie dokumentów. Jeżeli wszystkie będą w porządku, zapożyczę się na 5 tys. zł. Postanowiłam zaryzykować, skoro podobno ten kredyt jest tak prosty. A potem zobaczę, jak wyglądają spłaty, odsetki.

Nie każdy może zaryzykować i dopiero w nowym roku zastanawiać się nad spłatą długu. Warto więc z uwagą przyjrzeć się bankowym ofertom, dokładnie przeczytać regulamin promocji, a zwłaszcza to, co jest napisane drobną czcionką.

Ile naprawdę trzeba zapłacić

Na przykład Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. F. Stefczyka już od kilku tygodni oferuje specjalny kredyt oprocentowany od 8,5 do 13 proc., który można spłacać nawet trzy lata. Jednak oprócz oprocentowania trzeba jeszcze zapłacić prowizję od 7,3 do 9,3 proc. oraz opłatę przygotowawczą od 24 do 49 zł. Faktycznie rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredytu w wysokości 5 tys. zł zaciągniętego na rok wynosi 28 proc., czyli 1 tys. 400 zł. Z kolei Raiffeisen Bank Polska promuje kredyt świąteczny bez żadnych odsetek. Zastępuje je prowizja, która w przypadku kredytobiorców nie będących klientami banku sięga 13,99 proc. To windu-je rzeczywiste oprocentowanie roczne, wraz z wszystkimi opłatami, do powyżej 20 proc. Bank Zachodni WBK kusi pożyczką bez prowizji, którą można zaciągnąć nawet przez telefon. Jednak oprocentowanie roczne stanowi 22 proc. jej wysokości.

Obok kredytów pojawiają się również oferty kart kredytowych, m.in. Invest-Banku i ING Banku Śląskiego. Wydają je nawet bez opłat. Oprocentowanie karcianego długu wynosi, odpowiednio, 17 proc. w pierwszym z nich i 15 proc. w drugim. Za pomocą karty można zaciągnąć pożyczkę ratalną płacąc nią po prostu za świąteczne prezenty. Wówczas nie zostanie pobrana żadna prowizja. Wypłacając pieniądze z bankomatu zaciągnie się natomiast kredyt gotówkowy. Prowizja wynosi wówczas 3 proc. wypłacanej kwoty. Jeżeli potraktować kartę jako 12-miesięczny kredyt, wtedy nie można poprzestać na spłacie minimalnej aktualnego zadłużenia. Trwałoby to wiele lat i mogłoby powstać ryzyko, że dokonamy kolejnych wydatków wpadając w pętlę zadłużenia.

– Nie wiem jeszcze na co przeznaczę pieniądze z kredytu – powiedziała Joanna Hryniewicka, która zapożyczyła się w banku PKO BP. – Może będą to prezenty, a może jakiś wyjazd. Być może to i to.

A. Ludwiczak

Biorę tylko z wierzchu, nie grzebię w pojemnikach – mówi Andrzej, łomżyński zbieracz z 3-letnim stażem pracy

Kartoniarze

Nazywają ich różnie. Zbieracze, kartoniarze, nurkowie (od „nurkowania" w kontenerach), a nawet bardziej pogardliwie – szmaciarze. Często myśli się o nich jak o alkoholikach lub osobach niezaradnych życiowo, tymczasem bywają to ludzie wykształceni, ludzie, którzy jeszcze do niedawna mieli pracę, stałe dochody, którzy świetnie sobie radzili. Dziś, aby móc kupić chleb, zbierają surowce wtórne i sprzedają je w skupach.

ANNA ZARAZIŃSKA

Wydawać by się mogło, że „zbieracze" wydają uzyskane z takim trudem złotówki np. na alkohol. Bywa i tak. Ale czasem zdarza się, jak w przypadku Andrzeja, że jest to jedyna możliwość zarobienia na chleb. I to dosłownie.

A. Zarazińska

Młody mężczyzna w wytartych dżinsach, ciemnej kurtce i czapce z daszkiem składa karton do kartonu. Rozkłada je i układa w równy stos. Stara się zawsze oddawać je do skupu równo złożone Nie wstydzi się, że w ten sposób zarabia na życie. Nie przeszukuje kontenerów, zbiera tylko surowce pozostawione przez ludzi obok śmietników. Czasem nawet zdarza się, że ktoś zostawi zgniecione puszki w oddzielnej reklamówce, wtedy nie trzeba ich zgniatać i zbierać. Zupełnie, jakby ktoś specjalnie dla niego je przygotował.

Historia Andrzeja

38-letni Andrzej od trzech lat zbiera puszki i kartony. Mówi o sobie spokojnie i choć czasem nagle milknie, po chwili opowiada dalej.

– Prawie 16 lat pracowałem w firmie komunalnej zajmującej się remontami, ale zmniejszyli liczbę miejsc pracy – opowiada Andrzej. – Od tej pory jestem zarejestrowany w urzędzie. Co miesiąc tam chodzę.

Od kiedy jest zarejestrowany jako bezrobotny, miał tylko jedną ofertę zatrudnienia. Proponowano mu pracę w prywatnej firmie zajmującej się remontami i pracami wykończeniowymi. Ale stawka, którą mu zaproponował pracodawca wydała się Andrzejowi śmieszna. Nie chciał tak ciężko pracować za 3,5 zł na godzinę. Więcej zarobi na zbieraniu, a praca lżejsza.

Andrzej do niedawna mieszkał z ojcem i z siostrą, ale oboje zmarli. Od maja wraca do pustego mieszkania. Czasem odwiedza go brat, opłaca światło, gaz i wodę. Ale bardziej nie może mu pomóc, zresztą Andrzej nie chce brać od niego więcej pieniędzy. Próbuje zarobić w różny sposób, od trzech lat regularnie zbiera surowce: złom, papier, szkło.

„Kuroniówka" albo i więcej

Dziś Andrzej zarobił 70 zł. To całkiem nieźle. Zwykle tyle dostaje za dwa, trzy dni zbierania, ale jak twierdzi, na zbieraniu i sprzedawaniu złomu, kartonów i puszek można zarobić sporo pieniędzy.

– W miesiąc zarabiam tyle, co „kuroniówka", czasem nawet więcej – mówi Andrzej. – Zależy od dnia, szczególnie po niedzieli zbiera i sprzedaje się więcej.

Zbiera wiele osób. Młodzi i starsi, kobiety i mężczyźni. Byli budowlańcy i policjanci.

– Całe rodziny na skupy przychodzą. Niektórzy sobie dorabiają, mimo, że mają pracę, np. kierowca z firmy, w której pracowałem – tłumaczy dalej Andrzej. – Albo były dzielnicowy. Tak awansował, że teraz żukiem kartony na skup wozi.

Ogrzejesz się winem

Do skupów przychodzą różne osoby. Zdarzają się ludzie z wyższym wykształceniem, ludzie, którzy kiedyś pracowali i zarabiali w normalny sposób. Andrzej ponownie wspomina swojego kolegę, który kiedyś był dzielnicowym, a teraz spotykają się w skupie.

Niektóre osoby sprzedają surowce lub złom sporadycznie czy nawet jednorazowo, np. starą pralkę, czy zdemontowany kaloryfer.

– Najczęściej są to ludzie, dla których zbieranie to po prostu sposób na zarobienie pieniędzy. Dzięki temu stać ich na codzienne życie – mówi pracownik jednego ze skupów, prosząc o anonimowość. – Niestety wydaje mi się, że sporo z nich wydaje zarobione grosze na alkohol – dodaje.

Podobnie uważa mieszkanka bloku stojącego niedaleko skupu złomu przy byłym dworcu PKP w Łomży:

– Mnie to nie wadzi, że oni zbierają te puszki czy jakieś kartony – mówi Grażyna Chwaszczewska z Łomży. – Ale kto wie, czy oni nie przepijają tych pieniędzy, które tu zarobią.

Nie łażę i nie proszę

Andrzej nie przepija zarobionych pieniędzy. Ma wiele codziennych wydatków i chciałby, żeby brat nie musiał mu już pomagać finansowo. Jedyny luksus na jaki sobie pozwala to papierosy, kupowane na łomżyńskim targowisku.

– Ludzie rozumieją, nie dziwią się, że zbieram. W telewizji nawet widać jak zbierają. To tak jak np. na Śląsku węgiel wydobywają.

Duże sklepy mają swoich „kartoniarzy", którzy zgłaszają się po zbędne opakowania. Każdy ze zbieraczy codziennie sprawdza wybrane miejsca. Andrzej najczęściej zbiera w centrum miasta, czasem też na osiedlu. Mimo, że duże sklepy mają swoich „odbiorców", Łomża nie dzieli się na przysłowiowe rewiry, obszary działania konkretnych zbieraczy.

– Nie mam za co żyć. Nie łażę i nikogo o nic nie proszę. Zbieram nikomu niepotrzebne rzeczy. No bo co mam robić innego? Okradać? – pyta z goryczą Andrzej. – Jak widziałem włamania, to sam dzwoniłem na policję, a teraz sam mam kraść? A tak, to choć uczciwie się pracuje.

REKLAMA

KREDYT
Święta, Święta i na Święta
od 7,90%

Zastanawiasz się, czy wystarczy na Święta?
Jest kredyt do wzięcia od zaraz!
- wykorzystaj go, jak chcesz
- uzyskasz go bez zbędnych formalności
- sam możesz wybrać sposób i okres spłaty
- oferujemy specjalne warunki dla posiadaczy IntegrumKonta
- oprocentowanie już od 7,90%*
Wszystkiego najlepszego na Święta!

BGŻ S.A.
Jesteśmy do dyspozycji

* Roczna stopa oprocentowania kredytu udzielanego w złotych. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania w rozumieniu ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. Nr 100, poz. 1081 z późn. zm.) wynosi 18,80% przy założeniu, iż kwota kredytu wynosi 15000 zł, kredyt spłacany jest przez 12 miesięcy, prowizja wynosi 4,5%, odsetki płatne jednorazowo z góry naliczane są od malejącego salda zadłużenia, a Kredytobiorca jest posiadaczem IntegrumKonta w BGŻ S.A.

Infolinia: 0 801 123 456 www.bgz.pl
opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.

N/3049604/gwbo

Uwaga, Czytelnicy!

KONKURSY ŚWIĄTECZNE

Zapraszamy Czytelników do udziału w dwóch konkursach świątecznych. Najciekawsze prace zostaną nagrodzone i opublikowane w świątecznym dodatku „GW" „Współczesna z życzeniami".

„ZAPROSZENIE DO STOŁU"

to temat pierwszego konkursu. Przygotowując się do wigilijnej wieczerzy stawiamy dodatkowe nakrycie dla... No, właśnie. Z kim - i dlaczego - chcielibyśmy spotkać się przy wigilijnym stole? Z popularnym aktorem lub przyjaciółką z dawnych lat? Z bezdomnym lub osobą duchowną? Ze znanym politykiem? Z dzieckiem z Biesłanu? Z kimś bliskim, kto teraz jest daleko, albo już go nie ma? To tylko kilka możliwości.

Krótkie (do 20 linijek tekstu) wypowiedzi (mile widziane w załączeniu rodzinne zdjęcia świąteczne do zwrotu) prosimy nadsyłać do 15 grudnia na adres „Gazety Współczesnej", ul. Św. Mikołaja 1, 15-950 z dopiskiem na kopercie: „Współczesna z życzeniami".

Tak samo należy zaadresować koperty z propozycjami przysłanymi (do 15 bm) na drugi konkurs, zatytułowany:

„...I PO ŚWIĘTACH"

Czekamy na sprawdzone i skuteczne przepisy na potrawy, napoje lub lecznicze mikstury, które pomogą stanąć na nogi po „nieumiarkowaniu w jedzeniu i piciu" w czasie świąt Bożego Narodzenia (także w sylwestra i podczas karnawału). (kon)

PRENUMERUJESZ WIELE ZYSKUJESZ!

POLICZ ILE!

Czytają nas wszyscy...

21,00 zł

tyle zapłacisz za prenumeratę „Gazety Współczesnej" na styczeń 2005 r.

1500,00 zł

tyle wynosi miesięcznie pula nagród dla prenumeratorów

6000,00 zł

to pula nagród w losowaniu głównym dla prenumeratorów.

Dodatkowo zupełnie gratis otrzymasz II część sennika współczesnego

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" na miesiąc styczeń możesz wykupić do 20 grudnia w najbliższym urzędzie pocztowym, w Oddziale Ruch albo po prostu u swojego listonosza.

Widziałem jak tworzy się historia

Ze **Sławomirem Gromadzkim**, *zastępcą wójta w gminie Mały Płock, obserwatorem z ramienia OBWE drugiej tury wyborów na Ukrainie rozmawia Aleksandra Szyc-Kaczyńska*

– Był pan na Ukrainie w trakcie drugiej tury wyborów prezydenckich, ale to nie pierwsza tego typu misja, w której pan uczestniczył.

– Moje doświadczenia z wyborami rozpoczęły się w 2001 r. kiedy to pierwszy raz pojechałem nadzorować wybory do Kosowa. Wtedy również byłem obserwatorem z ramienia OBWE – Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Zazwyczaj nabór do każdej tego typu misji organizowany jest na zlecenie poprzez organizacje pozarządowe. Rekrutację na wybory do Kosowa prowadziła Fundacja im. Stefana Batorego. Na Bałkanach pełniliśmy funkcję International Polling Supervisor, czyli zarządzaliśmy komisją wyborczą, mieliśmy wpływ na to co się dzieje. Przed wyborami odbyliśmy szkolenie przygotowujące w Grecji.

– Do misji OBWE na Ukrainie dostał się pan przez fundację „Know How". Na czym polegała pana rola?

– Rząd Polski wyszedł z inicjatywą wysłania z ramienia OBWE grupy obserwatorów w ramach Państw Grupy Wyszehradzkiej pod hasłem VISEGRAD 4 UKRAINE. Na Ukrainie pracowałem w dwunastoosobowej grupie polsko-amerykańsko-kanadyjskiej. Było nas dwóch Polaków, trzech Kanadyjczyków i sześciu Amerykanów. W grupie mieliśmy także panią ambasador Finlandii na Ukrainie. Pracowaliśmy w parach, ja z Dianą Wilson, Amerykanką z korzeniami ukraińsko-rosyjskimi. Przydzielono nam tłumacza i kierowcę. Do nadzorowania wyborów trafiliśmy do północno-wschodniej części Ukrainy pod granicę z Rosją. Okolice miejscowości Sumy. To rozległy obszar, wielkości województwa podlaskiego. Teren bardzo ciekawy, bo w większości zamieszkują go ludzie rosyjskojęzyczni, ale urodził się tam Juszczenko. Naszym zadaniem było obserwowanie punktów wyborczych i składanie raportów. Jeden punkt wyborczy trzeba było otworzyć i jeden zamknąć, uczestniczyć w liczeniu głosów, a po otrzymaniu kopii raportu komisji konwojować samochód z głosami do terytorialnej komisji, gdzie czekaliśmy na ogłoszenie wyników z punktu wyborczego.

– OBWE uznało te wybory za niedemokratyczne. Potwierdza pan tę opinię?

– W każdym z punktów wyborczych, które obserwowaliśmy, stwierdzaliśmy nieprawidłowości. Jedną z głównych była nagminna obecność policji w punktach wyborczych. Przewodniczący tłumaczyli nam, że policja przebywa w punkcie wyborów, bo na dworze jest zimno, ale procedury są takie, że policja nie powinna przebywać wewnątrz lokalu wyborczego, ponieważ wywołuje to dodatkową presję na wyborcach. Kolejne spostrzeżenie to takie, że po pierwszej turze niewygodnych członków komisji się usuwało, a dobierało się tych „właściwych". Komisje były bardzo liczne 25-30-osobowe. Byłem świadkiem sytuacji, kiedy członkiem komisji był księgowy dużej firmy. Siedział przy urnie z zeszytem i notował, jak zagłosowali poszczególni pracownicy. Najpoważniejsze jednak – co zdecydowało o wynikach wyborów – to tzw. „wycieczki wyborcze". Sam widziałem kilka autobusów podjeżdżających od punktu do punktu z młodymi ludźmi, którzy mieli nieograniczone ilości zaświadczeń o możliwości głosowania poza miejscem zamieszkania. Widziałem to na własne oczy. Te same autokary, te same twarze młodych ludzi głosujących w różnych punktach wyborczych. Tylko co do jednego punktu nie mieliśmy zastrzeżeń. To był ten, który zamykaliśmy, ale to prawdopodobnie dlatego, że przyjechaliśmy późno, a sam proces liczenia głosów przebiegał sprawnie i bez zastrzeżeń.

– Jak traktowano obserwatorów i lokalne media?

– Stosunek do nas obserwatorów zarówno ze strony komisji wyborczych, jak i wyborców był bardzo pozytywny, wręcz przyjazny. Ale zależało to od szczęścia, gdzie się trafiało. Koledzy z innych terenów donosili o próbach ograniczania im swobodnego dostępu do materiałów i punktów wyborczych. Jedną z form walki opozycji było to, że reprezentanci poszczególnych kandydatów i media lokalne byli wyposażeni w kamery i nagrywali przebieg wyborów. Nie wszędzie się to udawało, często utrudniano im nagrywanie, a nawet wejście do lokalu wyborczego. Zdarzało się, że ubliżano osobom obserwującym wybory. Szczególnie trudno było przedstawicielom mediów. Rozmawiałem z jednym z dziennikarzy, który skarżył się, że utrudnia się mu pracę. Chwilę po tym jak odjechaliśmy z miejsca spotkania, dowiedziałem się, że został pobity i odwieziony do szpitala.

– Po wyborczej niedzieli pojechał pan do Kijowa. Jakie nastroje panowały wtedy wśród Ukraińców?

– Tysiące, setki tysięcy ludzi zablokowało Kijów. Cała główna ulica miasta zastawiona już była namiotami, w których koczowali opozycjoniści. To co mnie uderzyło to bardzo duża ilość wojska i policji. Koledzy mówili mi o snajperach rozstawionych na dachach. Sama demonstracja przebiegała wtedy bardzo spokojnie i pokojowo, taka forma koncertu. Łza mi się w oku zakręciła, kiedy wszedłem w środek skandującego tłumu na placu Wolności. Czuć było ten wiatr przemian jak w piosence grupy Scorpions. To co najbardziej mnie uderzyło to ogromna potrzeba zmian. Ludzie mówią, że chcą wreszcie żyć godnie, chcą decydować o losach kraju. Dla nich te wybory były jak msza, podobnie jak w naszym kraju kilkanaście lat temu. Ukraińcy podchodzili do tego bardzo emocjonalnie, stąd takie rozczarowanie wynikiem.

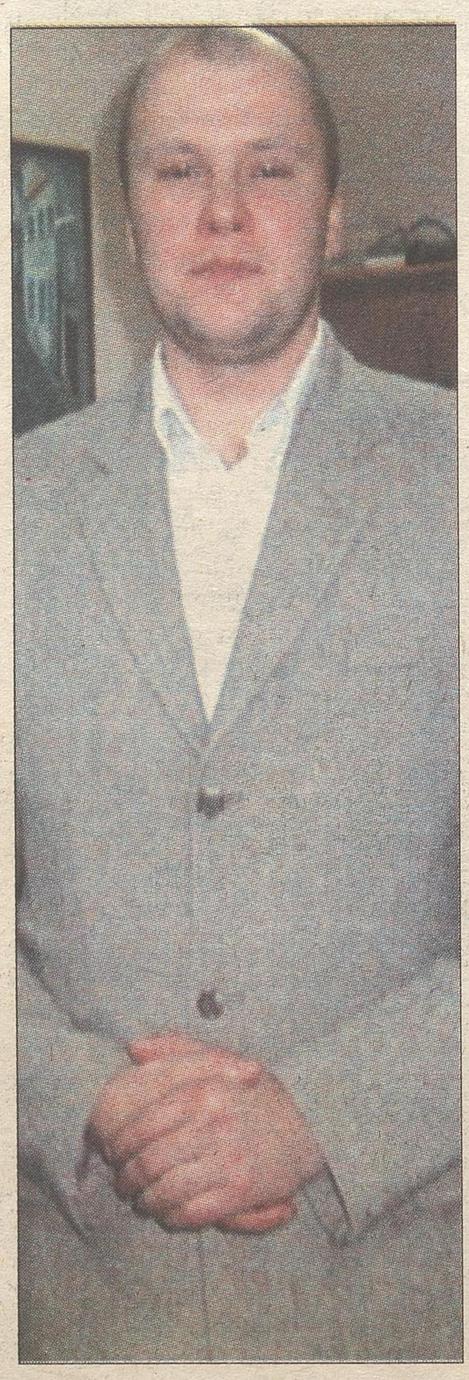

– Z jakim przyjęciem spotkał się pan jako obserwator z Polski, czy Ukraińcy liczą na nasze wsparcie?

– Jest taki stereotyp, że Ukraińcy i Polacy nie przepadają za sobą, a ja nie spotkałem się z niechęcią, wręcz przeciwnie. Dla Ukraińców Polska jest przykładem kraju, który wyszedł z bloku wschodniego i któremu się udało. Już w poniedziałek po wyborach na placu Wolności w Kijowie pojawiły się polskie flagi. Zorganizowana została grupa poparcia, co było bardzo życzliwie przyjęte przez Ukraińców. Podchodzili do Polaków rozmawiali, dziękowali za poparcie. Potem życzliwe przyjęli Buzka i innych parlamentarzystów i miediatorów. Liczą na nasze wsparcie. Uważam, że teraz bardzo dużo do zrobienia mają polscy samorządowcy i organizacje pozarządowe, bo nauczyć się życia obywatelskiego nie jest łatwo. W Małym Płocku już myślimy nad stworzeniem projektu proukraińskiego, żeby zaprosić przedstawicieli Ukrainy do nas i pokazać jak działają samorządy, organizacje społeczne. Proces przemian demokratycznych na Ukrainie się rozpoczyna, nie można stać obojętnie, trzeba odpowiedzieć podając pomocną dłoń naszym sąsiadom ze Wschodu. Zachęcam młodych ludzi, szczególnie z Podlasia, do aktywnego angażowania się w działalność wolontarystyczną organizacji międzynarodowych i polskich organizacji pozarządowych. Jest to okazja do przeżycia wspaniałej przygody. Ja dzięki wyjazdom z OBWE oraz uczestnicząc w wielu projektach międzynarodowych, miałem okazję zwiedzić kilkadziesiąt krajów. Ostatni wyjazd na Ukrainę szczególnie sobie cenię, ponieważ mogłem uczestniczyć w tworzeniu historii.

– Czy śledzi pan to, co teraz dzieje się na Ukrainie?

– Obecna sytuacja na Ukrainie jest bardzo trudna. Ostatnie doniesienia o zaistniałych przepychankach milicji z demonstrantami oznaczają, że widmo rozstrzygnięcia siłowego nie zostało zażegnane. Niepokojące są również doniesienia o planowanej secesji wschodnich prowincji Ukrainy. Doniesienie o uchwaleniu przez ukraiński parlament wotum nieufności dla rządu Wiktora Janukowycza jest kolejnym ważnym krokiem w dążeniu opozycji do demokratycznego rozwiązania konfliktu. Powołanie nowego „rządu zaufania narodowego" daje szansę na kontrolę nad przebiegiem procesu wyjaśnienia wszystkich kwestii związanych ze sfałszowaniem wyborów. Ukraińscy politycy mają rację, że Unia Europejska nie zaangażowała się w wystarczający sposób w obserwację wyborów. Jeżeli dojdzie do ich powtórzenia grupa obserwatorów z krajów UE powinna się zwiększyć, by móc kontrolować wybory w każdym punkcie wyborczym. Już podczas drugiej tury widać było liczebną przewagę obserwatorów z USA i Kanady.

Należy się spodziewać, że rozwiązanie obecnej trudnej sytuacji na Ukrainie nie nastąpi bardzo szybko i będzie dochodzić do wielu zawirowań politycznych i społecznych. Miejmy nadzieję, że kolejna wizyta w Kijowie mediatorów: prezydentów Polski i Litwy, przedstawicieli UE i Rosji przyczyni się do łagodnego przebiegu „pomarańczowej rewolucji" na Ukrainie.

– Dziękuję za rozmowę.

A. Zglet

Wszyscy rozsądni ludzie wiedzą, że Mikołaj żyje a mikołajki to takie małe święto – twierdzą 5-latki z Przedszkola Samorządowego nr 36 w Białymstoku

Czekając na Mikołajka

Święty Mikołaj nie podaruje zdrowia, bo czy ktoś widział zdrowie w skarpecie? Samochodu – nie zmieści się w saniach, ani długich warkoczy – takich, jak ma Julka. Może przyniesie za to piękną Barbie, a na pewno – świąteczną atmosferę i mnóstwo radości. Monika, Klaudia, Julka, Weronika i Marek szykują już skarpety, do których ich ukochany święty włoży w poniedziałek upominki.

MARTA BAKUNOWICZ

– To muszą być specjalne skarpety. Jeśli ktoś powiesi stare i brudne – niech na nic nie liczy – ostrzega Weronika.

Czy św. Mikołaj naprawdę istnieje?

– Zupełnie niemądre, a nawet głupie pytanie! – oburza się Monika, głośnym aplauzem popierana przez resztę grupy. – Wszyscy rozsądni ludzie – i dzieci, i dorośli – wiedzą, że Mikołaj żyje, mieszka w Laponii i przylatuje do nas na Wigilię i mikołajki! Ktoś, kto nie istnieje, nie może przynosić paczek, to chyba jasne! – dodaje, przekrzykując koleżanki.

Święty Mikołaj zmienia swoje przyzwyczajenia. Od kilku lat – zamiast tradycyjnie, pod poduszkę lub do buta – podrzuca upominki do powieszonych na łóżku skarpet. Ten pochodzący z USA zwyczaj, został w Polsce zmodyfikowany: Mikołaj nie wkłada do skarpet prezentów w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, ale podczas mikołajkowej nocy. O wszystkim, co wiąże się z Mikołajem i jego świętem opowiedzieli nam eksperci z przedszkola nr 36.

Takie mniejsze święto

Koronnym dowodem na istnienie Świętego Mikołaja okazuje się fakt, że dzieci widziały go w telewizyjnych wiadomościach – tych po bajce.

– Siedział sobie w domku, w fotelu przed kominkiem i pił herbatkę z czerwonego kubka – mówi Weronika, prezentując sposób, w jaki Mikołaj bujał się na fotelu. – Chyba każdy wie, że tylko najpoważniejsi i najprawdziwsi ludzie występują w wiadomościach dla dorosłych!

Przedszkolaki twierdzą, że mikołajki to „takie mniejsze święto".

– Mikołaj zjawia się po to, żebyśmy wiedzieli, że o nas pamięta i przyjdzie na prawdziwe święta. Bardzo dobrze robi, Mikołajki są zupełnie niezbędne! – na słowa Marka koleżanki reagują żywiołowo – oklaskami.

Poznacie go po pasie i pomponie

Okazuje się, że nie każdy Mikołaj jest prawdziwy – niektórzy z nich to... przebrani panowie!

– Ci Mikołaje, których spotykamy w sklepach, to tylko pomocnicy prawdziwego świętego, o którym uczymy się na religii – tłumaczy Julka. – Ja prawdziwego odróżnię od razu – po twarzy.

Marek rozpoznaje świętego po pasie i pomponie.

– Ten prawdziwy jest gruby, na brzuchu ma szeroki, czarny pas, a na głowie czerwoną czapkę z białym pomponem. Ci bez pomponów się nie liczą! – wyjaśnia z przekonaniem.

Na jakie prezenty liczą dzieci w tym roku? „Barbie z jeziora łabędziego" to marzenie dziewczynek.

– Jest prześliczna! Ma białą suknię, jasne włosy, prawdziwą koronę i fajną opaskę – przekrzykują się Klaudia, Julka i Weronika, wystając z krzesełek i pokazując, jak długie są włosy i suknia Barbie. Monika dostała taką lalkę od mamy na urodziny.

– Oprócz Moniki w całym przedszkolu mają ją tylko Gabrysia i Patrycja z 6-latków – wyjaśniają przejęte i świetnie zorientowane w temacie dziewczynki.

Weronika chce dostać „łabędzią Barbie", od kiedy zobaczyła jej reklamę w telewizji.

– Często rozmawiamy z koleżankami o tej przepięknej reklamie i zastanawiamy się, czy Mikołaj przyniesie nam Barbie – mówi.

Przedszkolaki marzą najczęściej o intensywnie promowanych rzeczach. Ewa Gutowska, dyrektor przedszkola nr 36 mówi, że reklamy mają ogromny wpływ na dzieci, które wymuszają później na rodzicach kupno zabawki widzianej w telewizji.

Od wyjazdów są rodzice

Monika (która ma już „łabędzią Barbie") zastanawia się, czy można poprosić Mikołaja o wycieczkę do Ameryki – marzy o zobaczeniu prawdziwych Indian.

– Chyba jednak nie napiszę o tym do Mikołaja. On jest raczej od przynoszenia zabawek i słodyczy... Od wyjazdów są rodzice – tłumaczy. – Kiedy chciałam zobaczyć morze, też prosiłam rodziców – dodaje.

Czy to znaczy, że mama i tata mogą spełnić więcej życzeń niż poczciwy święty?

– Nie, ale nie można go prosić o wszystko, tylko o to, co da się zapakować w błyszczący papier i przewiązać kokardą – cierpliwie wyjaśnia Julka, a koleżanki zgodnie ją popierają. – Najlepiej o lalki, misie i maszynki do golenia.

Nici z kwiatków i warkoczy

Okazuje się, że Mikołaj jest bezradny również w sprawie... włosów!

– Nawet jakbym bardzo, bardzo ładnie prosiła go o takie długie kucyki, jakie ma Julka, Mikołaj mi nie pomoże, nic z tego! – skarży się Weronika, ze smutkiem rozkładając ręce.

Nie należy zamęczać świętego prośbami o kwiaty.

– Jak on biedaczek dowiezie je z Laponii? Zwiędną i zamarzną w podróży albo zgniotą się pod paczkami – tłumaczy Julka.

Perfumy i kapcie dla rodziców

– Moja mama pewnie napisałaby do Mikołaja list w sprawie nowego, fajnego samochodu, ale nie może tego zrobić – auto nie zmieści się w saniach! – mówi Marek. – Nawet, gdyby się zmieściło, renifery nie dadzą rady tego wszystkiego pociągnąć. Jak dojdzie jeszcze Mikołaj – który jest gruby, duży i ciężki – nawet nie ruszą z miejsca!

Marek uważa, że to dlatego dorośli dostają zazwyczaj lekkie i praktyczne przy transporcie perfumy.

– Mikołaj chętnie daje rodzicom i dziadkom również książki, kapcie, krawaty, dezodoranty i golarki – ze znudzeniem wymieniają 5-latki.

Klaudia jest jednak przekonana, że renifery poradzą sobie z nową pralką dla mamy.

Dzieci apelują do świętego, aby 6 grudnia, wybierając się do Białegostoku, nałożył szalik i ciepłe rękawiczki.

– Nie chcemy, żeby Mikołajek się nam przeziębił. Co będzie jeśli dostanie gorączki i będzie musiał zostać w łóżku aż do świąt...

Zdrowie w skarpecie wygląda głupio

Dzieci już kilka razy wysyłały listy do św. Mikołaja – są w tej kwestii ekspertami i świetnie wiedzą, o co nie należy prosić.

– Chciałabym być już dorosła, mieć blond włosy do pasa, czerwone paznokcie, nosić torebkę ze szminką w środku i wysokie obcasy. Marzę o tym, żeby chodzić na pokazach jako supermodelka – mówi Klaudia, wskakując na stół i prezentując sposób, w jaki będzie defilowała po wybiegu. – Kiedy byłam mała myślałam, że mogę poprosić Mikołaja, żebym już jutro była taką dużą panią. Teraz wiem, że on nie spełni tego życzenia, bo nie da się go włożyć do worka! – dodaje.

Większość dzieciaków z przedszkola nr 36 z powodu alergii pokarmowych musi przestrzegać diety. 5-latki twierdzą zgodnie, że gdyby nie alergia, jadłyby same słodycze, robiąc niekiedy wyjątek dla frytek. Wiedzą jednak, że Mikołaj nie przynosi zdrowia.

– Prośby o zdrowie są głupie. Kto widział zdrowie w skarpecie? – śmieje się Monika. Rozbawieni tym pytaniem koledzy nie mogą już dłużej usiedzieć w miejscu i rozpoczynają szalone tańce.

W sprawie mikołajek, Bożego Narodzenia i Świętego Mikołaja żadne pytanie nie zbije 5-latków z tropu. Odpowiadają na bieżąco, głęboko przekonane o swojej racji. Dorota Dębowska, wicedyrektor przedszkola nr 36 twierdzi, że dzieci żyją świętami już od kilku tygodni, wciąż o nich myślą i rozmawiają. Ich przemyślenia i poglądy są zaskakująco głębokie i realistyczne.

– Oczekiwania na Mikołaja i radości przedszkolaków nie da się opisać – mówi.

Wiesława Gołąbek, psycholog: – Wiara w Świętego Mikołaja wprowadza dzieci w cudowny, bajkowy świat. Maluchy czują, że oprócz rodziców jest ktoś, kto je kocha, dla kogo są bardzo ważne. Myślą, że Mikołaj cały rok z ukrycia obserwował, czy są grzeczne i gdy dostają od niego prezent – czują się docenione i akceptowane. Sama magia świąt jest dla przedszkolaków nagrodą. Rodzicom wydaje się często, że prezent musi być duży i kosztowny, ale tak naprawdę może to być drobiazg. Najważniejsze jest, że Mikołaj nie zapomniał oraz to, że upominek jest niespodzianką.

bm

Teatr swój

Z głową pełną marzeń, pomysłów, planów ośmioro studentów białostockiej Akademii Teatralnej opuszczało w czerwcu mury swojej Alma Mater. Chcieli założyć grupę teatralną, stworzyć w mieście swój własny teatr, występować gdzie się da. Nie oglądali się na innych, zaczęli działać sami i jak na razie całkiem nieźle na tym wychodzą.
Kompania Doomsday, bo tak nazywa się ta grupa, chyba bardzo poważnie potraktowała słowa Wieszcza: „Młodości, ty nad poziomy wylatuj". Na skrzydłach marzeń chcą wzbić się wysoko i zajść daleko. Założyli swoją grupę teatralną, stowarzyszenie. Teraz chcą znaleźć dla siebie siedzibę w Białymstoku, myślą o stworzeniu centrum kulturalnego w mieście, marzą o występach w kraju i za granicą.

Serial to za mało

Ale też nie byliby dziećmi swojej epoki, gdyby wierzyli np. w dobre wróżki, które za nich odwalą całą robotę. W obecnych czasach artysta, aktor musi wiedzieć, co oznaczają takie pojęcia, jak marketing, promocja, działalność gospodarcza, fundacje, dotacje, itd. A na dodatek musi nauczyć się przekuwać te modne słowa w czyn!

Na studiach aktorskich tego nie uczą. Kompania Doomsday musiała więc przejść przyśpieszony, samodzielny kurs przystosowania do życia w realiach drapieżnego kapitalizmu.

– A po co im to? – może ktoś zapytać. – Jedna, druga reklama, reality show, serial i kariera gotowa.

– Gdybyśmy chcieli grać w serialach albo reklamach, to nie spędzalibyśmy teraz długich godzin w Białymstoku, tylko ustawiali się w kolejce na casting – odpowiada Marcin Bartnikowski, aktor.

Wybrali inną drogę. Czy może raczej ona sama pojawiła się przed nimi?

Polak, Niemiec – dwa bratanki

Wszystko zaczęło się, kiedy byli na II roku. Wtedy na zaproszenie dr. Marka Waszkiela, rektora białostockiej Akademii Teatralnej, przyjechali do Białegostoku na warsztaty znakomici specjaliści od współczesnego teatru z Niemiec, Michael Vogel i Charlotte Wilde (Figurentheater Wilde&Vogel). Dwa lata później zdecydowali się przygotować razem z poznaną wówczas grupą studentów ich spektakl dyplomowy – „Balladę o Latającym Holendrze", na podstawie opery Richarda Wagnera. Jak widać, polscy i niemieccy artyści od razu przypadli sobie do gustu.

– Wiele rzeczy w nas ich irytuje. Na przykład, nasze polskie traktowanie czasu. To że w pracy jesteśmy bardzo „rozwaleni", że dużo czasu tracimy na dyskusje, główkowanie, zamiast wziąć się do roboty, takiej bardzo konkretnej – wylicza Marcin Bartnikowski. – Bo Niemcy preferują pracę planową, praktyczną, a my idziemy bardziej w stronę takiego kombinowania i przekombinowywania.

– Oni ciągle nam powtarzali: dlaczego się nie uśmiechacie, dlaczego życie traktujecie tak bardzo poważnie? – dodaje Dagmara Sowa. – I starali się nas tego trochę oduczyć.

W tym wszystkim była też pewna świeżość, nowość, która zadecydowała o tym, że Charlotte i Michael chcieli pracować właśnie z młodymi Polakami. A okiełznanie polskiego temperamentu przyszło im bez trudu. W rezultacie to Niemcy, mimo że praktyczni i konkretni, okazali się bardziej nieprzewidywalni i zaskakujący.

Improwizować morze

Pierwszy tydzień prób był jedną wielką improwizacją. Studenci na minutę przed rozpoczęciem spotkania dowiadywali się, że indywidualnie lub grupowo mają improwizować na zadany temat. Czyli robić „coś", bez przygotowania, namysłu i pomysłu. A tego w szkole nie uczono! Tam ważny był warsztat, technika, u Charlotte i Michaela – spontaniczne, wyzbyte wszelkich rygorów i zasad działanie. A tematy na przykład były takie: diabeł, poświęcenie, morze... Jak można przez dwie godziny improwizować morze?

– Zasada Michaela była taka, że im bardziej nie wiesz, co zrobić, tym ciekawsze rzeczy wychodzą – tłumaczy Marcin.

Oni nie wiedzieli nic, więc rzeczywiście można było spodziewać się niesamowitych efektów. Dziś rozumieją, czemu te zadania służyły, jak potem można je było wykorzystać w spektaklu i ze śmiechem wspominają próby. Wtedy jednak wcale nie było im do śmiechu.

Teksańska masakra w wydaniu niemieckim

– To była masakra! – wspomina Dagmara i opowiada, jak po pierwszym tygodniu improwizacji zebrali się całą grupą w garderobie i podjęli decyzję, że dają Michaelowi ultimatum: albo zaczynają konkretną robotę, albo każdy idzie w swoją stronę. Bo w końcu jak można zrobić spektakl, kiedy przez pięć tygodni tylko się improwizuje?

Michael jednak zaskoczył ich po raz kolejny. Kiedy oni szykowali się do rebelii, on po prostu zakomunikował im, że dali z siebie wszystko, rezultaty są świetne i teraz zaczynają pracę inną metodą, zmierzającą do tego, by nadać spektaklowi jakąś strukturę.

– Nie musieliśmy mu nic mówić, on doskonale wszystko rozumiał! To było fantastyczne – wspomina Dagmara.

Kto się jednak spodziewał, że dalej to już pójdzie jak z płatka, grubo się mylił. Tydzień później Michael przygotował dla studentów następny prezent:

– Pod koniec drugiego tygodnia mieliśmy kolejne zadanie, paskudne zadanie – krzywi się Marcin. – Michael powiedział nam: dziś gracie od początku do końca całą historię z opery! Nie mieliśmy nic ustalonego, to była masakra! Ale myślę, że to była potrzebna masakra. Pokazywaliśmy to później widzom co tydzień, aż do premiery i za każdym razem spektakl miał coraz pełniejszą strukturę.

Mamy cię!

Mimo to spektakl do dziś nie jest skończony: wciąż się zmienia i ewoluuje. Zaaplikowana na początku metoda improwizacji wciąż obowiązuje. A to sprawia, że zaskakiwani są nie tylko widzowie, ale i sami aktorzy. Cały czas zdarzają się sytuacje, które wymagają natychmiastowej, spontanicznej, ale pasującej do całości reakcji.

Jest w „Balladzie" taka scena, kiedy jeden z aktorów, Karol, musi przenieść balię z wodą. W tym czasie jego koleżanki odwracają głowę w tą i z powrotem. Kiedy spojrzą na niego, nie może biec dalej, a balia mimo to musi znaleźć się na właściwym miejscu.

– Jak po raz pierwszy nie zdążyło mu się wrócić, to musieliśmy go „ratować", budując jakiś most z książek – opowiada Marcin.

Kiedy jednak Karol kolejny raz się nie wyrobił, koledzy zamiast pomóc, pokazali mu.... język. I wtedy to on musiał znaleźć wyjście z sytuacji.

Siedmiu małych Michaelów

Mimo chwil zwątpienia, spektakl doczekał się premiery. Kom-

...j widzą ogromny

Spektakl „Ballada o latającym Holendrze" Kompanii Doomsday można oglądać ciągle w białostockiej Akademii Teatralnej

pania Doomsday zagrała go kilka razy w Białymstoku, pokazywała go w kraju, a w końcu i za granicą, w Niemczech. To właśnie Michael i Charlotte podpowiedzieli im, że zamiast szukać szczęścia po różnych teatrach instytucjonalnych, mogą założyć własną grupę teatralną. I to oni umożliwili polskim studentom występy na Zachodzie, spotkanie z twórcami teatru, reżyserami, krytykami.

I tu Niemcy po raz kolejny zaskoczyli teatralną brać.

Wydawało się im bowiem, że ich spektakl – w wyniku współpracy z Wilde&Vogel – jest bardzo „niemiecki". Niemiecka publiczność jednak zgodnie uznała, że polska dusza wystaje tutaj z każdej strony!

– Dawna nauczycielka Michaela przyznała, że obawiała się, iż na scenie zobaczy siedmiu „małych Michaelów", a tymczasem zobaczyła Polaków! Stwierdziła, że Michael zrobił polski teatr i czuć w nim polską duszę – wspomina Marcin.

W Niemczech zagrali kilkanaście spektakli, w Lipsku, Hale, Studgardzie, Bonn. Zebrali sporo dobrych recenzji, zaproszeń na przeglądy i festiwale, posypały się propozycje współpracy. Jednym słowem, początek kariery jak marzenie!

– Dla niektórych takie tournée po Niemczech może być niezłą wycieczką: jeździ się, gra spektakle, mieszka się w dobrych hotelach, zarabia pieniążki – mówi Dagmara Sowa. – W naszym przypadku, było trochę inaczej. Cały czas pracowaliśmy. Mieliśmy własne samochody, musieliśmy sami wszędzie dojechać – tysiące kilometrów, samochody się psuły i trzeba było je naprawiać. Cały czas żyliśmy w stresie, wszystko musieliśmy załatwić własnymi siłami.

A B C sukcesu

I ta zasada nadal obowiązuje w ich pracy. Przeminęły z wiatrem czasy, kiedy skrzykiwała się grupa chętnych do działania ludzi i zaczynali robić „coś". Dziś trzeba działać planowo, mieć rozeznanie na rynku. Samą sztuką człowiek nie wyżyje, a w tym przypadku chodzi przecież o to, żeby ze sztuki jakoś wyżyć.

Dzięki życzliwości władz uczelni obecnie mogą wystawiać swoje spektakle w siedzibie Akademii Teatralnej. Jednak z grania w Białymstoku, trudno jest utrzymać nawet sam spektakl, a co dopiero ośmioro tworzących go aktorów! Niemieckie tournée dało im szansę, żeby trochę dorobić, ale pieniędzy na długo nie wystarczy. Skoro jednak się powiedziało „A" i założyło grupę, to trzeba powiedzieć „B" – czyli wiedzieć, co z nią można zrobić.

Kompania Doomsday rozpoczęła już rozmowy w władzami miasta nad wygospodarowaniem jakiejś przestrzeni, którą oni będą mogli twórczo wykorzystać.

– Jeżeli chcemy o cos poprosić miasto, musimy wyjść z własną ofertą, przedstawić własne propozycje. Nie chcemy tylko siedziby dla naszego teatru. Chcemy, żeby to było centrum kulturalne dla miasta. Cały czas rozbudowujemy repertuar. Mamy już pięć, sześć gotowych rzeczy, wkrótce będą następne. To można rozbudować o ofertę warsztatową... – wylicza Marcin.

– Na wszystko patrzycie z taką wiarą, optymizmem?

– Nie, wieloma rzeczami jesteśmy załamani – mówi Marcin i zaczyna kolejną wyliczankę: pracują w wolnym zawodzie, muszą więc sami troszczyć się o ubezpieczenie, ZUS-y, zarabianie pieniędzy, zarejestrowanie działalności gospodarczej, znalezienie środków na tę działalność...

Kiedy byli w szkole teatralnej, myśleli, że już nic gorszego nie może ich spotkać: tam pracowało się nawet w weekendy i święta. Teraz pracują w weekendy, święta i po nocach! To pełnoetatowa praca – mówią. Uczą się wkręcania śrub, tajników elektroniki, zasad konstrukcyjnych... W końcu budują swoją przyszłość!

– Kilkoro z nas pracuje dorywczo w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. To nie przeszkadza w naszej pracy. Kilka osób miało już gotowe kontrakty, ale nie chciały. Wybrały pracę tutaj – mówi Marcin. – Owszem, jesteśmy idealistami, ale działamy konkretnie, wiemy, czego chcemy.

Anna Danilewicz
Fot. Archiwum Kompanii Doomsday

REKLAMA

jk

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Magdalena Stużyńska, czyli Marcysia ze „Złotopolskich", zostanie mamą

W życiu jak w filmie

Warszawę lotem błyskawicy obiegła sensacyjna wiadomość: Magdalena Stużyńska spodziewa się swego pierwszego dziecka! 30-letnia gwiazda serialu „Złotopolscy" urodzi w czerwcu. Tymczasem w filmie kreowana przez aktorkę Marcysia urodzi... dwóch chłopców.

Ojcem dziecka Stużyńskiej jest jej mąż – specjalista od reklamy, Łukasz Brauer. Aktorka długo odwlekała decyzję o powiększeniu rodziny. Najpierw koncentrowała się na roli w serialu „Złotopolscy", który przyniósł jej olbrzymią popularność i sympatię widzów. Gra w nim Marcysię, dziewczynę pełną życia, z dużym temperamentem, która ciągle pakuje się w tarapaty. Serial oprócz popularności przyniósł jej stabilizację finansową i zawodową. Stużyńska zagrała też w kilku innych serialach, m.in w „Na dobre i na złe", gdzie wcieliła się w postać Magdaleny Szymczak, w serialu „Dom", „Pokój 107", „Sukces".

Aktorka nie zrezygnowała też z ról teatralnych – regularnie występowała na scenach warszawskich teatrów zbierając bardzo dobre recencje. Grała role kostiumowe, m.in w sztukach Szekspira (np. „Sługa dwóch panów").

Niewiele osób wie, że Magdalena Stużyńska urodziła się w Giżycku, ale wyjechała z tej mazurskiej miejscowości jako dziecko i dorastała w Warszawie. Od dziecka chciała zostać aktorką. Często mówiła o tym swoim rodzicom. Ci nie zabraniali jej snuć marzeń o aktorstwie, ale nakłaniali ją również do nauki języków. Dzięki temu dziś aktorka biegle mówi nie tylko po angielsku, ale też po niemiecku i francusku. Już jako 14-15-latka biegała na castingi. Od czasu do czasu udawało jej się dostać niewielką rólkę. Praca na planie tylko umacniała ją w przekonaniu, że chce zostać aktorką. Na dzienne studia aktorskie jednak nie poszła, po maturze zaczęła grać w filmach. Egzamin aktorski zdała eksternistycznie 7 lat temu. Nie zakończyła na nim swej edukacji, uczyła się później przez kilka lat klasycznego śpiewu. Umiejętność ta bardzo przydaje jej się podczas występowania w teatralnych rolach klasycznych.

Aktorka nie zamierza z powodu ciąży rezygnować z pracy w serialu „Złotopolscy" ani z pracy w teatrze. **(kul)**

Aktor serialu „Na Wspólnej" marzy o podróży do Tajlandii

Mówią na mnie Filip

Marcin Chochlew, czyli Filip z serialu „Na Wspólnej" ma 27 lat a ciągle jest obsadzany w rolach nastolatków. Aktorowi to nie przeszkadza, mówi wręcz, że cieszy się, iż wygląda młodo. Nie przeszkadza mu też, że telewidzowie mówią do niego „Filip"...

Chochlew dostał się do serialu wygrywając ogłoszony casting. Podobnie jak wielu innych młodych aktorów starał się o rolę w serialu od dawna. W tej chwili bowiem aktorzy serialowi są najbardziej popularni, kolorowe czasopisma ubiegają się o wywiady, zamieszczają ich zdjęcia. Udział w serialu daje też stały dochód, który jest nie do pogardzenia dla początkujących artystów.

Marcin Chochlew pięć lat temu skończył szkołę teatralną w Łodzi. W czasie studiów kilkakrotnie występował w filmach grając niewielkie role drugoplanowe. Aktor walczył jak lew o rolę w serialu, gdyż liczy, że pomoże mu on zwrócić na siebie uwagę reżyserów, którzy być może zechcą wykorzystać jego serialową popularność i dadzą mu główną rolę w komedii. **(kul)**

Izabela Trojanowska nie chce grać czarnych charakterów

Problemy aktorki

Izabela Trojanowska, czyli Monika z „Klanu" znów większość czasu spędza w Niemczech, a nie w Polsce. Kilka lat temu, gdy aktorka zaczynała pracę na planie serialu wydawało się, że będzie częściej gościła w naszym kraju. Ale o ile telenowela zyskała dużą popularność i okazała się sukcesem, o tyle powrót pani Izy na scenę muzyczną okazał się klapą.

Zgodnie z założeniami scenarzystów „Klanu" Monika, którą odtwarzała pani Iza, miała stać się „polską Alexis". Początkowo więc aktorka kreowała kobietę drapieżną, bezwzględną, snującą intrygi. Powoli postać stawała się jednak coraz bardziej łagodna by przeistoczyć się wręcz w ofiarę losu. Monika walczyła o swego syna, borykała się z nieuczciwymi mężczyznami. Ostatnio jej rola została okrojona, Izabela Trojanowska pojawia się na ekranie znacznie rzadziej niż kiedyś. Wynika to z problemów zdrowotnych aktorki oraz z faktu, że po niepowodzeniach na rynku muzycznym aktorka znacznie rzadziej bywa w naszym kraju. Poza tym pani Iza jest postrzegana przez innych aktorów jako osoba konfliktowa i niesłowna. Pozostałych aktorów „Klanu" drażnią jej maniery gwiazdy. Producenci nie zamierzają jednak rezygnować z tej postaci, gdyż aktorka nadal jest osobą bardzo znaną w Polsce. **(kul)**

W nowym teleturnieju uczestniczą gwiazdy seriali

Zabawy z językiem

Anna Dereszowska, czyli Kalina ze Złotopolskich, Karolina Muszalak, czyli Angelika z Plebani, Monika Jarosińska, czyli Jolanta z Samego Życia wezmą udział w nowym teleturnieju TVP1 „Zabawy Językiem Polskim", który prowadzi Maciej Orłoś. Odcinek z ich udziałem zostanie wyemitowany 11 grudnia.

Panie będą musiały m.in. utworzyć przymiotniki od następujących nazw miejscowości: Rabka, Rawa, Wieliczka oraz wyjaśnić znaczenie następujących frazeologizmów: śmiać się w kułak, zjeść kogoś w kaszy, zjeść żabę. Zmagania zawodników z poprawną polszczyzną ocenią jak zawsze prof. Andrzej Markowski, przewodniczący Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk i dr Marek Kochan, wykładowca retoryki.

Gwiazdy seriali będą mogły wykazać się znajomością poprawnej polszczyzny. Karolina Muszalak nie ukrywała, że obawiała się udziału w programie. Bała się, że ośmieszy się w konfrontacji z językoznawcami. I choć na co dzień stara się mówić poprawną polszczyzną, występ w programie potraktowała jak egzamin. Anna Dereszowska potraktowała udział w programie bardziej na luzie. Postanowiła wziąć w nim udział, bo według niej to dobra zabawa. **(kul)**

JAK NIESIE PLOTKA...

Milla narzeczoną Lennona

29-letni syn legendarnego Beatlesa Johna Lenona i Yoko Ono – Sean Lennon – zaczął spotkać się z aktorką Millą Jovovich. Ponoć właśnie dla Milli rozstał się z córką Micka Jaggera – Elizabeth. 29-letnia Milla, zanim została znaną aktorką, robiła karierę na światowych wybiegach mody i przez kilka lat była żoną francuskiego reżysera Luca Bessona.

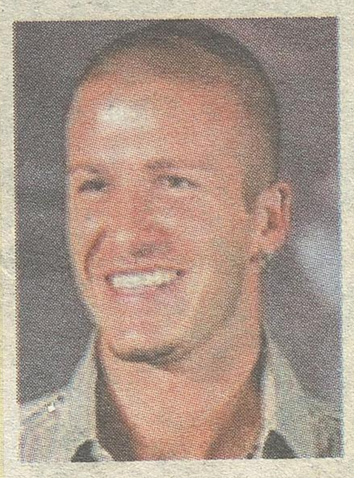

David Beckham marzy o aktorstwie

David Beckham chce w ciągu najbliższych dwóch lat zrezygnować z kariery piłkarskiej i spróbować swoich sił w aktorstwie. Według brytyjskiej gazety „Daily Star", sportowiec chciałby jeszcze przyczynić się do zwycięstwa angielskiej drużyny w Mistrzostwach Świata w 2006 r., po czym zamierza przeprowadzić się z rodziną do Los Angeles. Podobno inspiracją do takiej decyzji było spotkanie Davida z Tomem Cruise, który powiedział, że wróży Davidowi przyszłość w Hollywood...

Roberts rezygnuje ze 180 mln dolarów

Julia Roberts odrzuciła dwie oferty filmowe, za które mogłaby otrzymać w sumie aż 180 mln dolarów, ponieważ woli poświęcić najbliższe 5 lat na wychowanie dzieci. 37-letnia gwiazda tak długo czekała na macierzyństwo, że żadne pieniądze nie oderwałyby jej teraz od bliźniąt, które już przyszły na świat.

Brad Pitt w Etiopii

Brad Pitt spędził 4 dni w Etiopii, aby pogłębić swoją wiedzę na temat problemu AIDS w Afryce w ramach kampanii mającej na celu wsparcie najbiedniejszych krajów tego kontynentu. Podróż zorganizowała waszyngtońska grupa DATA, która została założona m.in. przez Bono z U2. Stara się ona wesprzeć kraje Trzeciego Świata m.in. przez zabieganie o umarzanie ich długów oraz pomoc w zwalczaniu HIV/AIDS. Pitt przyglądał się, jak w Etiopii realizowany jest projekt do walki z rozprzestrzenianiem się HIV. Aktor spotkał się także z ośmioma najbardziej popularnymi etiopskimi piosenkarzami, którzy pracowali nad utworami edukującymi ludzi na temat problemu HIV.

Zaskoczona Meryl Streep

Meryl Streep dziwi się, że po 30 latach kariery ciągle otrzymuje propozycje filmowe, ponieważ zawsze uważała, że publiczność szybko traci zainteresowanie gwiazdami. 55-letnia aktorka, która ma na swoim koncie aż 13 nominacji do Oscara, nie traktuje swojej popularności jako pewnika: „Po tylu latach kariery, fakt, że ludzie nadal chcą mnie oglądać, jest dla mnie źródłem nieustannego zdumienia. Ja, podobnie, jak każdy widz, często odczuwam znudzenie oglądając zbyt często tych samych aktorów."

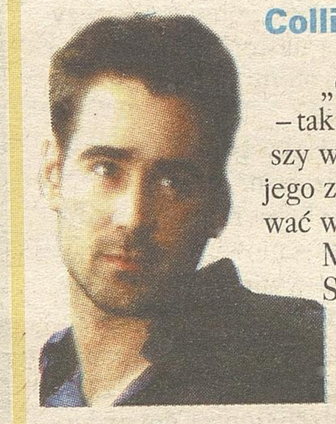

Collin nie powinien grać Bonda

„Colin Farrell nie nadaje się do roli Jamesa Bonda" – tak twierdzi syn Rogera Moora, aktora, który jako pierwszy wcielił się w postać słynnego agenta 007. Farell jest jego zdaniem za niski, a powinien co najmniej dorównywać wzrostem jego sławnemu ojcu. Zdaniem młodszego Moore`a, rola Bonda nie powinna przypaść również Szkotowi Ewanowi McGregorowi, z którym producenci prowadzą podobno dość zaawansowane rozmowy w sprawie angażu do tej roli.

Renee znalazła tego jedynego?

Jak donosi prasa brytyjska, Renee Zellweger zaręczyła się z Jackiem Whitem z zespołu „The White Stripes". Przyjaciele Renee dodają, że informacja ta ma zostać podana do publicznej wiadomości podczas przyjęcia bożonarodzeniowego w domu Renee Zellweger w Hollywood. Przypomnijmy, że para poznała się w czerwcu 2003 roku w... Rumunii. Jack i jego siostra Meg zagrali tam ekskluzywny koncert dla ekipy pracującej przy filmie „Wzgórze nadziei", w którym grała Renee.

Kot w Butach – najlepszym bohaterem

Kot w Butach z kreskówki „Shrek 2" zajął pierwsze miejsce w rankingu Najlepszych Zwierzęcych Bohaterów Filmowych Roku opublikowanym przez brytyjski magazyn filmowy „Total Film". Uroczy kociak, któremu w anglojęzycznej wersji udzielił głosu Antonio Banderas, a w polskiej Wojciech Malajkat, wyprzedził nawet zabawnego wymiotującego morsa z komedii „50 pierwszych randek" i grubego psa z „Trio z Belleville".

DN (opr. na podst. Internetu)

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani!
Wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia i sylwester. To ostatni dzwonek dla tych, którzy za naszym pośrednictwem chcą kogoś poznać. Z Waszych listów wynika, że czujecie się bardzo samotni. Większość z Was deklaruje, że nie szuka przygód czy przelotnych znajomości lecz kogoś „na stałe". Trudno mi zrozumieć, dlaczego na niektóre anonse odpowiada kilkadziesiąt osób, na inne – kilka, a jeszcze inne pozostają bez żadnego oddźwięku. W części zapewne zależy to od tego, jak się w anonsie zaprezentujecie. Starajcie się być szczerzy i podawać jak najwięcej konkretnych informacji dotyczących wieku czy zainteresowań. Żadna kobieta nie będzie pisać listu do mężczyzny nie wiedząc, czy ma on lat 18, 50 czy może 65. Panowie też chcieliby wiedzieć, czy piszą list do 20-letniej studentki, 30-letniej samotnej pracującej kobiety czy też pani po czterdziestce wychowującej samotnie dwoje dzieci. Każdy z nas jest inny i każdy z nas szuka w życiu kogoś innego. Szczere informacje pozwolą uniknąć nieporozumień i zawodu. Wielu panów deklaruje, że „dziecko nie stanowi przeszkody" w zawarciu znajomości. Obawiam się, że nie wszyscy z panów, którzy tak mówią, wiedzą co to znaczy wychowywać dziecko... Dlatego radziłabym, żeby dobrze się zastanowili, zanim zamieszczą w anonsie takie słowa.
Przypominam jeszcze raz o tym, że odpowiadając na anonsy powinniście wpisać na kopertach numer porządkowy anonsu. W innym wypadku list nie trafi do adresata.
Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,25 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię i – co najważniejsze – kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem).
Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki „GW" przy ul. Suraskiej 1.
Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. Sara

Kawaler, lat 29: Jestem wysokim blondynem. Mam niebieskie oczy. Jestem pogodny i trochę nieśmiały. Mam samotne serce. Życie nie szczędziło mi wyzwań. Obecnie utrzymuję się z renty chorobowej. Czekam na panią, która zaakceptuje mnie takim, jakim jestem. Bardzo pragnę kochać i być kochanym. Proszę o kontakt panie, które poważnie myślą o ułożeniu sobie życia. Uwielbiam muzykę i dobry film. Odpowiem na każdy poważny list. (88105)

Byk po 60-tce: Jeśli masz nie więcej niż 60 lat i należysz do ładnych i seksownych kobiet, nie masz zgubnych nałogów, napisz do mnie. Mam swoje mieszkanie w mieście, w którym mieszkam sam. (88106)

Piotr, lat 24: Jestem rolnikiem z okolic Siemiatycz. Nie jestem zamożny. Jestem przystojnym szczupłym blondynem (178 cm wzrostu, ciemna cera). Od bardzo dawna jestem sam i jest mi z tym bardzo źle. Może za waszym pośrednictwem kogoś znajdę. Szukam dziewczyny do lat 30. Najlepiej, żeby była bezdzietna. Może być rozwódka, wdowa. Chcę poznać dziewczynę stałą w uczuciach, uczciwą, wyrozumiałą, zdecydowaną na stały związek. Nie szukam przygód, lecz żony. Mogę się przeprowadzić. Proszę o poważne oferty. (88107)

Asia, lat 24: Jestem miłą panną, brunetką, średniego wzrostu, bez nałogów, która szuka swojej drugiej połówki na dobre i na złe. Mam wyższe wykształcenie i mieszkam w byłym woj. łomżyńskim. Jeśli jesteś kulturalnym, odpowiedzialnym kawalerem w wieku 24-32 lat, ceniącym szczerość i wierność, posiadającym co najmniej średnie wykształcenie – napisz. Nie szukam przygód. Odpowiem na każdy poważny list. Zdjęcie mile widziane. (88108)

Kawaler, lat 32: Mieszkam i pracuję na wsi w pobliżu Augustowa. Prowadzę dobrze zmechanizowane, średniej wielkości gospodarstwo rolne. Jestem spokojnym, uczciwym, szczupłym, ciemnym blondynem wyznania katolickiego, mam samochód. Nie mam żadnych nałogów i zobowiązań. Pragnę poznać panią, której odpowiada życie na wsi, która nie szuka przygód i chciałaby założyć kochającą, szczęśliwą rodzinę. Stan majątkowy pani bez znaczenia. Dziecko nie będzie przeszkodą w nawiązaniu znajomości. Odpiszę na każdy list. Zdjęcie mile widziane – do zwrotu. (88109)

Diana, lat 38: Od wielu lat jestem po rozwodzie. Wychowują córkę w wieku szkolnym. Mam wykształcenie średnie, 164 cm wzrostu, szczupłą sylwetkę. Jestem katoliczką. Nie piję i nie palę. Pochodzę z okolic Białegostoku. Wierzę, że poznam mężczyznę, który jest szczery, prawdomówny, zaradny, niezależny finansowo, nie palący i nie nadużywający alkoholu. Szukam katolika ze średnim wykształceniem, wysokiego, w wieku 37-44 lat, który nie szuka przygód lecz stałego związku. Nie jestem księżniczką i nie szukam księcia, bo takich nie ma. (88110)

Optymistka, lat 45: Jestem kobietą zadbaną, mam 164 cm wzrostu, niebieskie oczy. Jestem osobą niezależną finansowo z własnym „M". Jestem pogodna, uczciwa, mam szerokie zainteresowania. Jestem rozwiedziona. Chętnie poznam pana w stosownym wieku, wykształconego, odpowiedzialnego, niezależnego finansowo, bez problemów z prawem i bez nałogów. Numer telefonu przyspieszy kontakt, zdjęcie mile widziane. (88111)

Sławomir, lat 27: Kawaler nie pijący i nie palący, tylko panny potrzebujący. Samochód, traktor mam i o siebie dbam. Mieszkam tylko z mamusią. Jestem rolnikiem. Czekam na listy. (88112)

Samotny, lat 26: Jestem samotny, nie mam nałogów. Mieszkam w Suwałkach. Chciałbym poznać panią w wieku 19-40 lat z woj. podlaskiego. Jestem mężczyzną wrażliwym, spokojnym, poważnie myślącym o życiu. Szukam bratniej duszy. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy list. (88113)

Andrzej, lat 48: Jestem samotny, nie mam żadnych nałogów: nie piję, nie palę. Mieszkam w Suwałkach. Chętnie poznam panią w wieku od 19 do 40 lat. Dziecko nie stanowi przeszkody. Jestem mężczyzną wrażliwym, spokojnym, poważnie myślącym o życiu. Proszę o poważne oferty. Nie szukam przygód. Zdjęcie mile widziane. (88114)

Kawaler: Poznam pannę zaradną, rozsądną, bez nałogów, katoliczkę w wieku do lat 36, która lubi życie na wsi. Jestem uczciwy, odpowiedzialny, bez nałogów i zobowiązań, szczery i pracowity. Mieszkam na wsi w okolicach Sokółki, posiadam w pełni zmechanizowane gospodarstwo rolne. Jeśli poważnie myślisz o życiu i chciałabyś stworzyć trwały związek oparty na wzajemnej miłości, wierności, zaufaniu i szczerości – napisz. (88115)

Samotny, lat 35: Jestem niewysokim brunetem o niebieskich oczach. Mieszkam na wsi, ale pracuję zawodowo. Jestem rozwiedziony, ale bez zobowiązań i zgubnych nałogów. Szukam stałego i prawdziwego uczucia u pań samotnych i pokrzywdzonych przez los. Dziecko mile widziane. Czekam na poważne oferty, przygody mnie nie interesują. Odpowiem na każdy list. (88116)

Dariusz, lat 40: Jestem szatynem średniego wzrostu, mam brązowe oczy. Lubię czytać książki, lubię słuchać muzyki, której jestem koneserem. Pragnę poznać panią w wieku 20-40 lat w celu nawiązania przyjaźni, gdyż czuję się samotny. Obiecuję, że odpiszę na każdy list. Jeśli jesteś samotna i właśnie czytasz mój anons – napisz, a może okazać się, że poszukujemy właśnie siebie. (88117)

Samotna, lat 18: Mam niebieskie oczy, długie włosy. Życie nie oszczędzało mnie przez ostatnie lata. Jestem osobą pracującą. Nie interesują mnie przelotne znajomości. Jestem osobą przy nadziei. Pragnę poznać osobę w wieku 21-26 lat. (88118)

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Larum, panie wędkarzu

Ruch wędkarski działa w bardzo skomplikowanych warunkach; należy uświadomić sobie, że w ostatnich latach znacznie pogorszył się stan naturalnego środowiska ryb, wielokrotnie zwiększyła się liczba wędkujących, wzrosła efektywność sprzętu wędkarskiego i zanikł spokój na brzegach rzek i jezior, nawet w dni powszednie.

Wystarczy przejechać 13 km od Białegostoku w kierunku na Warszawę, by przekonać się jak przeogromna jest wola łowienia białka rybiego u progu zimy.

Pogoda nas nie rozpieszcza, a na niewielkim fragmencie starorzecza Narwi, przy moście drogowym w Żółtkach (trasa Białystok – Warszawa), profesja wędkarska jest bardzo aktywna. Codziennie, bez względu na pogodę, kilkanaście osób udowadnia swoje zamiłowanie do wędkowania. Wszyscy, dokładnie wszyscy są tam po to, by złowić.

Nieważne jaki gatunek, jaki wymiar. Ważne by holować i do siatki. Tam się łowi na patelnię, a jak za mała na patelnię to na gałki. Dlaczego tam ciągle są amatorzy złowienia rybiego białka?

Odpowiedź jest tylko jedna. Tam są rybki. Tak. Nie ryby, lecz rybki. To miejsce od wieków ryby wybierają jako zimowisko. To rejon, gdzie ryby i rybki gromadzą się, by przezimować, przetrwać zimę. Ryby zbierają się z odcinka Narwi ograniczonego jazem złotoryjskim i ruszańskim, czyli odcinka zamkniętego dla migracji ryb. W ten rejon, by przezimować, przypływają niedobitki pozostałe po katastrofie lipcowej z rzeki Supraśl. Wędkarze o tym wiedzą.

Ociupinka historii. Otóż od roku 1953, gdy został utworzony Polski Związek Wędkarski w Białymstoku, a następnie koło PZW w Choroszczy, aż do roku 1969, a rzeka Narew była jeszcze nieregulowana, delta rzeczki Horodnianki była uznawana za zimowisko ryb.

Był to fragment rzeki wyłączony z wędkowania od 1 grudnia do 10 marca. W tym przedziale czasowym wędkarze nie mieli tu wstępu. Byli jednak tacy co łowili, ale wówczas trafiali przed oblicze kolegium w Choroszczy. Jedynie nocą, w zasadzie przed Wigilią Bożego Narodzenia, wpadali tu kłusownicy, głównie ze Złotorii, by pod lodem pociągnąć „siatecko". Nie było to w pełni słowa znaczeniu kłusownictwo. Wówczas robili to za przyzwoleniem kolesiów z ORMO lub milicjantów z Choroszczy.

Starorzecze o którym piszę, to akwen administrowany przez Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego Białystok, zaś łowiący tam wędkarze to członkowie PZW. Wędkarze płacą składki i mają prawo łowić. I łowią.

To, co tak można zaobserwować jest wizytówką... Czyją? Właśnie, czyją?

A teraz dowcip, który nadszedł e-mailem od wędkarza z Grajewa.

– Czym się różni ryba piła od wędkarza?

– Ryba piła, zaś wędkarz pił, pije i będzie pił.

Od autora: Ta niech sobie pije, jak ma zdrowie i kasę, ale niech wykaże odrobinę etyki i pozwoli przezimować ostatnim rybkom z bezrybnej Narwi w rejonie Żółtek.

Wędkarstwo jest dziedziną niezwykle urozmaiconą, różnorodną i dynamiczną, uzależnioną od lokalnych warunków i wielu różnych czynników. Czy jednym z czynników jest etyka wędkarska?

Można uznać prawie za żelazną regułę, że pięciu wędkarzy to dwadzieścia pięć poglądów i sto recept na złowienie ostatniej, tyciu, tyciu rybeńki.

a.remiesz@wspolczesna.pl

Gazeta Współczesna
KRAMIK z pracą
NAJWIĘCEJ OFERT PRACY
JUŻ W ŚRODĘ

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX
Prawdziwa rozwaga i wyczucie sytuacji. Zastanowisz się, czy nie jest to dobry moment na rozwój pewnych spraw. Istotne dla Ciebie kontakty z sympatycznym i uważnym Koziorożcem. Nie będziesz skąpić czasu i środków na poszerzenie horyzontów.

WAGA 24 IX – 23 X
Masz szansę na realizację swoich ambicji. Niewykluczone, że sięgniesz po coś, na czym Ci od dawna zależy. Z dalszym wyjazdem warto nieco poczekać. Czekając na lepszą aurę, masz czym się zająć na miejscu. Póki co unikaj nadmiernie oryginalnych pomysłów.

SKORPION 24 X – 22 XI
Wystrzegaj się braku taktu w sytuacjach konfliktowych. Wykorzystasz szansę na uporządkowanie relacji z Wagą. Realnie rozłożysz swoje siły i szybko odczujesz, jak bardzo to było rozsądne. Uwierz w siłę przyjaźni. To przyjaciele pomogą zrozumieć różne punkty widzenia.

STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie musisz wszystkich informować o tym co dzieje się u Ciebie. Zrozumienie znajdziesz u pewnej Ryby, ale co do innych... Ocieplenie stosunków rodzinnych i układanie interesujących, wspólnych planów. Koniec tygodnia poświęcony korygowaniu zawodowych grafików.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
W interesach wciąż niezła passa, ale nie ma co decydować się na zbyt duży wysiłek. Zwiększysz odporność na stresowe niespodzianki. Możesz za to podziękować mądremu Bykowi. Finansowy sukces nie zależy tylko od Ciebie. Więcej prawdziwej życzliwości.

WODNIK 21 I – 19 II
Sprawy uczuciowe nie będą kolidować z pracą. Pohamujesz skłonność do lenistwa i dobrze poczujesz się z nowymi obowiązkami. Sfera rodzinna również da podstawy do optymizmu. Towarzyskie spotkanie w gronie przyjaciół, jak zwykle wprawi Cię w dobry nastrój.

RYBY 20 II – 20 III
Współpracując z bliskimi, znajdziesz teraz najlepsze rozwiązanie. Masz szansę udowodnić, że jesteś pomysłowym człowiekiem. Wygasną nieporozumienia. Sporo się nauczyłeś. Miłe zaproszenie przyjdzie w samą porę. Dobre perspektywy dla pracy twórczej.

BARAN 21 III – 20 IV
Nie zapomnisz o złożonej obietnicy. Ten tydzień nie będzie specjalnie relaksowy, ale narzekać nie zaczniesz. A nawet więcej, bardziej uwierzysz we własne siły. Zdrowiem za bardzo się nie przejmuj, ale też ubieraj się odpowiednio do wskazań termometru!

BYK 21 IV – 21 V
Weźmiesz się w garść i wyśmienicie poradzisz sobie z niełatwą sytuacją. Więcej ostrożności w kwestiach zawodowych. Niewykluczone, że podejmiesz decyzję o naprawdę dalekosiężnych skutkach! Dużo spraw pozwoli uniknąć melancholijnych nastrojów.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Przestaniesz przejmować się chwilowym, nie najlepszym nastrojem. Nowe podejście do pewnych starych układów. Niezłe dni na uporanie się z zaległościami w papierach. Rozsądnie zaplanujesz pewne przedsięwzięcia. Pamiętaj, nie lekceważ kataru i bólu gardła.

RAK 23 VI – 22 VII
Nie będziesz odkładać zaplanowanych spotkań. Odnowisz stare kontakty. Wykorzystasz też czas na „porządki wewnętrzne". Naprawdę sensowne prognozy weekendowe. Masz nadzieję, że wreszcie odpoczniesz. Udana współpraca z kimś spod znaku Lwa.

LEW 23 VII – 23 VIII
Wreszcie zakończysz nie załatwione sprawy urzędowe. Bardzo dobry nastrój sprawi, że w tym tygodniu podołasz wszelkim obowiązkom – także tym niespodziewanym. Realizacja pewnych planów może się nieco opóźnić. Miłe gesty ze strony naprawdę bliskich osób.

współczesna DZIECIOM 91

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Andrzejki za nami, przed nami co? Oczywiście! Mikołajki! Jak widzicie, zaprosiłem na naszą stronę aż 2800 panów z białymi długimi brodami i w czerwonych ubrankach. A wszystko po to, by nie mieli zbyt dużo zajęć i dotarli do każdego z Was. A tak naprawdę, to „mikołaje" ze zdjęcia próbują pobić rekord i trafić do Księgi Guinnessa. Cała ta inscenizacja miała miejsce w pewnym parku w Niemczech. Cóż, czekając na mikołajkowe prezenty spróbujcie rozwiązać parę zadań z naszej strony. Dziś z okazji mikołajek mamy do rozlosowania pięć nagród. Powodzenia.

*Aby wziąć udział w losowaniu nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 88. otrzymują: **Urszula Miszkiel z Suwałk** (baśnie), **Piotr Omelianiuk z Choroszczy** (baśnie), **Sebastian Czajkowski z miejscowości Kuleszki** (puzzle drewniane). Gratuluję. Nagrody wyślemy pocztą.*

Marek

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

maszyna do robienia wykopów		obchodzi imieniny 24.12		niski budynek / hodowana dla wełny w Ameryce Płd.	
żyje w Australii i jada liście eukaliptusa		poda-runek, prezent			
po sosie na koszuli					
setna część hektara		w makowcu			
		znoszą je ptaki	miasto w Iranie, dawniej Sultanabad	przeciwieństwo nagrody	
wąska jedno-, albo dwuosobowa łódka		z rodziny papug			
	duża paczka	ina-czej wąwóz			

SYLABÓWKA

POZIOMO: 2. W niej list. 4. Naczynie do podawania zupy. 5. Oprawia się w nią obraz. 7. Kończyna dolna. 8. Na niej kelner roznosi potrawy.
PIONOWO: 1. Rapujący piosenkarz. 2. Żeby nie skakała, to by nóżki nie złamała. 3. Dawniej niezbędna przy praniu lub waga opakowania. 4. Na sklepowej ladzie. 6. Walczą na niej dżudocy.

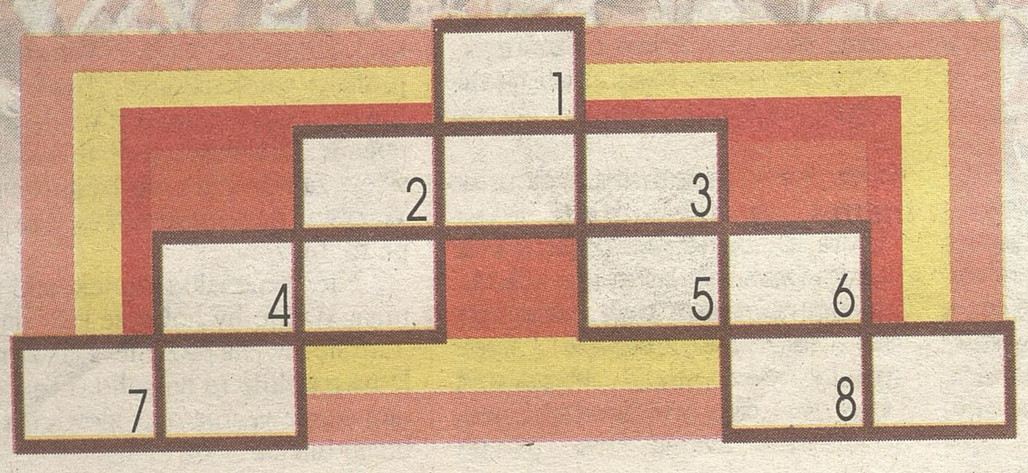

ELIMINATKA NA CZASIE

W rzędach pionowych wykreśl znaczenia podanych wyrazów, następnie poziomo, odczytaj hasło będące rozwiązaniem eliminatki.
1. „Żona" barana, 2. Pełza. 3. Zwierzę domowe z bródką. 4. Dawniej zwierzę pociągowe niezbędne w gospodarstwach rolnych. 5. Król Puszczy Białowieskiej. 6. Malutkie zwierzę, którego ponoć bardzo boją się dziewczyny. 7. Uważana za przysmak bociana. 8. Zwierzę z trąbą. 9. Ptak, symbol mądrości. 10. Zwierzę południowoamerykańskie hodowane dla miękkiej wełny.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

	5	6	7	8
6				
7				
8				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
W	W	K	P	Ż	M	O	S	S	N
O	I	O	K	U	Y	Ż	E	O	L
W	A	D	Z	B	I	A	Ł	A	A
Ł	E	Z	O	K	S	M	O	W	I
C	Ż	K	Ń	O	Ł	B	A	J	M
A	K	A	I	R	Z	A	Ń	A	A

KWADRATY MAGICZNE

1. Zwierzę zwane praczem. 2. Żurek, pomidorowa, albo rosół. 3. Mierzy się go w omach. 4. Miejsce w mieście, gdzie rośnie dużo drzew. 5. Łączy brzegi rzeki. 6. Przystań dla karawan wędrujących przez pustynię. 7. „Głos" morskich fal. 8. Zapora na rzece.

ILOMA SZCZEGÓŁAMI

różnią się poniższe obrazki?

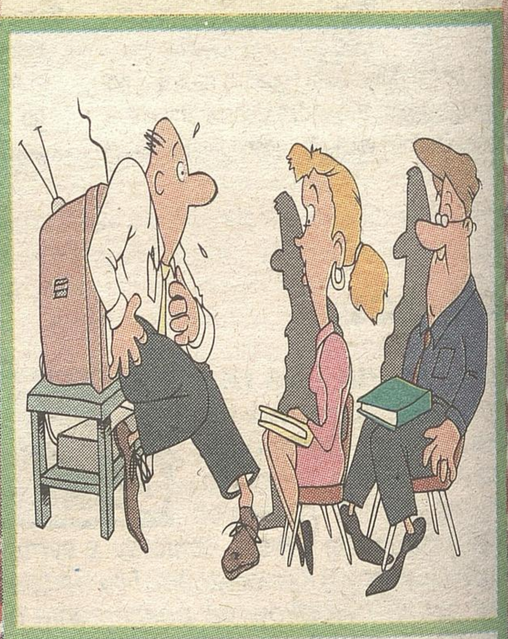

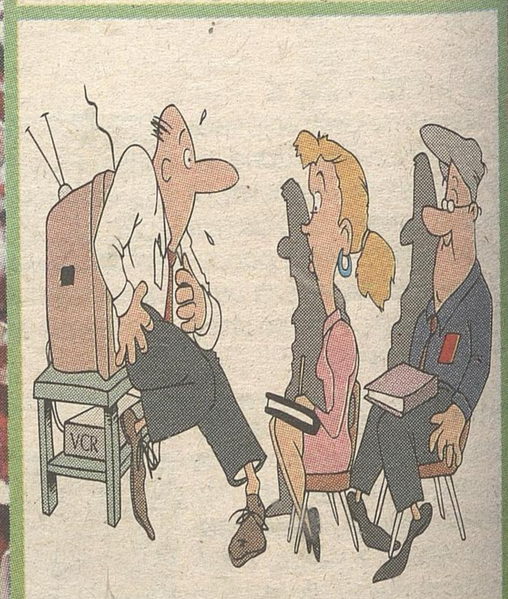

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ GAZETA współczesna

- **Augustów,** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów,** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *ul. Suraska 1 tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60 tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS" Antoni Murawski*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 122 tel./fax (0-85) 730-67-86 - Oddział "GW"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"*
- **Giżycko,** *ul. Armii Krajowej 6a tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - Mazurskie Biuro Turystyczne*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20 tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 7 tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29 tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37 tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Siemiatycze** *ul. Pałacowa 19 tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16 B tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62 tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22 tel. (0-86) 276-92-20, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22 tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 748-74-11 do 44.

GAZETA współczesna

Chcesz dać reklamę?

ZADZWOŃ

Białystok, *tel. (085) 748-74-30*
Bielsk Podlaski, *tel./fax (085) 730-00-35*
Hajnówka, *tel./fax (085) 682-59-89*
Siemiatycze, *tel. (085) 655-31-41*
Sokółka, *tel. (085) 711-41-89*

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

N818104gwbh

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

Zakład Energetyczny Białystok S.A. w Białymstoku, ul. Elektryczna 13

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów

Lp.	Marka	Nr rej.	Rok produkcji	cena zł
1.	Żuk AO73	BTM 0996	1992	800
2.	Żuk AO73H	BTZ 3802	1994	1.200
3.	Żuk AO7H 074	BTZ 7212	1995	1.400
4.	Żuk AO7H	BTO 8657	1994	1.000
5.	Żuk AO7H kat.	BIB 8678	1996	1.000
6.	Lublin II 3302	BIK 0193	1997	7.500
7.	Uaz 469B	BIA 9568	1980	2.400
8.	Niva 2121	BI 28501	1992	3.200
9.	Robur LD 2202	BIH 2954	1993	1.500
10.	Gaz 66,82	BKD 194K	1990	900
11.	Żuk AO7B	BIH 2952	1992	600
12.	Żuk AO73	BIH 3039	1992	500
13.	Żuk AO74H	BTZ 1606	1994	900
14.	Uaz 469B	BIA 9658	1980	2.300
15.	Żuk AO7H 074	BTZ 7210	1995	900
16.	Żuk AO7H 073	BTZ 7205	1995	900
17.	Fiat cinquecento	BIH 0777	1996	2.600
18.	Robur LD 2202	BIA 9678	1986	1.000
19.	Żuk AO7H	BIH 3096	1992	450
20.	Żuk AO7H	BIH 0704	1996	1.500
21.	Żuk AO73	BTZ 6882	1995	800
22.	Żuk AO7H	BTZ 6881	1995	900
23.	Żuk AO74H	BTZ 1605	1994	800

Przetarg odbędzie się w dniu 20.12.2004 r. o godz. 9.30 w Zakładzie Energetycznym Białystok S.A., ul. Elektryczna 13. Osoby zainteresowane przetargiem obowiązane są wpłacić do kasy ZEB S.A. wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9.15 w dniu przetargu. Kasa czynna codziennie w godz. 7.15-9.15 i 11.30-14.00. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej cenie wywoławczej. Wadium wpłaca się na określone pozycje. Samochody można oglądać na 7 dni przed przetargiem w godz. 10.00-14.00.
Poz. 1-8 w Zakładzie Energetycznym Białystok, ul. Elektryczna 13
Poz. 9-11 w Rejonie Energetycznym Łomża, ul. Polowa 16
Poz. 12-13 w Rejonie Energetycznym Ełk, ul. Sportowa 1
Poz. 14-17 w Rejonie Energetycznym Augustów, ul. Elektryczna 2
Poz. 18 w Rejonie Energetycznym Łapy, ul. Wodociągowa 9
Poz. 19-20 w Rejonie Energetycznym Giżycko, ul. Przemysłowa 3
Poz. 21 w Rejonie Energetycznym Wysokie Mazowieckie, ul. Wspólna 41
Poz. 22-23 w Rejonie Energetycznym Suwałki, ul. Piaskowa 1
Zbycie pojazdów niesprzedanych w przetargu odbędzie się w drodze konkursu ofert.
Oferty należy składać do dnia 28.12.2004 r. w Zakładzie Energetycznym Białystok S.A. ul. Elektryczna 13 w kancelarii w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Oferta na samochody" lub pocztą /decyduje data stempla pocztowego/. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu (085) 740 51 43 /Pan Jerzy Ostaszewski/.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

D30353304gwbo

PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH „FARMER" Sp. z o.o.

UWAGA ROLNICY ! województwa podlaskiego

Firma "FARMER" Sp. z o.o. z Sokółki-producent ciągników rolniczych informuje, że w grudniu2004r. wprowadza nadzwyczajne zasady sprzedaży ciągników typu F8244C2 (O MOCY 82 KM)

- **Cena detaliczna zostaje obniżona o 8% (tj. 8296 zł)** W momencie złożenia zamówienia wpłata 100% ceny
- **Cena detaliczna obniżona o 6% (tj. 6222 zł)** W momencie złożenia zamówienia wpłata 30% ceny, pozostała część płatna w ciągu 1 miesiąca.
- **Cena detaliczna obniżona o 4% (tj. 4148 zł)** w momencie złożenia zamówienia wpłata 30% ceny, pozostała część płatna w ciągu 2 miesięcy
- Pomagamy w wypełnieniu wniosków do AMiRR oraz wniosków kredytowych do banków.
- Ilość ciągników objęta tą formą sprzedaży - ograniczona

D821704gwbh

16-100 Sokółka, ul. Białostocka 200,tel. (085) 711-98-36, 0509-196-919

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ WYDZIAŁU PRAWA UNIWERSYTETU w BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA NABÓR NA KURS PRZYGOTOWAWCZY NA STUDIA PRAWNICZE

Początek kursu planowany jest na 18 grudnia 2004 r.
Zajęcia z Historii i WoS prowadzone będą w soboty i niedziele.
Wykładowcami są pracownicy Wydziału Prawa UwB.
Informacje pod nr. telefonu (085) 745 71 146, (085) 732 70 62

N828104gwbh

Głos polemiczny w związku z felietonem zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej"

„Opera w dżungli"

Jestem przekonany, że bardzo wielu mieszkańców związanych emocjonalnie z naszym miastem i regionem (i nie tylko zagorzałych melomanów) przeczytało ten tekst z niesmakiem. Napisał go nie byle kto, nie początkujący, lecz doświadczony dziennikarz, Redaktor naczelny „Gazety Współczesnej i Wiceprezes Zarządu w jednej osobie. Zastanawiam się dlaczego tak napisał, komu chciał przysłowiowo „dokopać", dlaczego tyle tu tendencyjności, prześmiewczości, czarnowidztwa i ostrych metafor, bez zachowania przynależnego dziennikarzowi taktu, rozwagi i umiaru.

Zastanawiam się i mam nieodparte wrażenie, że Panu Kruszewskiemu, piszącemu od lat Kronikę wypadków umysłowych, tym razem samemu przydarzył się taki wypadek.

Po pierwsze – dlaczego Białystok określany jest mianem dżungla (w domyśle dżungla muzyczna?) Obchody jubileuszu 50-lecia Filharmonii Białostockiej dowodzą, iż jest to jeden z przodujących ośrodków kultury muzycznej w kraju, a bardzo młody Dyrektor Naczelny i Artystyczny Pan Marcin Nałęcz-Niesiołowski oraz zespół filharmoniczny prezentują nie całkiem przyzwoity poziom (jak napisano w felietonie), lecz poziom bardzo wysoki, o czym zaświadczają najwybitniejsi goście Filharmonii (dyrygenci, soliści, aktorzy, przedstawiciele Ministerstwa Kultury). Trzeba było posłuchać, co powiedział o wykonaniu muzyki elegijnej przez naszych filharmoników w piątek, 29 listopada, wybitny aktor Pan Marek Kondrat, recytujący filozoficzne strofy Miłosza.

Ale Białystok mógł stać się dżunglą, wręcz buszem, gdyby nie ludzie wielkiego serca i umysłu (i nie tylko Białostocczanie). Jeden z najbardziej zasłużonych twórców obecnego kształtu Filharmonii Białostockiej Dyrektor Jan Kulaszewicz opowiadał melomanom jaka była reakcja ówczesnego sekretarza PZPR na pomysł powołania Filharmonii. Po co to komu potrzebne? (miał wątpić ów sekretarz). Jak jest mi smutno, to biorę mandolinę i (jak w znanym filmie o Nikodemie Dyzmie) tibu di, tabu da!

O teatrze muzycznym mówiło się w Białymstoku trzydzieści lat temu, był w stadium zatwierdzania projekt operetki, lecz wszystko rozbijało się o mur niezrozumienia ówczesnych władz dla wagi takich instytucji kultury, a nie o brak zapotrzebowania społecznego.

W istocie, czy my Polacy mamy wciąż tkwić w jakimś chocholim uścisku świadomości fałszywej? W tekście pobrzmiewa groźna teza – im gorzej tym lepiej. Domyślam się, że dla Redaktora Kruszewskiego „jeszcze nie czas na igrzyska", na „prawdziwe igrzyska ducha", bo „igrzyska" najniższej jakości rozkwitają w głębokim tzw. „terenie" w różnego rodzaju tancbudach, gdzie nasz młodzież kiwa się w rytm piosenek discopolowych do słów bara, bara, riki, tiki, z czego oczywiście śmieją się z nas rodacy z województw zachodnich. Może więc czas zmienić proporcje pomiędzy ofertami kultury wysokiego i niskiego poziomu?

A czego to nie rozumieją naraz Marszałek województwa podlaskiego, Prezydent Białegostoku, Dyrektor Filharmonii i Wojewoda Podlaski (którego jako decydenta Pan Redaktor nie był łaskaw zauważyć)? To przecież jakiś cud, że po raz pierwszy władze, które w świadomości społecznej przez lata całe zapisywały się jako największa przeszkoda ważnych inicjatyw w zakresie kultury wysokiej, dziś zdołały porozumieć się, ponad podziałami politycznymi. Zrozumiały więcej, niż komukolwiek się wydaje, nie tylko dzięki charyzmie i darowi przekonywania Dyrektora M. Nałęcz-Niesiołowskiego, a Pan Redaktor stara się tych ludzi dobrej woli zniechęcić. Dyrektor Filharmonii, który cieszy się uznaniem w wielu ośrodkach muzycznych naszego kraju też może się obrazić i powiedzieć good–by dżunglo (ale w innym sensie dżungli – w sensie „betonu" nie do przebicia!)

Władze i Dyrektor dobrze widzą i rozumieją, że nadarzyła się nadzwyczajna okazja, by zacząć skutecznie pokonywać syndrom peryferyjności, który towarzyszy Polsce, nie mówiąc o naszym regionie, od średniowiecza, w tym sensie, że w całej swej historii więcej znacznie wzorów z zakresu kultury artystycznej, nauki, prawa, przemysłu, typu osadnictwa etc. przyjmowaliśmy niż wysyłaliśmy. Nasz region, nadal nie będąc centrum Polski (chociaż geograficznie jest centrum Europy) może stać się znaczącym importerem wartości kultury wysokiej na Wschód, tak jak, dla przykładu promieniuje Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku podejmując badania i cenne inicjatywy kulturotwórcze w zakresie pedagogiki wielo- i międzykulturowej. A przy okazji przypomnijmy ilu to było oponentów powołania w Białymstoku samodzielnego uniwersytetu?

Wróćmy do przysłowiowego chleba i igrzysk. Pierwsze miesiące unijnego życia Polski pokazały, że rolnicy produkują coraz więcej cieszącej się popytem Zachodu żywności, a więc nadchodzi czas sprzyjający igrzyskom. Wbrew malkontenckiej postawie i czarnowidztwu Pana Redaktora, Białystok w żadnej mierze nie stał się dżunglą a prawdziwym zagłębiem muzyki chóralnej, dzięki coraz bardziej usamodzielniającej się Białostockiej Filii Akademii Muzycznej im. F. Chopina i takim jej pasjonatom jak, na przykład, profesor Violetta Bielecka. Dynamicznie rozwijająca się kadra samodzielna w tej uczelni pomyślnie dokonuje reprodukcji wysokiej klasy muzyków i wokalistów dla szeroko pojętego ruchu muzycznego w regionie. Edukacja muzyczna prowadzona od lat przez Biuro Koncertowe Filharmonii obejmuje tysiące dzieci i młodzieży ze wszystkich poziomów edukacyjnych – od przedszkola po szkoły średnie. Jest więc zaplecze wrażliwych i racjonalnych odbiorców muzyki jako universum ludzkiego oraz są i będą coraz lepsze kadry dla przyszłych instytucji typu teatr muzyczny, operetka, estrada, nie wykluczając opery. Bo przecież nie cała to prawda, że w Białymstoku, jak pisze Pan Redaktor, będą budowali operę. Ma powstać (i daj dobry Boże, aby tak się stało) Europejskie Centrum Sztuki, a w nim, być może jako „korona", po spełnieniu wszystkich koniecznych warunków, Opera Podlaska, na miejscu straszącego dziś swoim zaniedbaniem amfiteatru, po którym w istocie „jeno kozy skaczą". Dziwne, że dziennikarze „Gazety Współczesnej" nikogo, jak dotąd, nie zlinczowali za taki stan rzeczy! Centrum, w którym, z powodzeniem, może znaleźć miejsce Festiwal Muzyki Cerkiewnej, niewątpliwa perła kulturowa naszego regionu. Tu można będzie kontynuować wspaniale rozwijający się Ogólnopolski Festiwal Młodych Dyrygentów. Nikogo też nie powinno razić, że ważną funkcję w Centrum nadal będzie pełnić znany i uznawany od lat w Polsce i Europie Teatr Lalek oraz stosunkowo nowa na rynku kultury instytucja – multikino. Taka wizja przyszłości kulturowej trzystutysięcznego miasta wojewódzkiego jest ze wszech miar uzasadniona, zważając na różnicujące się potrzeby duchowe różnych grup wiekowych społeczeństwa. Co do pesymizmu w kwestii finansowania Centrum (opery), to sądzę, że będzie jak w strawersowanym przysłowiu naszych braci ze Wschodu – stać na krówkę, to będzie także stać na powróz. Najważniejsze, że jest wola najważniejszych sił politycznych (samorządowych) regionu, a mądre i dobrze uzasadnione projekty unijne też przynoszą (jak widać w przypadku polskiego rolnictwa) widoczne korzyści finansowe.

Co oznacza kupa śmiechu, gdy mowa o sponsorach? Jak na razie pracownicy Filharmonii nie przymierają głodem i nie miała miejsca żadna zbiórka pieniędzy na ich pobory. W sytuacji permanentnego niedofinansowania sfery budżetowej przez państwo białostoccy sponsorzy zasługują na miano najwspanialszych Mecenasów Kultury i Sztuki i na pewno nie poskąpią środków, by wspomagać przyszłe Centrum. Należy wierzyć, że dzięki dobrej woli, jaką już okazały władze naszego regionu i miasta oraz hojni sponsorzy, do Filharmonii Białostockiej będą przyjeżdżali nadal najwyższej klasy wykonawcy. Doradzałbym nieśmiało, by Pan Redaktor, jako ten, który zalicza się do grona melomanów, a rozumiem, że także do autentycznych lokalnych patriotów, zajrzał do imponującego wydawnictwa 50 lat Filharmonii Białostockiej – pół wieku jak jeden dzień oraz by obejrzał wystawę fotogramów w foyer i kronikę Filharmonii. Widać z tych źródeł, że mimo wielu bardzo krzywdzących dla naszego miasta opinii (zwłaszcza w regionach zachodniej Polski), że tu po ulicach żubry chodzą, najwybitniejsi twórcy ze świata, Europy i Polski z najwyższym oddaniem i miłością dawali rozkosz duchową tysiącom prawdziwych melomanów z całego regionu. I gdyby publicysta „Współczesnej" bywał tam częściej niż raz na trzy lata, sam by się o tym przekonał, jak napisał Pan Tomasz Ćwikowski w Notatce malkontenta – jeszcze o operze.

Jest taka teza lansowania na Zachodzie medium is massage. Z niej wynika mądrość, by media, jako czwarta władza, nie stawały w poprzek inicjatyw rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego, lecz dbały o szlachetne przesłania, wzbudzając zdrowy dyskurs nad przyczynami i skutkami głębokich zapóźnień kulturowych na różnych płaszczyznach, w tym przypadku naszego miasta i regionu, w imię pro publico bono!

Włodzimierz Prokopiuk

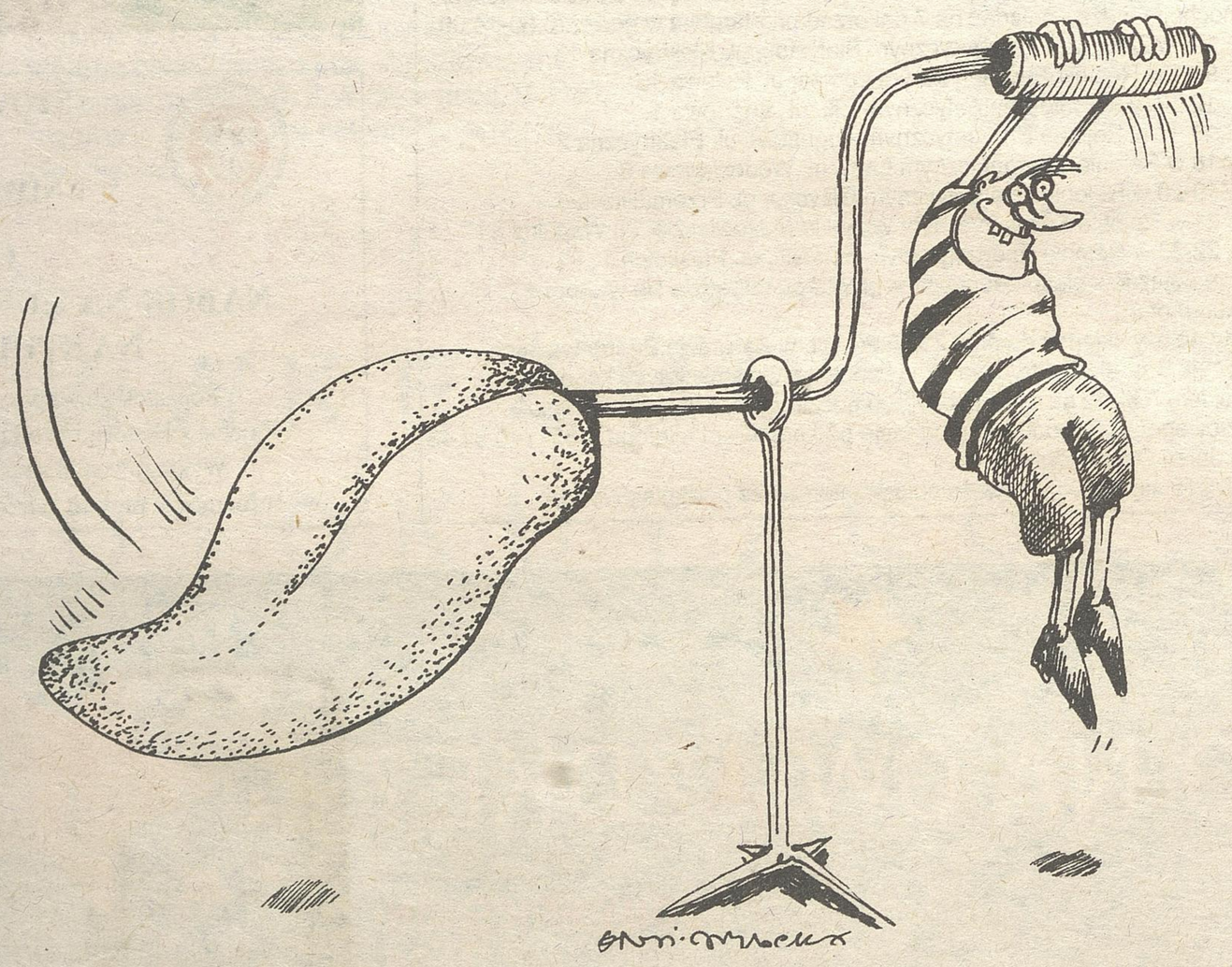

Od autora

Polemika pana Prokopiuka dogoniła mnie w Los Angeles. Nie wiem, co zrobiłem temu zacnemu człowiekowi, że postanowił publicznie mnie obrażać. Nie znam go, ani jego rodziny, więc prawdopodobnie nic im złego nie uczyniłem. Nie mam też zamiaru z nim polemizować i licytować się, kto częściej bywa w Filharmonii – on czy też równie mi nieznany pan Ćwikowski. Zwłaszcza, że w swojej polemice pan Prokopiuk posunął się do zwyczajnej manipulacji, czyli przypisał mi poglądy i słowa, których nigdy nie wypowiedziałem ani nie napisałem. Wymyślił zatem za mnie rzekomo moje stwierdzenia, a potem z nimi polemizował. Bardzo to wygodne stawiać swoje tezy, a potem je krytykować. Tylko nie wiem po co trzeba używać do tego mojego nazwiska. Odniosę się tylko do jednego stwierdzenia, które, jak mi się wydaje, związane jest luźno z moim felietonem, który, przypominam, był o ekonomicznej niemożliwości utrzymania w Białymstoku opery. Pan Prokopiuk fundamentalną sprawę ekonomiczną (skąd brać pieniądze na utrzymanie opery) kwituje w sposób następujący: „stać na krówkę, to będzie także stać na powróz". Z tego stwierdzenia wynika, że ekonomiczny rozwój pana Prokopiuka zatrzymał się prawdopodobnie na etapie trójpolówki. I to już właściwie wystarcza, żeby przestać go traktować poważnie. Generalnie bowiem, gdyby kierować się ekonomicznymi zasadami pana Prokopiuka, bardzo szybko jego przysłowiowy powróz nadałby się jedynie do tego, aby ukręcić sobie z niego pętlę na szyję. I teatralnie powiesić się, jak po spektakularnej plajcie.

Konrad Kruszewski

LISTY DO REDAKCJI

Droga Redakcjo!

W „Gazecie Współczesnej" z dnia 11 listopada br. ukazał się artykuł Anny Mierzyńskiej pt „Nadal jesteś moją córką". Czy dziennikarzom nie przyszło do głowy, żeby gejom i lesbijkom zaproponować leczenie. Użalać się nad ich losem, to trochę za mało. Ja na przykład nie wiem, czy ich jest dużo, czy mało, kryją się czy afiszują. Muszę przyznać, że nie widziałam, ani jednego takiego przypadku. Jestem bardzo często w śródmieściu, na przystankach autobusowych, na ulicach – nie widziałam. Obojętne dużo czy mało, ale jest to patologia. Niekoniecznie człowiek rodzi się taki, bardzo często staje się taki pod wpływem otoczenia.

Jakby nie było są to ludzie nieszczęśliwi.

Skoro tak, to trzeba im pomóc. Trzeba zorganizować im bezpłatne leczenie. Tak jak to było w PRL-u (gruźlica, weneryczne).

Już samo to, że radości doznaje małżeństwo, kiedy już jest przekonane i potwierdzone jest to przez lekarza, że będę rodzicami, a jakiego szczęścia doznają z chwilą urodzenia i wychowywania, od noworodka do samodzielności. To nie da się wyrazić słowami i opisać. Brak jest słów do określenia. To trzeba przeżyć. Mogą to tylko przeżyć naturalni rodzice. Żadna adopcja. Dlaczego to wszystko idzie w złym kierunku, żeby było jak najwięcej ludzi nieszczęśliwych, bezdomnych, bezrobotnych i alkoholików.

Już Voltaire mówił „jak motłoch zrozumie, to wszystko stracone".

Niemieccy generałowie podczas okupacji w Krakowie mówili, że my czyli Niemcy, z pomocą alkoholu zniszczą Polaków (jeszcze nie wiedzieli, że wojnę przegrają) byli pewni i butni.

Tu proponuję przeczytać Protokoły Mędrców Syjonu (są do nabycia (broszury) w Naszej Księgarni przy ul. Grochowej w Białymstoku, a dowiemy się czyje są zabiegi, żeby było tak, a nie inaczej i nie będziemy patologii gloryfikować. Nie należy ich potępiać, ale nie czynić, nie, żeby ich gloryfikować. Należy tylko współczuć.

Serdeczne pozdrowienia dla całej Redakcji.

Regina Kizeweter

OD DESKI DO DESKI

Dla najmłodszych

Dziś nikt rozsądny nie zaprzeczy, że czytanie dla najmłodszych i przez najmłodszych – a mam tu na myśli dzieci w wieku przedszkolnym i te, które rozpoczynają edukację w szkole podstawowej – jest rzeczą niezbędną i konieczną. Odpowiednio zachęcone kilkulatki mogą polubić obcowanie z książką nie mniej niż telewizyjne bajki. Śmiem twierdzić, iż to pierwsze może im przynieść więcej satysfakcji i korzyści, bo jest bardziej „przyjazne" dla delikatnej i wrażliwej dziecięcej świadomości

oraz łatwiej uruchamia i lepiej rozwija wyobraźnię. Ale aby skorupka na starość trąciła bogactwem mądrości wypływającej z zacnych lektur, musi w dzieciństwie skosztować nie byle czego.

W księgarniach wybór książek dla dzieci przeogromny. Ja z tego gąszczu chcę dziś wyciągnąć kilka tytułów, które moim zdaniem, sprawią, że każde dziecko (odpowiednio przez rodziców zachęcone, także pozytywnym przykładem czytelniczej praktyki) czytanie i książki polubi.

Najmłodszy czytelnik uwielbia lektury odnoszące się do jego jeszcze skąpych życiowych doświadczeń, bogato i kolorowo ilustrowane, w których występują potrafiące mówić zwierzątka. Te wymagania spełniają starannie i solidnie wydane książeczki Amy Hest (tekst) i Anity Jeram (ilustracje). Opowiadają one o misiu Samie i jego mamie, Pani Misiowej. „Całus na dobranoc" to ciepła i pięknie zilustrowana historyjka o... kładzeniu się spać. Sam nie może zasnąć. Dlaczego? Przecież Pani Misiowa przeczytała bajkę, otuliła synka ulubionym kocykiem, przyniosła ukochane pluszaczki, dała pić gorącego mleczka. O czym zapomniała?... Oczywiście o tytułowym całusie. W drugiej książeczce („Czy źle się czujesz, Sam?") znany już nam miś budzi się w nocy chory. Mama szuka różnych sposobów na uciążliwy kaszel. Niesmaczny syrop okazuje się dość skuteczny, ale najlepsze jest przytulenie się do mamy... Te krótkie opowieści mogą być dla naszych dzieci naprawdę bliskie. Choć są proste, wiele w nich uczuć, ciepła, miłości i aury bezpieczeństwa. Wspaniałe ilustracje są tu równie ważne, jak tekst. Ich atrakcyjność jest na tyle duża, że dzieci nie umiejące czytać będą wielokrotnie je uważnie oglądać.

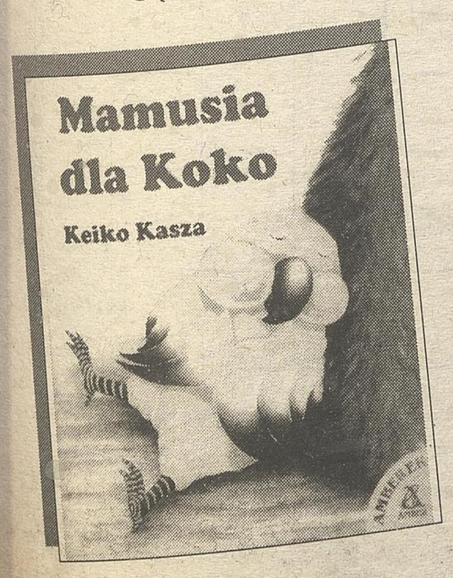

Każde małe dziecko tęskni do rodziców, zwłaszcza do mamy. Są także dzieci, które mamy nie mają. One są bardzo, bardzo smutne... W ten poważny problem świetnie wprowadza wzruszająca książeczka nosząca tytuł „Mamusia dla Koko", którą napisała i zilustrowała Keiko Kasza. Ptaszek Koko bardzo chce mieć mamę. Tak bardzo, że pewnego dnia wyrusza w świat, by jej poszukać. Nie jest to jednak proste. Okazuje się, że jego mamą nie jest ani pani Żyrafa, ani pani Pingwinica, ani pani Morsica... „Koko szukał i szukał, ale nigdzie nie mógł znaleźć mamy, która wyglądała tak, jak on". Na szczęście płaczący z wielkiego żalu Koko spotyka panią Niedźwiedzicę. Ona też nie jest do niego podobna, wie jednak, jak bardzo każde dziecko potrzebuje mamy. Proponuje, aby Koko został jej synkiem i zaprasza do swego domu. Tam okazuje się, że Koko będzie miał niezwykłe rodzeństwo: Hipcia, Alka (mały aligatorek) i Świnkę. Choć w tej rodzinie wszyscy są inni, bardzo się kochają.

„Gimnastyka dla języka (i Polaka i Anglika)" to zbiór zabawnych i ciekawych wierszy dla dzieci, których lektura bawi i uczy poprawnej wymowy i dykcji. Dobrym tego przykładem może być fragment wiersza „Mowa polska":

„Nad rzeczółką nietoperze
taszczą paczkę poprzez perze,
w paczce kaszkę, ważkę, szelki,
muszkę, puszkę i muszelki
oraz miarkę, tarkę, rogi,
bierki, serki i pierogi."

Autorka i ilustratorka (wiersze ozdobiła dowcipnymi, kolorowymi kolażami) tomiku, Małgorzata Strzałkowska, za swoją twórczość – porównywaną z dokonaniami klasyków, Brzechwy i Tuwima – otrzymała kilka znaczących nagród i wyróżnień. Omawiany tomik uzupełnia słowniczek, w którym wyjaśniono trudniejsze pojęcia oraz rzadkie nazwy zwierząt i roślin występujące w wierszach. Do tomiku dołączono też płytę. Jej zawartość to utwory z książki czytane przez Piotra Fronczewskiego i Kevina Eistona.

Może warto na Gwiazdkę, a jeszcze lepiej na poniedziałkowe mikołajki podarować dziecku, zamiast kolejnego potworka z plastiku (na baterię, czy bez) wyprodukowanego przez pracowitych jak mrówki Chińczyków, ciekawą, piękną i kolorową książkę. Zaręczam, że taki prezent może sprawić wiele radości i będzie dobrą inwestycją w przyszłość.

Marek Muszyński

Amy Hest i Anita Jeram, „Całus na dobranoc", „Czy źle się czujesz, Sam?", Egmont Polska, Warszawa 2004, s. 32;
Keiko Kasza, „Mamusia dla Koko", Amber, Warszawa 2004, s. 30;
Małgorzata Strzałkowska, „Gimnastyka dla języka (dla Polaka i Anglika)", Media Rodzina, Poznań 2004, s. 32

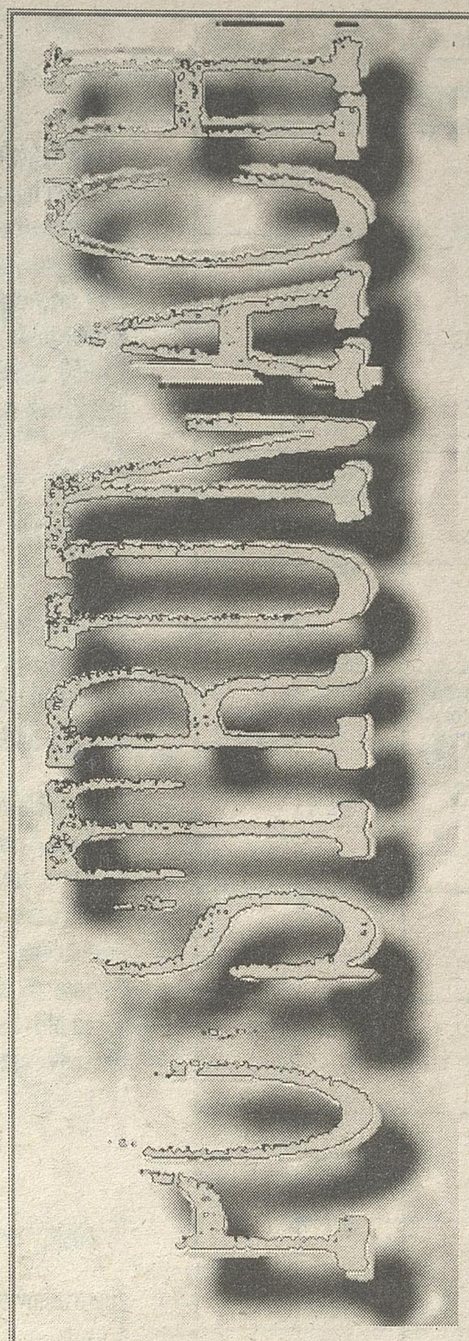

GDZIE TEN CZAD

✗ 10 grudnia, Białystok, klub „Gwint", ul. Zwierzyniecka, godz. 19; wystąpi Tomasz Żółtko; bilety w cenie 10 zł do kupienia w klubie i sklepie muzycznym „Tango";
✗ 11 grudnia, Białystok, pub „Fabryka", ul. Jurowiecka, godz. 20; w ramach koncertu, który ma uświetnić jednocześnie szóste „urodziny" grupy animatorów sceny gotyckiej Gothic Art, pierwszą rocznicę cyklicznej imprezy Alchera Visions oraz premierę debiutanckiej płyty **AGONISED BY LOVE**, będzie można bawić się przy muzyce granej przez zespoły **AGONISED BY LOVE** i **NOSIGNALDETECTED**, DJ`ów z Gothic Art: H-12 i 666V oraz drużynę DJ`ską Alchera Team; bilety w cenie 12 zł można kupić w sklepie muzycznym „Tango";
✗ 12 grudnia, Białystok, klub „Gwint", ul. Zwierzyniecka, otwarcie bram o godz. 19, początek koncertu – godz. 20; wystąpi zespół **PIZZA ŁOMOT** plus support; bilety (w cenie 5 zł – studenci, 8 zł – pozostali) można nabyć w klubie i sklepie muzycznym „Tango".

ZE SŁUCHU:

„Solidarność" rozmawia z U2

*Nowy album **U2** już w dniu premiery, 22 listopada zdobył w Polsce miano „Złotej Płyty"*

Irlandzka grupa **U2**, która właśnie wydała nowy album „How To Dismantle An Atomic Bomb", być może przyjedzie z koncertem do Gdańska w sierpniu przyszłego roku, na obchody 25. rocznicy powstania „Solidarności". Poinformował o tym trójmiejski dodatek „Gazety Wyborczej".
– Chcemy zorganizować dwa wielkie koncerty. Negocjacje trwają, m.in. z zespołem **U2** – powiedział Bogdan Lis, szef Fundacji Centrum Solidarności.
„Solidarność" nigdy nie była obca **U2**. Z tym ruchem związany jest tekst jednego z największych przebojów grupy „New Year`s Day". Kiedy irlandzka grupa koncertowała w Polsce w 1997 r. w trakcie wykonywania tego utworu na ogromnych telebimach pojawiły się zdjęcia Lecha Wałęsy, „Solidarności" i polskich ulic po wprowadzeniu stanu wojennego.

100 000 w dniu premiery!

Singiel z nową wersją przeboju „Do They Know It`s Christmas?" w wykonaniu grupy, Band Aid 20, w dniu premiery, czyli w poniedziałek 29 listopada, znalazł prawie 100 tys. nabywców! Zdaniem ekspertów, liczba ta w pierwszych dniach sprzedaży wzrośnie co najmniej trzykrotnie.
Dochód z akcji Band Aid 20 zostanie przekazany na pomoc mieszkańcom okręgu Darfur w Sudanie. W sesji nagraniowej nowej wersji „Do They Know It`s Christmas?" uczestniczyli m.in.: Bono, Chris Martin, Paul McCartney, Jamelia, Skye (**MORCHEEBA**), Beverley Knight, Joss Stone i Roisin Murphy (**MOLOKO**). Ponieważ Robbie Williams i Dido nie mogli stawić się w Londynie, zaśpiewali z Los Angeles i Australii. Oryginalny singiel w pierwszym tygodniu po premierze rozszedł się w nakładzie 750 tys. egzemplarzy. W sumie sprzedano 3,5 miliona jego kopii.

Kasy, a nie edukacji!

Byli uczniowie, którzy w 1979 r. wystąpili w chórkach w piosence „Another Brick In The Wall" na płycie „The Wall" **PINK FLOYD**, domagają się wypłaty zaległych tantiem ze sprzedaży nagrania. W nagraniu tego utworu obok muzyków zespołu udział wziął 23-osobowy chór z londyńskiej szkoły Islington Green, który odśpiewał pamiętny wers: „We don`t need no education". Po sesji szkoła otrzymała w ramach podziękowania tysiąc funtów, a także „platynową" płytę z piosenką. Sami uczniowie nie dostali nic. Teraz zaś domagają się zapłaty. Mogą mieć jednak kłopot z otrzymaniem pieniędzy, ponieważ na udział w nagraniu nie było pozwolenia... dyrektora szkoły.

Ulrich plagiator?

METALLICA A.D. 1986

Kilka serwisów internetowych sugeruje, że **METALLICA** stworzyła, pochodzący z wydanej w 1996 r. płyty „Master Of Puppets", utwór „Welcome Home (Sanitarium)" w oparciu o kawałek innego zespołu. Chodzi tu o pochodzącą z 1980 r. kompozycję „Rainbow Warrior" autorstwa mało znanego zespołu **BLEAK HOUSE**. Grupa ta była jednym z przedstawicieli tzw. New Wave of British Heavy Metal, ulubionego od wielu lat stylu muzycznego perkusisty **METALLIKI** – Larsa Ulricha. Nikt z członków **METALLIKI** nie skomentował dotąd internetowych doniesień o rzekomym plagiacie, natomiast fani na forach są – jak zwykle – podzieleni.

opr. DJ Bęben

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxx85)748-74-74

RECENZJA

TENEBROSUS „Lost And Forgotten"

Metal Mind (2+1/2 $truny)

Po niezbyt oryginalnym, ale solidnym debiucie zachodniopomorski **TENEBROSUS** uderza po raz drugi. Na „Lost And Forgotten" zespół zrezygnował z dark ambientowych, elektronicznych wstawek, w związku z czym na słuchacza od pierwszych sekund wylewa się nieprzerwany potok wrzącej smoły. Tamy otwiera „The Hanging Void": ekstremalne tempo, szybkie, piłujące, a jednocześnie melodyjne riffy i ekstremalne wokale Worm Tongue`a, który z powodzeniem mógłby zająć miejsce Legiona, kiedy ten opuścił stanowisko wokalisty w **MARDUK**. Ten zespół i generalnie szwedzka szkoła black metalu są zresztą – podobnie jak na debiucie – najbliższe **TENEBROSUS**, co słychać w kolejnych utworach, a zwłaszcza w riffach. Wspomniany na początku brak oryginalności nadal więc cechuje muzykę **TENEBROSUS**. Można byłoby to wybaczyć, jednak zespołowi brakuje też pomysłów na utwory. Owszem, pojawiło się w nich więcej w porównaniu z debiutanckim „The Fall Of Worthless Morals" melodii. Jednak szybko okazuje się, że kawałki oparte są na paru – za pierwszym razem nawet ciekawych, ale za czwartym już dużo mniej – motywach gitarowych i rozwiązaniach rytmicznych, jak np. w „Thy Weakness, My Strenght" czy tytułowym. Za mało jest charakterystycznych elementów, takich jaknp. bardzo melodyjna gitara w „Voice Of Ahriman" czy klimatyczne, zimne zwolnienie w „Torment", by któryś z utworów zapamiętać na dłużej. O tym, że chłopaki słabo odrobili lekcje z kompozycji, może świadczyć też fakt, że płyta, która – wedle wskazań na wyświetlaczu – trwa 40 minut, w rzeczywistości zawiera jedynie pół godziny muzyki! Biorąc pod uwagę intensywność muzyki **TENEBROSUS** i jej – niestety – przewidywalność nie byłaby to wada „Lost And Forgotten", gdyby nie żenujący sposób, w jaki wydłużono czas trwania płyty. W zamykającym całość, nie pozbawionym mocy „Picture Of Corrupted Spectres" pojawiają się bowiem trwające dwie minuty odgłosy padającego deszczu, po czym zespół serwuje mroczny i zimny, utrzymany w średnim tempie fragment instrumentalny, po którym znowu można poobcować z dźwiękami natury. Aż do końca płyty. Przez ponad osiem minut! Za taki numer i perkusję brzmiącą, jakby przy jej nagrywaniu niemało pracy miał komputer, pół $trury mniej.

DJ Bęben

OBEJRZYJ DO KOŃCA

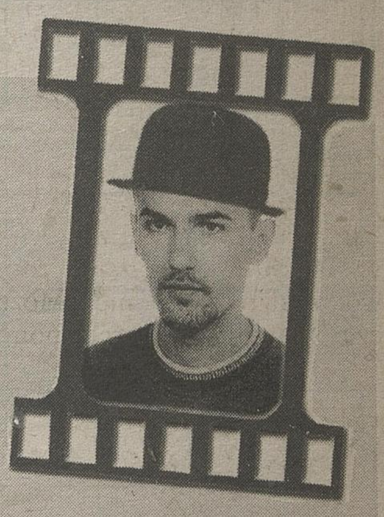

STARSZA PANI MUSI ZNIKNĄĆ

Dlaczego? Ponieważ jest szczwaną staruszką, która nowym właścicielom mieszkania (jej mieszkania również) nie daje żyć, pracować, ani być po prostu spokojnym młodym małżeństwem. On - pisarz średniego szczebla - musi skończyć książkę do środy. Ona - jeszcze przez jakiś czas pracuje w gazecie, jako odpowiedzialna za wysyłanie materiałów do drukarni - ale dzięki staruszce niechcący wysyła bardzo osobiste materiały rodzinne... A laptop męża, z jedynym egzemplarzem książki, w jakiś dziwny sposób trafia do kominka pani Connelly.

Cóż, na szczęście, zaprzyjaźniony pisarz pisarza, przyprowadził na parapetówę zabójcę na zlecenie, rzekomo prowadzącego legalny interes porno. Najpierw małżeństwo próbuje własnych sił w tym niebezpiecznym fachu, ale po fatalnych skutkach, decydują się oddać sprawy w ręce specjalisty. Żeby go opłacić, na wigilię zostaje im w ogołoconym mieszkaniu tylko choinka. Czy to wystarczy? A może babcia jest złym obcym, albo należy do związku rzetelnego wyzysku ludzi naiwnych? A może po prostu to małżeństwo ma zwykłego gigantycznego pecha? Polecam na mroczne przedświąteczne wieczory, bo Danny DeVito, jako reżyser, spisał się wystarczająco, żeby się z przyjemnością oddać jego poczuciu humoru.

Radek Mogilewski

Starsza pani musi zniknąć (Duplex), 2003, gat.: komedia, USA, 97 min. reż.: Danny DeVito, wyst.: Ben Stiller, Drew Barrymore, Elleen Essel, Harvey Fiersteln

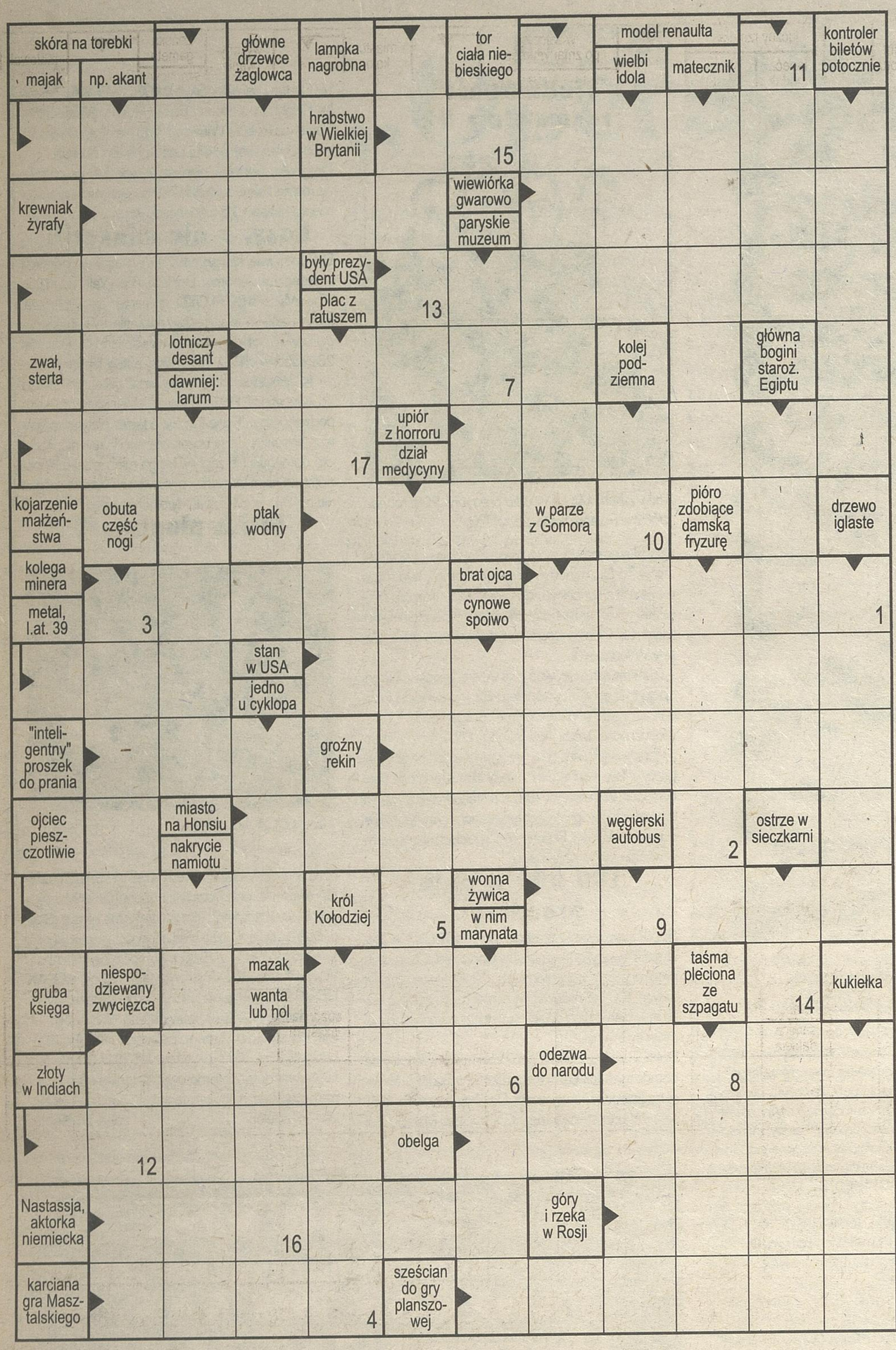

Litery z pól od 1 do 17 dokończą aforyzm Moliera: **"Głupszym od nieuka ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy trzy nagrody – zestawy biżuterii. Wśród osób, które nadeślą rozwiązanie wszystkich zadań dodatkowo rozlosujemy firmowe kubeczki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem trzech zadań należy nakleić kupon z „3" a ze wszystkimi rozwiązaniami kupon z „5".
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

(sed)

KUPON NR 22/3 GAZETA współczesna

KUPON NR 22/5 GAZETA współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" nr 226 z 19-21 listopada br. – 20/5 i 20/3

1. Broda nie czyni mądrego.
2. Z życia najlepiej odchodzić jak z uczty – ani spragniony, ani pijany.
3. I kropla jest dodatkiem do oceanu.
4. W zbytku upadek.
5. Wiara plus nadzieja – to furtka dla możliwości.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek panoramicznych nagrody otrzymują:

1. Ewa Kamińska – Pisanica.
2. Anna Jaglewicz – Augustów.
3. Barbara Jackowska – Białystok

Gratulujemy!
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

(sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej" ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Zapraszamy do udziału w konkursie SMS-owym „Prawda czy fałsz". Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną".

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**. Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 9 grudnia br., godz. 24.00. Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em). Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy 3 nagrody – **komplety kosmetyków Oriflame.** **(sed)**

Oto kolejna informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW". Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

Anna Przybylska, czyli policjantka Marylka z serialu „Złotopolscy" zagra w filmie „M jak Miłość"

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Rozwiązanie konkursu z dnia 21 listopada br.
Prawidłowa odpowiedź brzmiała „NIE".
Nagrody – komplet biżuterii srebrnej otrzymują:

1. Filipczuk Aniela – Białowieża.
2. Ewa Budlewska – Białystok.
3. Agata Dziedziul – Białystok.

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą. Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „GW", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter), tel. (085) 748 74 23, od najbliższego poniedziałku codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Po laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sed)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

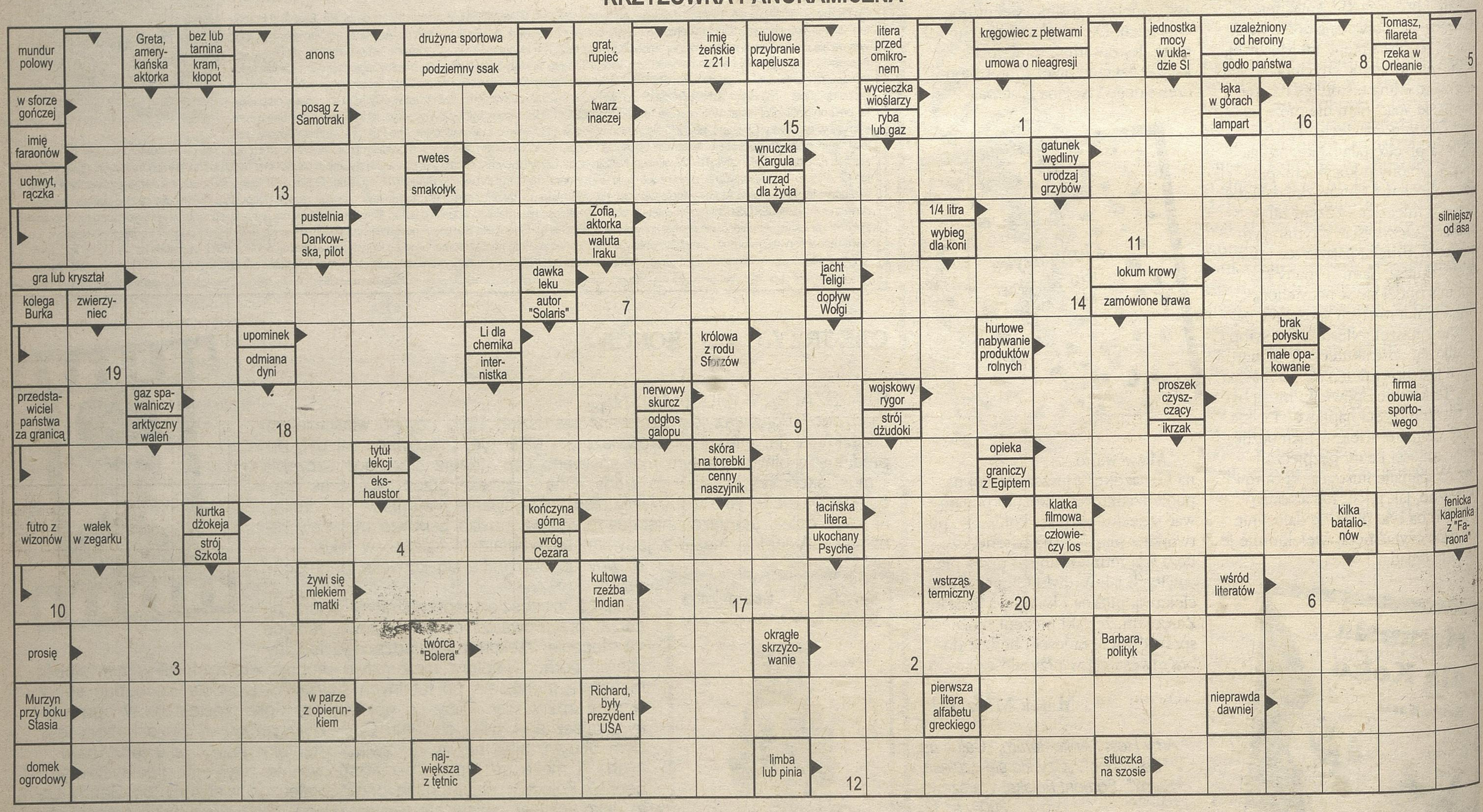

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 dokończą aforyzm Ralpha Waldo Emersona: **"Niebo to chleb ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

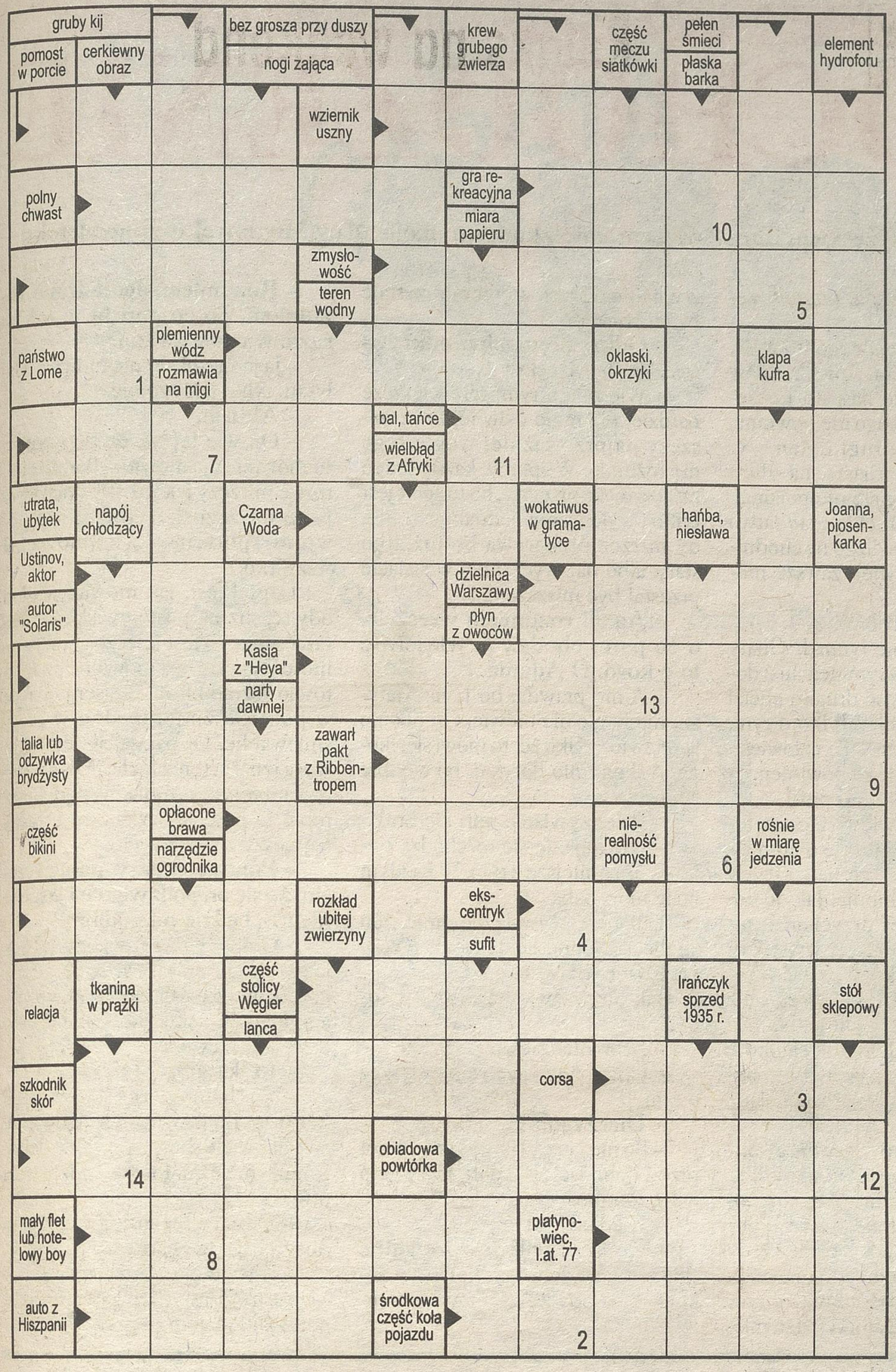

Litery z pól od 1 do 14 dokończą aforyzm Alberta Schwietzera: **"Prawdziwy czyn ..."**

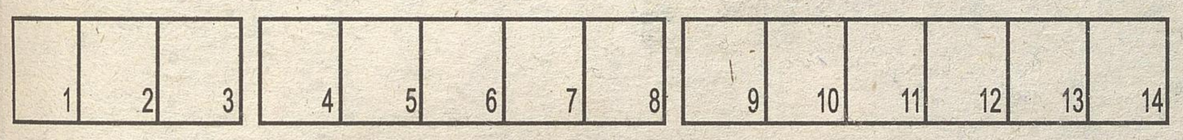

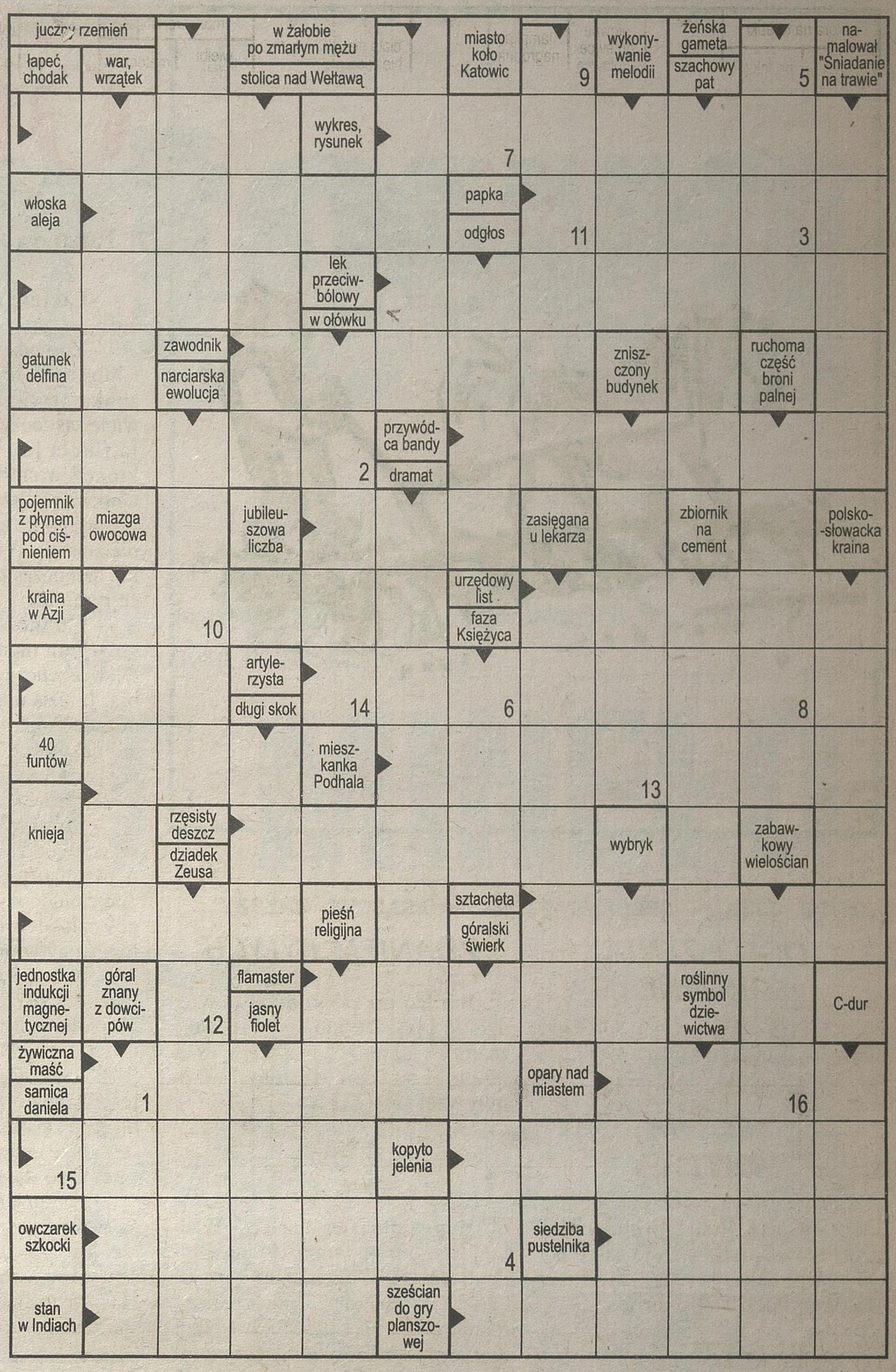

Litery z pól od 1 do 16 dokończą przysłowie norweskie: **"Praca sama o to dba, ..."**

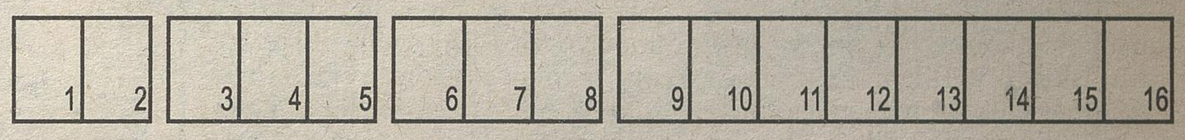

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

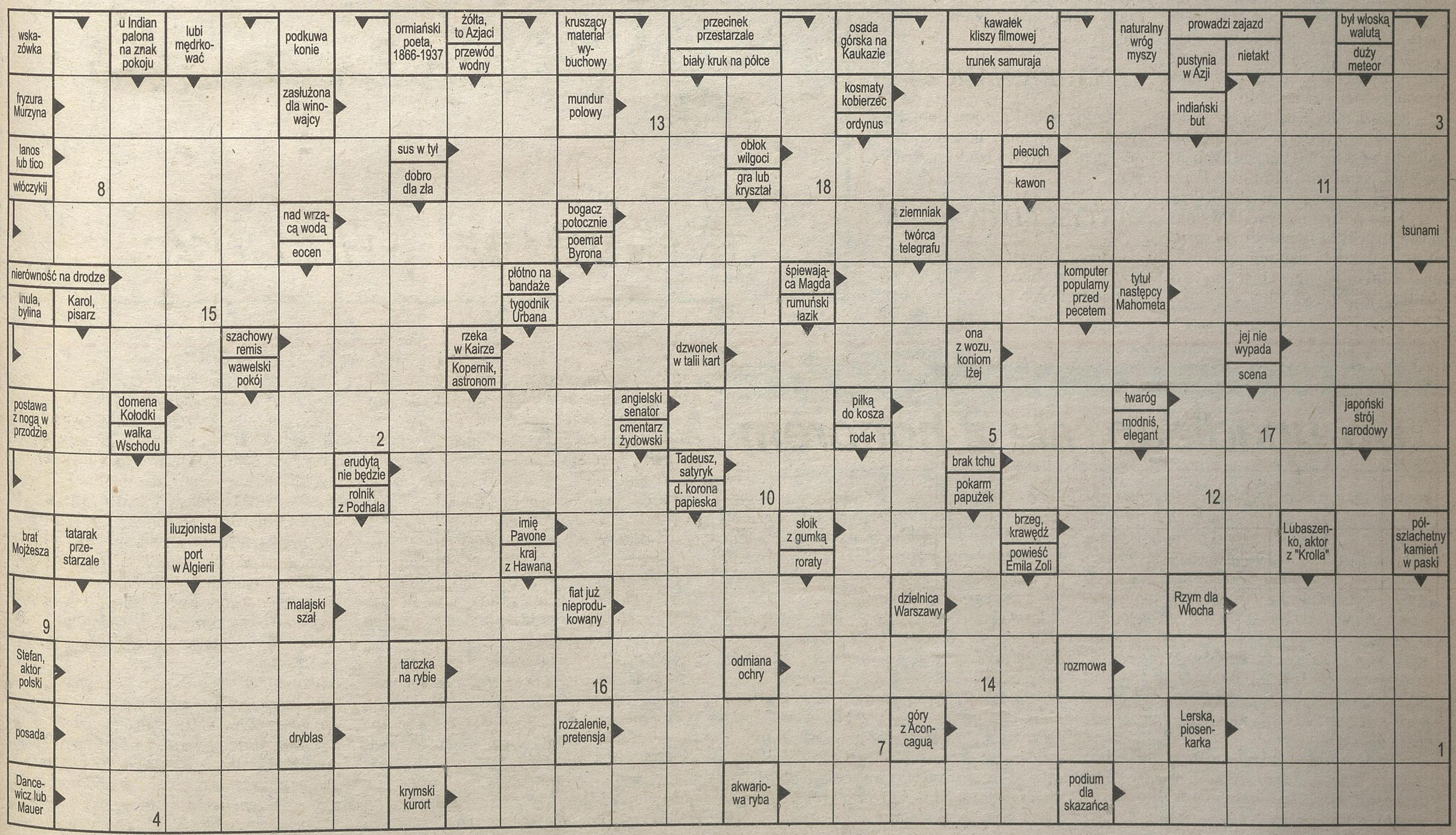

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 dokończą aforyzm Magdaleny Samozwaniec: **"Idź przez życie z podniesionym czołem, ..."**

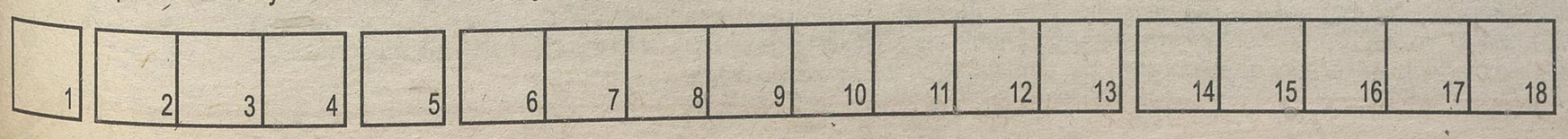

paw

Rys. D. Grozdew

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Choinki świerk pospolity i kłujący – taki, co w oczy sąsiadów kłuje?

MÓWIĄ POLITYCY

Dzisiaj to Giertych jest wielbłądem – **Marek Belka, premier RP**.

Prawica przechwytuje nasze pomysły, projekty i hasła – **Andrzej Lepper, lider Samoobrony**.

W GAZETACH PISZĄ

Marian Janusiewicz, przewodniczący Rejonowego Komitetu Obywatelskiego w Biłgoraju, domaga się ustawienia we wszystkich miejscach publicznych tablic z Dekalogiem. Bo „wszyscy jesteśmy wezwani do apostolstwa świeckich. Także dziennikarze". Miejscowe władze nie doceniły pomysłu obywatela, więc teraz gdzie może, rozsyła swe skargi. Mojżesz, choć prorok, zapewne nie przewidział, że będzie miał takiego sukcesora – **„Przegląd"**.

Mieszkaniec Krakowa złożył doniesienie o przestępstwie popełnionym przez sklep MJ (kapitał niemiecki) oraz centrum handlowe Plaza (kapitał holendersko-izraelski). Przestępstwo polega na tym, iż wymienione placówki dopuściły do sprzedaży plakietki z napisem „Dupa" , nad którym powiewa biało-czerwona flaga – **„Polityka"**.

ZDANIEM BYŁYCH

Bardzo mi się podoba powiedzenie „Jeszcze mojego zięcia nie znam, ale już go, k..., nie lubię". Podpisuję się pod tym – **Roman Polko, były szef GROM-u**.

INNI O NAS

W styczniu 2005 r. pracę w Wielkiej Brytanii podejmie 30 polskich dentystów. (...) Polacy przybywają na odsiecz w rozpaczliwej bitwie o utrzymanie bastionu zachodniej cywilizacji w postaci bezpłatnego leczenia stomatologicznego w ramach NHS (publicznej służby zdrowia – przyp. red.). Żadne pochwały nie są w stanie opisać ich dzielności, bo będą walczyć o sprawę, która wygląda na straconą. (...) Zarzut, że 30 Polaków to za mało, jest z gruntu fałszywy, gdyż Polacy pracują niezwykle ciężko, o czym wie każdy, kto zatrudniał polskich budowlańców – **"The Daily Telegraph", Wielka Brytania**.

NAUKA NAUCZA

Żadna religia nie jest demokratyczna, to są systemy niekompatybilne – **prof. Marek Dziekan, arabista**.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Słowa, których nie znoszę – playboy, sztuka, sukces – **Andrzej Żuławski, reżyser**.

CHORA SPRAWA

ODCHODZENIE

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Żep cóś specjalnego, to i nic. Chiba tylko to wyłoncznie, że znów zimka przyjszła do nas, nu i oczewicie zaskoczyła, kogo nie powinna. Ja fikoła już na drugi dzień wykrencił w sródku miasta, na ulicy. Chociaż dobrze, że się nie połamał. U starego kosci kruchie i sie łatwo nie zrastajo. A jak szlizgo na chodniku, wtenczas człowiek zawsze może rymnońć.

– Co może zrobić?

– Sam nigdy nie rymnął? Gnaty tylko brzenczo przy rymnienciu... dobra. Ja dziś o czymsć drugim chciał pogadać, nie o zimie. Tylko o tym, jak nazwyczaj trudno dla człowieka odyjść, kiedy zrobić to powinien.

– Panie Czesiu, co pan!

– Jasz nie mówie wcale o wieczystym odchodzeniu, ale o normalnym, znaczy takim, co na co dzień one ciongle wystempuje. Jak do kogóś człowiek dzieś przychodzi, nu to w koncu musi przecież wyjsć. Nu i trzeba wiedzieć kiedy wstać z kanapy czy ze krzesła , sie pożegnać z gospodarzem i sie wynieść. Na poczontku każdy jeden gosć ciekawy, jeśli oczewiscie zaproszony. Nu a potem, w miare czasu, coraz bardziej już od jego zalatuje.

– Szczerze mówiąc, nie rozumiem, co dziś panu...

– Nie przerywa dla mnie, to może w koncu zrozumie. Jeszcze gorzej jest, jak człowiek nie wie kiedy odyjść dejmy na to ze sporu, na przykład. W życiu tak jest zawsze, tym sportowym, że każdziutki jeden miszcz najprzód jest, a potem przestaje być miszczem.

– Odkrycie niezbyt odkrywcze, panie Czesławie.

– Wiem ja o tym, temu jeszcze bardziej dla mnie dziwne, że te miszczy najprzeważniej wogle tego nie rozumio. W sporcie każdy jeden zawsze może przegrać, bo to sport jest tylko i wyłoncznie, jednakowoż kiedy miszcz przegrywa bo już albo stary, albo najzwyczajniej w swiacie przestał być miszczem...

– Aaaa! rozumiem wreszcie, o co panu chodzi. A właściwie to o kogo. O Adama...

– A nie prawda, bo ja na Małysza nigdy nic nie mówie. On już nie sportówiec, tylko jak to mówi sie, ikona. A ikony nie dotykaj, bo cienbie źlinczujo.

– Rzeczywiście pan się boi?

– Nie o banie sie rozchodzi, tylko o... nu mniejsze z tym. W każdym razie moja baba

Lilka nie pozwala dla mnie, żep ja chociaż jedne lichie słowo wypowiedział o Małyszu.

Jak on dziewietnasty był w sobote...

– A w niedzielę..

– Cisza! Nie chce wogle słyszeć o tym.

– Dlaczego?

– Bo nie i już... ja by jeszcze wzioł przed babo sie wygadał, nu i byłop licho ze mno.

– Kiedy...

– Co ja mówił? Jeszcze jedne słowo o niedzielnych skokach a zakończy nasze dziś rozmowe. Rozumie?

– Rozumiem. Jednak nie rozumiem, po co pan ją w takim razie w ogóle zaczął?

– Ja jo zaczoł, nu nie mówił o Małyszu, tylko tak agólnie.

– Akurat.

– On wie lepiej, co i o czym ja tu mówie? A ja mówie tylko, że sportowe miszczy jak już siły traco swoje te miszczoske, dłużej nie powinni sportem sie zajmować, i wszystko.

Lepiej jest, jak mówio, w glori odyjść, niż na pośmiewisko sie narażać, albo, co jest jeszcze gorzej – na litość. Nawiasowo mówionc , z to litoscio różnie bywa. Czasem ona sie w pogarde źmienia albo w przesmiewanke. O! patrzajcie jego! Miszcza rznął, a terez kicha. Miszcz Hanawald w tym sezonie ma podobnież robić za przedskoczka... to upadek najgorszy z możliwych.

– Pan nie wierzy, panie Czesiu, że się on podźwignie i jeszcze nie raz będzie na podium?

– Chiba w duchi wierzy, albo w jakeś druge cuda. Może jeszcze z raz czy dwa czuć dalej skoczy, nu idolem nigdy już skoczkowym nie bendzie, co oczewiste.

– I tak samo Małysz?

– Nu choroba wzioł się przypil do Małysza! Ile razy mam tu mówić, że on całkowicie drugo sprawo?... dobra. Konczym te rozmowe i idziem na piwo.

– Panie Czesiu! Złamał pan naszą świętą regułę...

– A on mojo złamał mówionc o Małyszu. Temu jeden jeden z nami... no to jak, idziem czy nie idziem?

Rys. M. Gryś-Wysocka

Do upadłego, ale z honorem

Pewien mieszkaniec Gdańska postanowił pobić rekord ilości skarg składanych na policjantów z „drogówki". Nie przejmował się tym, że rekord ten jest wyjątkowo trudny do pobicia, gdyż jak wiadomo Polacy uważają się za świetnych kierowców. Dlatego niechętnie wysłuchują uwag na temat swoich umiejętności, a jeszcze bardziej niechętnie przyjmują mandaty, pouczenia i punkty karne wręczane przez policjantów. Bo gdy Polak siada za kółkiem, wokół pojawia się nagle pełno „baranów", „głupków" i wszelkich oferm, którzy nie umieją jeździć. Ale do rzeczy.

Otóż nasz gdańszczanin wybrał się w podróż na Mazury. Całej sprawie pikanterii dodaje fakt, że podróżował autem osobowym wcale nie w charakterze kierowcy, lecz był pasażerem. Przyjechali do naszego regionu w celach turystycznych. Być może kierowca tak się zapatrzył na piękne widoki za oknem, że niechcący nacisnął na pedał gazu. W każdym razie przekroczył dopuszczalną prędkość dość znacznie. Fakt ten zauważyli policjanci z „drogówki". Zatrzymali auto i po krótkiej rozmowie z kierowcą ukarali go mandatem. Kierowca przeprosił za wykroczenie i przyjął mandat. Ale jego pasażer nie zgodził się z decyzją funkcjonariuszy.

– To skandal! – krzyczał. – Ten człowiek jechał poprawnie, a wy się czepiacie!

Zaczął podniecać się swoją odwagą. Mówił coraz głośniej, miał coraz więcej uwag do pracy policjantów. I uwagi te były coraz bardziej niewybredne. Policjanci zachowywali zimną krew, spokojnie tłumaczyli mu, że nie ma racji. Grzecznie prosili, żeby wsiadł do samochodu i zachował swoje uwagi dla siebie. O to samo prosił kolega naszego bohatera, który wziął mandat i chciał ruszyć w dalszą podróż. Ale gdańszczanin nie dawał za wygraną. Krzyczał, tupał nogami, biegał wokół samochodu. W końcu – cóż było robić – policjanci postanowili przywołać go do porządku mandatem. Bo biegając wokół auta po jezdni stwarzał zagrożenie na drodze, a poza tym używał niecenzuralnych słów. Mężczyzna jednak wcale się tym nie przejął.

Po powrocie do Gdańska zaczął twórczość pisarską. Najpierw napisał skargę do jednego komendanta, potem do drugiego. Co ciekawe, nie kwestionował zasadności mandatu, który dostał, lecz zasadność mandatu wręczonego jego koledze. Choć kolega ten nadal nie wysuwał żadnych roszczeń ani pretensji pod adresem policji. Komendanci grzecznie odpowiadali mu, że wszystko odbyło się zgodnie z zasadami i skarga nie ma podstaw: mandat po prostu się należał.

Nasz gdańszczanin odwoływał się jednak od odwołań. Zasypywał policjantów listami poleconymi, faksami. Jego epistoły stawały się coraz dłuższe. Początkowo miały objętość połowy strony, później strony, na koniec miały po kilka stron.

– Nie daruję – zapewniał w swych listach.

Mężczyzna ograniczył swe kontakty ze znajomymi. Zajęty pisaniem skarg nie miał czasu na wyjście do kina czy pubu. Nie przejmował się pretensjami żony, że ją zaniedbuje. Nie przejmował się uwagami pracodawcy, że pracuje coraz mniej i jego praca jest mniej wydajna. W pracy i w domu ciągle myślał, czym by tu „zagiąć" policjantów. Powoli rozciągał swą działalność pisarską na inne instytucje. Już nie wystarczało mu pisanie skarg i listów do Komendy Głównej Policji. Zaczął korespondować z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Rzecznikiem Praw Obywatelskich, Prokuraturą Krajową, Ministerstwem Sprawiedliwości, Helsińską Fundacją Praw Człowieka, Naczelnym Sądem Administracyjnym. Pisał do poszczególnych posłów, szefów klubów poselskich wszelkich fundacji i stowarzyszeń. Stopniowo problem mandatu kolegi stawał się coraz mniej ważny, ważniejsza stawała się polemika z urzędnikami, posłami, policjantami.

W końcu mężczyzna sam nie bardzo pamiętał, od czego wszystko się zaczęło. Stawał się coraz dziwniejszy, zamknięty w sobie. Coraz więcej godzin spędzał przed komputerem. Nawiązał kontakty z innymi osobami, które tak jak on pisały skargi i korespondowały z urzędami. Zaczął uważać się za ofiarę systemu. Zszedł do podziemia, zaczął obawiać się o swe bezpieczeństwo. A wszystko z powodu jednego mandatu. I tak naprawdę do końca nie wiadomo, czy gdańszczanin pobił rekord, czy nie. Konkurs trwa.

(jg)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
3-5.12.2004

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

TYLKO ŻUBRY ZAGRAJĄ U SIEBIE

Czytaj na str. D

GAZETA sportowa NA WEEKEND

50 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA
50
PLEBISCYT
Gazety Współczesnej

Dzisiaj startuje Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego

50 LAT MINĘŁO

Aż trudno w to uwierzyć. To już 50 lat naszego Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców Roku. Zaczęliśmy w 1955 roku. W 1. plebiscycie triumfował znakomity lekkoatleta Gwardii Białystok, płotkarz **Leszek Tarasiewicz**. Później laureat związał się z naszą gazetą na stałe. Przez wiele lat kierował Działem Sportowym, jak też i plebiscytem.

Plebicyt „Gazety Współczesnej" przez 50 lat miał w naszym województwie 32 zwycięzców. Po cztery razy triumfowali: piłkarz ręczny AZS Białystok, olimpijczyk **Jerzy Melcer** (1969, 1970, 1972, 1973) oraz także olimpijka, lekkoatletka Podlasia Białystok **Krystyna Danilczyk-Zabawska** (1991, 1992, 1993, 2001).

Po podziale administracyjnym Polski, w latach 1978-1998, wybieraliśmy także najpopularniejszych sportowców nowych województw: suwalskiego i łomżyńskiego, w których najwięcej razy wygrywali lekkoatleta **Artur Gąsiewski** (Narew Łomża) i kolarz PRIM Ełk **Jan Wiejak**.

Plebiscyt nieprzerwanie trwa to dzisiaj. Nawet stan wojenny nie stanął nam na przeszkodzie w wyborze najpopularniejszych sportowców. Od kilkunastu lat oficjalne ogłoszenie wyników odbywa się na Balu Sportu, który organizujemy razem z Podlaską Radą Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Nie inaczej będzie i w tym roku – roku 50. Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2004 roku.

Okrągła rocznica naszej zabawy jest wspaniałą okazją do przypomnienia wszystkich naszych laureatów, do wspomnień i dodatkowej zabawy w wyborze **Najpopularniejszego Sportowca 50-lecia Plebiscytu „GW"**.

Na tegorocznej liście nominowanych do Tytułu Najpopularniejszego Sportowca 2004 roku jest 25 nazwisk. Mijający rok był rokiem olimpijskim. W Atenach, w gorące sierpniowe dni, odbyły się XXVIII Igrzyska Olimpijskie, na których nie zabrakło przedstawicieli Podlasia. Dzisiaj nasi olimpijczycy ponownie staną w szranki, a ich jurorami tym razem będą sami kibice – Czytelnicy „Gazety Współczesnej".

Od dzisiaj zaczynamy. Na stronie B przedstawiamy 25 kandydatów na Najpopularniejszego Sportowca 2004, jak również zamieszczamy pierwszy kupon. Pewnym novum głosowania jest tylko to, iż kupony z danego dnia muszą być wysłane w ciągu trzech dni.

Głosujemy do 14 stycznia 2005 roku.

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA
50
PLEBISCYT Gazety Współczesnej

NOMINOWANI W 50. PLEBISCYCIE GAZETY WSPÓŁCZESNEJ NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA W 2004 ROKU

1. ADAM ALEKSANDROWICZ (Moderator Hajnówka) siatkówka
Pewny punkt drużyny Serii B. Miał wielki wkład w wygranie II ligi (nigdy nie zapomnimy jego bloku dającego decydujący o awansie punkt). Najlepiej wyszkolony technicznie siatkarz w regionie.

6. ANNA KACZYŃSKA (Kanku Białystok) karate
Reprezentantka Polski. Brązowa medalistka mistrzostw Europy w karate kyokushin w kategorii plus 65 kg. Wicemistrzyni Polski w tej samej kategorii i brązowa medalistka mistrzostw kraju wszechwag.

11. DARIUSZ KULESZA (Juvenia Białystok) short track
Reprezentant Polski. Zajął 12. miejsce w mistrzostwach świata juniorów w Pekinie na dystansie 500 metrów oraz 14. miejsce w mistrzostwach świata seniorów na 500 metrów w Goeteborgu. Złoty, srebrny i brązowy medalista mistrzostw Polski seniorów. Wygrał ranking Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego na najlepszego zawodnika w short tracku.

16. KATARZYNA PUŁKOŚNIK (OKF Narew Łapy) judo
Reprezentantka Polski. Mistrzyni Polski seniorek i juniorek w kategorii do 48 kg. Zajęła 5.-8. miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy.

21. TOMASZ WARAKOMSKI (Juvena Hańcza Suwałki) szachy
Reprezentant Polski. Kandydat na mistrza z wypełnionymi normami na mistrza krajowego. Z drużyną zajął szóste miejsce w ekstralidze. Na czwartej szachownicy osiągnął najlepszy wynik, wypełniając normę na mistrza międzynarodowego. W turnieju półfinałowym Mistrzostw Polski zajął trzecie miejsce, wywalczając awans do finału. Mistrz Polski do lat 16 w szachach szybkich.

2. MAREK ANTONIUK (Moderator Hajnówka) siatkówka
Grający trener, kapitan, niekwestionowany lider Moderatora. Bez Antoniuka nie sposób sobie wyobrazić hajnowskiej ekipy.

7. WOJCIECH KOBESZKO (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
Podstawowy piłkarz drugoligowej drużyny. Występuje na pozycji napastnika. Jego walorem jest ogromna waleczność. Najskuteczniejszy piłkarz Jagiellonii. W rundzie jesiennej zdobył osiem goli. Wiosną jego bramka z Ruchem Chorzów uratowała zespół od walki barażowej o utrzymanie się w II lidze.

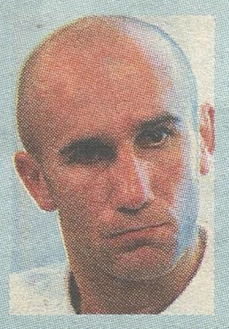

12.ALEKSY KUZIEMSKI (Hetman Białystok) boks
Reprezentant Polski. Olimpijczyk. Na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach odpadł w I rundzie w kategorii 81 kg. Brązowy medalista mistrzostw Europy z Puli. Indywidualny mistrz Polski i złoty medalista mistrzostw drużynowych.

17. KAROLINA REGUCKA (Juvenia Białystok) short track
Reprezentantka Polski. Wywalczyła cztery złote medale na mistrzostwach Polski seniorek. Najlepsza polska łyżwiarka na torze krótkim.

22. ADAM WYSOCKI, MAREK TWARDOWSKI (Sparta Augustów) kajakarstwo
Reprezentanci Polski. Olimpijczycy. Na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach zajęli czwarte miejsce w wyścigu K-2 na 500 metrów. Na mistrzostwach Europy w Poznaniu wywalczyli piąte (500 m) i szóste miejsce (200 metrów). Mistrzowie Polski w K-2 na 500, 1000 i w K-4 na 500 metrów.

3. RAFAŁ BOGUSKI (ŁKS Łomża) piłka nożna
Podstawowy piłkarz trzecioligowej drużyny. Występuje na pozycji napastnika. Jeden z najskuteczniejszych piłkarzy IV, a później III ligi. Jego walorami jest szybkość i przebojowość. Dysponuje dobrą techniką i strzałem.

8. PRZEMYSŁAW KOŁŁĄTAJ (Mlekpol Warmia Grajewo) piłka nożna
Podstawowy piłkarz trzecioligowej drużyny. Kapitan zespołu. Występuje na pozycji obrońcy. Cechuje go spokój i opanowanie.

13. ANDRZEJ LICZIK (Hetman Białystok) boks
Reprezentant Polski. Olimpijczyk. Na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach odpadł w II rundzie (w pierwszej miał wolny los) w kategorii 54 kg. Brązowy medalista mistrzostw Europy z Puli. Wicemistrz Polski i złoty medalista mistrzostw drużynowych.

18. PAWEŁ SKOWROŃSKI (Dojlidy Białystok) kajakarstwo
Reprezentant Polski. Wywalczył trzy brązowe medale w mistrzostwach Polski seniorów w C-1 na dystansach 200, 500, 10000.

23. KRYSTYNA ZABAWSKA (Podlasie Białystok) lekka atletyka
Reprezentantka Polski. Olimpijka. Na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach zajęła szóste miejsce z wynikiem 18.64 m. Była druga w finale Grand Prix IAAF w Monte Carlo (18.27). Mistrzyni Polski na otwartym stadionie i w hali. W Pucharze Europy w Bydgoszczy zajęła czwarte miejsce (18.42). W Halowych Mistrzostwach Europy w Budapeszcie była piąta (19.00), a w Halowym Pucharze Europy druga (18.50).

4. ELIZA GOŁUMBIEWSKA (Włókniarz PJG Białystok) koszykówka
Czołowa zawodniczka pierwszoligowej drużyny. Występuje na pozycji skrzydłowej. Jej największym atutem jest dobry rzut i szybkość.

9. NADIA KOSTIUCZYK (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
Reprezentantka Polski. Wywalczyła prawo gry na Igrzyskach Olimpijskich, na które jednak nie pojechała po odmowie Białoruskiego Komitetu Olimpijskiego. Wygrała turnieje kategorii A w Portugalii i Sztokholmie w grze podwójnej. Mistrzyni Polski w deblu i srebrna medalistka krajowego championatu w grze pojedynczej.

14. DARIUSZ ŁATKA (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
Podstawowy piłkarz drugoligowej drużyny. Występuje na pozycji pomocnika. Cechuje go ogromna waleczność. Jest nieustępliwy. Potrafi wyłączyć z gry najlepszych zawodników rywali. Ma świetny przegląd sytuacji na boisku.

19. PAWEŁ SOBOLEWSKI (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
Podstawowy piłkarz drugoligowej drużyny. Występuje na pozycji lewego pomocnika. Jego walorami jest szybkość, dobry przegląd sytuacji na boisku. Ulubieniec kibiców.

24. KRZYSZTOF ZALEWSKI (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
Podstawowy zawodnik drugoligowej drużyny. Kapitan zespołu. Występuje na pozycji obrońcy, filar zespołu. Przez cały sezon prezentuje najbardziej wyrównaną formę.

5. IWONA GOSKO (Pronar-Zeto-AZS Białystok) siatkówka
Po wejściu do Serii B i lawinie transferów, jako jedyna z miejscowych dziewczyn zachowała miejsce w składzie. Od lat mocny punkt AZS-u.

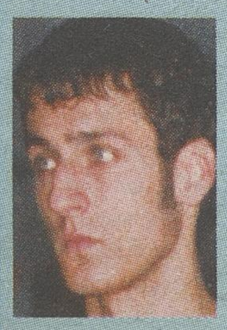

10. TOMASZ KUJAWA (Żubry Białystok) koszykówka
Czołowy zawodnik drugoligowej drużyny. Występuje na pozycji obrońcy. Jego zaletą jest bardzo dobry rzut za trzy punkty oraz z dystansu.

15. MICHAŁ ŁOGOSZ, ROBERT MATEUSIAK (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
Reprezentanci Polski. Olimpijczycy. Na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach dotarli do II rundy. Brązowi medaliści mistrzostw Europy w grze podwójnej. Złoci medaliści mistrzostw Polski w grze podwójnej i złoci medaliści w mistrzostwach drużynowych.

20. MIROSŁAW NOWOSADA (Hetman Białystok) boks
Reprezentant Polski. Złoty medalista indywidualnych mistrzostw Polski w kategorii 75 kg oraz mistrz Polski z drużyną.

25. KAMIL ZDZIENICKI (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy
Najzdolniejszy z białostockich tenisistów, jeden z pierwszoligowych zawodników Dojlid (miał udział w wywalczeniu awansu). Jeden z czołowych juniorów w kraju – obecnie zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce.

jk

Transferowe rozmowy Jagiellonii

„Łata" zostaje

Dariusz Łatka zdecydował się na przedłużenie kończącej się właśnie umowy z białostocką Jagiellonią. Obecnie zawodnik przebywa w rodzinnym Krakowie. W jego imieniu z klubem rozmawiał menadżer **Robert Kiłdanowicz.** Wczoraj obie strony doszły do porozumienia. Wieczorem trwały także negocjacje na temat przedłużenia umowy z **Robertem Kolasą**. Natomiast przeciąga się sprawa **Piotra Matysa**, który ma być nowym piłkarzem Jagi.

Dariusz Łatka zostaje w Jagiellonii

– Już wcześniej zadeklarowałem, że chcę zostać w Jagiellonii – mówił nam Łatka. – Do uzgodnienia zostały tylko drobne szczegóły, które miał wyjaśniać mój menadżer. Wszystko jest już ustalone i muszę złożyć tylko podpis na nowym kontrakcie.

Tylko ekstraklasa

Popularny „Łata" wraca do Białegostoku w poniedziałek. Najprawdopodobniej we wtorek porozumienie zostanie sformalizowane. – Cieszę się, że nadal będę grał w Białymstoku. Jest tu fajna drużyna i kibice. Mam nadzieję, że już w tym sezonie powalczymy o ekstraklasę – nie ukrywał czołowy piłkarz żółto-czerwonych.

Bardzo bliski przedłużenia umowy jest także Kolasa. Jednak jeszcze wczoraj wieczorem nasz obrońca zastanawiał się nad podjęciem ostatecznej decyzji. – Trzeba dopracować pewne kwestie – tłumaczył 32-letni defensor. Chodzi przede wszystkim o czas trwania kontraktu, który ma obowiązywać 3 i pół roku. – To naprawdę szmat czasu. Dlatego muszę rozważyć wszelkie argumenty – wyjaśniał Kolasa.

Sprawa przeciąga się

W czwartek miała także zapaść ostateczna decyzja o podpisaniu umowy z Matysem. 26-letni napastnik jest zawodnikiem Górnika Łęczna. Nie ma jednak żadnego problemu, aby w trakcie przerwy zimowej zmienił barwy klubowe. Piłkarz trenował kilka ostatnich miesięcy w Jagiellonii, wracając do zdrowia po kontuzji. Trener **Adam Nawałka** widzi go w swojej kadrze. Sam zawodnik też chce zostać w Białymstoku, ale sprawa się przeciąga. – Przedstawiłem swoje warunki nie oczekując wcale jakichś kokosów – powiedział „Współczesnej" wychowanek Jagi. – Wciąż czekam jednak na odpowiedź. Te nasze rozmowy trochę się wydłużają, a chcę wiedzieć na czym stoję. Jesteśmy umówieni na piątek i mam nadzieję, że wreszcie zapadną ostateczne decyzje.

(KS)

Weekend w Trondheim

Wraca forma

O kolejne punkty Pucharu Świata w skokach narciarskich **Adam Małysz (na zdjęciu)** walczył będzie w norweskim Trondheim. Konkursy odbędą się w najbliższy weekend. Transmisje przeprowadzi TVP 1. Początek w sobotę o godzinie 16.05 i w niedzielę o 13.35.

Kibice mają prawo oczekiwać od naszych reprezentantów lepszych wyników niż w Kuusamo. Przypomnijmy, że w Finlandii Małysz dwukrotnie był 19. Żadnemu z jego kolegów z drużyny nie udało się „wskoczyć" do czołowej trzydziestki.

– Teraz mamy zupełnie inną sytuację. Liczę na dobry występ – powiedział jednej z gazet trzykrotny zdobywca Kryształowej Kuli. W powrocie do wysokiej dyspozycji miały służyć treningi. Najpierw Małysz oraz **Tomasz Pochwała** ćwiczyli w Kuusamo. Zajęcia już z udziałem pozostałych polskich zawodników kontynuowano w środę i czwartek na obiekcie „Granasen" w Trondheim. **(KS)**

REKLAMA

KANDYDACI W PLEBISCYCIE 50-LECIA

1. Leszek Tarasiewicz (Gwardia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 01**
2. Władysław Nikiciuk (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 02**
3. Stanisław Dzienis (Polonia Białystok) boks kod: **mistrz 03**
4. Albin Czech (AZS Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 04**
5. Ewa Dołmatow (AZS Białystok) siatkówka kod: **mistrz 05**
6. Jan Gałązka (Jagiellonia Białystok) boks kod: **mistrz 06**
7. Tomasz Kopczyński (Jagiellonia Białystok) szermierka kod: **mistrz 07**
8. Teresa Jędrak (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 08**
9. Józef Kuderski (Mazur Ełk) boks kod: **mistrz 09**
10. Leszek Błażyński (Mazur Ełk) boks kod: **mistrz 10**
11. Jerzy Melcer (AZS Białystok) piłka ręczna kod: **mistrz 11**
12. Ryszard Krzywosz (Mazur Ełk) boks kod: **mistrz 12**
13. Danuta Siemieniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 13**
14. Jan Karaś (PRIM Ełk) kolarstwo kod: **mistrz 14**
15. Elżbieta Malinowska (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 15**
16. Elżbieta Krawczuk (SZS AZS Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 16**
17. Barbara Pieczeńczyk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 17**
18. Katarzyna Jureko (Jagiellonia Białystok) pływanie kod: **mistrz 18**
19. Katarzyna Szarameta (Gwardia Białystok) judo kod: **mistrz 19**
20. Henryk Lupa (SZS AZS Juvenia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 20**
21. Czesław Wilczewski (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 21**
22. Jacek Bayer (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **mistrz 22**
23. Urszula Bocheńska-Wojda (Aeroklub Białostocki) szybownictwo kod: **mistrz 23**
24. Mirosław Sowiński (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **mistrz 24**
25. Józef Solski (Aeroklub Białostocki) szybownictwo kod: **mistrz 25**
26. Eugeniusz Bedeniczuk (Jagiellonia Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 26**
27. Krystyna Danilczyk-Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **mistrz 27**
28. Małgorzata Roszkowska (Hetman Białystok) judo kod: **mistrz 28**
29. Piotr Sawicki (Białostocki Klub Karate) karate kod: **mistrz 29**
30. Marek Twardowski, Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo kod: **mistrz 30**
31. Mariusz Dziembowski (Hetman Białystok) boks kod: **mistrz 31**
32. Jolanta Matejczuk (Białostocki Klub Balonowy) sporty lotnicze kod: **mistrz 32**

Zasady głosowania SMS-em

50. Plebiscyt „GW" na 10 najpopularniejszych sportowców Podlasia 2004 r.

Każdy nominowany sportowiec otrzymał swój kod: sport 01 do sport 32. Aby wziąć udział w zabawie, należy wysłać SMS na numer 7240 w treści wpisując kod wybranego sportowca, np. **sport 33.** Jeden SMS to 5 pkt dla wybranego sportowca w punktacji ogólnej plebiscytu. Opłata za jeden SMS to 2,00 zł (2,44 zł z VAT).

Plebiscyt „GW" na SPORTOWCA 50-LECIA

Każdy nominowany sportowiec otrzymał swój kod: mistrz 01 do mistrz 32. Aby wziąć udział w zabawie, należy wysłać SMS na numer 7240 w treści wpisując kod wybranego sportowca, **np. mistrz 33.** Jeden SMS to 1 pkt dla wybranego sportowca w punktacji ogólnej plebiscytu. Opłata za jeden SMS to 2,00 zł (2,44 zł z VAT).

SMS-y przyjmowane będą od 3.12.2004 r. do 16.01.2005 r. do godz. 24.00. Każdy Czytelnik może przesłać dowolną ilość SMS-ów. Szczegółowy regulamin plebiscytów znajduje się na stronie www.wspolczesna.pl oraz do wglądu w redakcji „GW". Każdy z uczestników SMS-owego głosowania wyraża zgodę na otrzymywanie zwrotnych informacji o nowych konkursach, plebiscytach i akcjach promocyjnych „GW".

KANDYDACI NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA W 2004 ROKU

1. Adam Aleksandrowicz (Moderator Hajnówka) siatkówka kod: **sport 01**
2. Marek Antoniuk (Moderator Hajnówka) siatkówka kod: **sport 02**
3. Rafał Boguski (ŁKS Łomża) piłka nożna kod: **sport 03**
4. Eliza Gołumbiewska (Włókniarz PJG Białystok) koszykówka kod: **sport 04**
5. Iwona Gosko (Pronar Zeto AZS Białystok) siatkówka kod: **sport 05**
6. Anna Kaczyńska (Kanku Białystok) karate kod: **sport 06**
7. Wojciech Kobeszko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 07**
8. Przemysław Kołłątaj (Mlekpol Warmia Grajewo) piłka nożna kod: **sport 08**
9. Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol-Malow Suwałki) badminton kod: **sport 09**
10. Tomasz Kujawa (Żubry Białystok) koszykówka kod: **sport 10**
11. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track kod: **sport 11**
12. Aleksy Kuziemski (Hetman Białystok) boks kod: **sport 12**
13. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks kod: **sport 13**
14. Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 14**
15. Michał Łogosz, Robert Mateusiak (SKB Litpol-Malow Suwałki) badminton kod: **sport 15**
16. Katarzyna Pułkośnik (OKF Narew Łapy) judo kod: **sport 16**
17. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track kod: **sport 17**
18. Paweł Skowroński (Dojlidy Białystok) kajakarstwo kod: **sport 187**
19. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 19**
20. Mirosław Nowosada (Hetman Białystok) boks kod: **sport 20**
21. Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) szachy kod: **sport 21**
22. Adam Wysocki, Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo kod: **sport 22**
23. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka kod: **sport 23**
24. Krzysztof Zalewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna kod: **sport 24**
25. Kamil Zdzienicki (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy kod: **sport 25**

KUPON PLEBISCYTOWY

50. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego w 2004 r.

1.	10 pkt	6.	5 pkt
2.	9 pkt	7.	4 pkt
3.	8 pkt	8.	3 pkt
4.	7 pkt	9.	2 pkt
5.	6 pkt	10.	1 pkt

KUPON PLEBISCYTOWY

Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na SPORTOWCA PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA woj. podlaskiego

Tytuł SPORTOWCA PIĘĆDZIESIĘCIOLECIA proponuję przyznać:

(tu wpisz nazwisko i imię kandydata z listy obok)

Czytelnie wypełnione kupony należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt 2004" w terminie 3 dni, licząc od dnia ukazania się w „GW" (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro, lub wrzucić do żółtej skrzynki „GW". Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedź na pytanie:

Kto zwyciężył w ubiegłorocznym 49. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko .....

Ulica .....

Nr domu, nr mieszkania .....

Kod pocztowy .....

Miejscowość .....

Nr telefonu .....

Kupon ważny jest 3 dni od dnia ukazania się w „GW".

Oświadczenie:

Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą plebiscytów.

..... (data, podpis)

KUPON NR 1 3. XII. 2004

MAŁA MISS I MAŁY MISTER 2004

Trwa II tura głosowania na Małą Miss i Małego Mistera 2004! Spośród finalistów wybierzemy zwycięzców. Na wybrane dziecko można wysyłać kupony i SMS-y.

Do 7 grudnia będziemy zamieszczać uprawniające do głosowania kupony. Można wysyłać je pocztą, przynosić do redakcji lub wrzucać do „żółtych skrzynek". Ostateczne wyniki plebiscytu ogłosimy 12 grudnia na Balu Finałowym. 50 laureatom wyślemy zaproszenia na bal. Rodziców, rodziny i pozostałe dzieci – nawet te, które nie brały udziału w naszej zabawie – również serdecznie zapraszamy (karty wstępu można kupić przed imprezą).

(mb)

RANKING UCZESTNIKÓW PLEBISCYTU

MAŁA MISS

1. Patrycja Jadczak, lat 4, Michałowo, **kod – gw miss 42** – 461 głosów
2. Gabriela Bogdan, lat 7, Sokółka, **kod – gw miss 70** – 461 głosów
3. Wiktoria Rutkowska, lat 4, Goniądz, **kod – gw miss 19** – 373 głosy
4. Ola Łozowska, lat 5, Suwałki, **kod – gw miss 08** – 364 głosy
5. Julia Karłuk, lat 4, Białystok, **kod – gw miss 57** – 359 głosów
6. Klaudia Szymborska, lat 4,5, Augustów, **kod – gw miss 10** – 340 głosów
7. Weronika Kalinowska, lat 3, Krzeczkowo-Gromadzyn, **kod – gw miss 07** – 338 głosów
8. Nikola Skowina, lat 3,5, Suwałki, **kod – gw miss 33** – 321 głosów
9. Gabriela Brzozowska, lat 3, Białystok, **kod – gw miss 32** – 232 głosy
10. Klaudia Suchocka, lat 3, Przerośl, **kod – gw miss 61** – 160 głosów
11. Zuzia Bołtuć, lat 4, Białystok, **kod – gw miss 71** – 153 głosy
12. Aleksandra Łaguna, lat 4, Grajewo, **kod – gw miss 45** – 144 głosy
13. Ada Furmaniak, lat 6, Białystok,**kod – gw miss 54** – 144 głosy
14. Ola Raducha, lat 6, kol Ostrowie, **kod – gw miss 35** – 141 głosów
15. Agata Łabanowicz, lat 4, Szudziałowo, **kod – gw miss 55** – 123 głosy
16. Ewelina Łapszys, lat 8, Sztabin, **kod – gw miss 18** – 95 głosów
17. Inga Ostrowska, lat 5, Sejny, **kod – gw miss 59** – 87 głosów
18. Magdalena Łapińska, lat 7, Marynki, **kod – gw miss 06** – 79 głosów
19. Angelika Laskowska, lat 7, Dąbrowa Białostocka, **kod – gw miss 62** – 75 głosów
20. Klaudia Kurzątkowska, lat 6, Sokoły, **kod – gw miss 58** – 71 głosów
21. Magda Krajewska, lat 4, Niewodnica Kościelna, **kod – gw miss 43** – 71 głosów
22. Klaudia Dziemianowicz, lat 5, Suwałki, **kod – gw miss 17** – 69 głosów
23. Weronika Staniszewska, lat 3,5, Białystok, **kod – gw miss 41** – 69 głosów
24. Katarzyna Miękiszewska, lat 8, Mikicin **kod – gw miss 24** – 69 głosów
25. Ola Karewel, lat 5, Augustów, **kod – gw miss 53** – 67 głosów

MAŁY MISTER

1. Dominik Jadczak, lat 5, Michałowo, **kod – gw mister 19** – 459 głosów
2. Remigiusz Bujwid, lat 3, Białystok, **kod – gw mister 18** – 364 głosy
3. Piotr Kozłowski, lat 8, Suwałki, **kod – gw mister 03** – 352 głosy
4. Rafał Kalinowski, lat 5, Grajewo, **kod – mister 30** – 346 głosów
5. Michał Kiersnowski, lat 6, Brańsk, **kod – gw mister 24** – 276 głosów
6. Emil Laskowski, lat 3, Augustów, **kod – gw mister 33** – 98 głosów
7. Noel Graf, lat 3,5, Białystok, **kod – gw mister 23** – 68 głosów
8. Krystian Lemański, lat 5, Grajewo, **kod – gw mister 36** – 59 głosów
9. Dionizy Wincenciak, lat 4,5, Białystok, **kod – gw mister 35** – 57 głosów
10. Damian Domusiewicz, lat 5, Prostki, **kod – gw mister 15** – 49 głosów
11. Emil Czajkowski, lat 7, Nowe Wykno, **kod – gw mister 11** – 47 głosów
12. Dawid Kalinowski, lat 3, Grajewo, **kod – gw mister 29** – 40 głosów
13. Kamil Uszakiewicz, lat 6, Zambrów, **kod – gw mister 27** – 36 głosów
14. Kacper Bałas, lat 4, Ostrołęka, **kod – gw mister 20** – 32 głosy
15. Eryk Siemianowicz, lat 6, Białystok, **kod – gw mister 28** – 22 głosy
16. Rafał Głażewski, lat 8, Ogony, **kod – gw mister 07** – 17 głosów
17. Denis Fechner, lat 7, Łomża, **kod – gw mister 34** – 12 głosów
18. Daniel Olszewski, lat 8, Łowczyki, **kod – gw mister 14** – 11 głosów
19. Piotr Śledziewski, lat 4, Załęże Eliasze, **kod – gw mister 31** – 9 głosów
20. Artur Ostrowski, lat 3, Sejny, **kod – gw mister 32** – 8 głosów
21. Robert Dzienis, lat 5, Kleosin, **kod – gw mister 01** – 8 głosów
22. Marcin Grodzki, lat 3, Grodzkie-Szczepanowięta, **kod – gw mister 10** – 6 głosów
23. Piotr Markowski, lat 4, Zambrów, **kod – gw mister 37** – 6 głosów
24. Karol Kopański, lat 4,5, Osipy Kolonia, **kod – gw mister 16** – 6 głosów
25. Tomasz Siedlecki, lat 4,5, Białystok, **kod – gw mister 02** – 5 głosów

MAŁA MISS 2004 I MAŁY MISTER 2004 DRUGI ETAP

Tytuł Mała Miss 2004 Mały Mister 2004 należy przyznać:

(wpisz kod kandydatki lub kandydata, na przykład: miss 123 lub mister 125)

Tytuł Mała Miss Radia Jard Mały Mister Radia Jard należy przyznać:

(wpisz kod kandydatki lub kandydata, na przykład: miss 123 lub mister 125)

Nazwisko i imię głosującego:

Adres:

Kupon ważny jest 3 dni

GAZETA współczesna

Kupon należy wysłać pod adres: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem: Mała Miss 2004 lub Mały Mister 2004.

Jard 89,2 FM

RADIO JARD 2 103,9 FM

OŚWIADCZAM *że wyrażam zgodę na publikację i przetwarzanie moich danych osobowych w związku z plebiscytem Gazety Współczesnej „Mała Miss 2004 Mały Mister 2004"*

.....

(data, podpis)

KUPON 2 – 3 GRUDNIA 2004

Głosowanie SMS-em

Na kandydata do tytułu Mała Miss 2004 i Mały Mister 2004 głosujemy wysyłając SMS na numer 7240 wpisując w treści gw oraz kod kandydata lub kandydatki, np. gw miss123 lub gw mister125. Na kandydata do tytułu Mała Miss Radia Jard i Mały Mister Radia Jard głosujemy wysyłając SMS na numer 7238 wpisując w treści jard przed kodem kandydata lub kandydatki, np. jard miss 123 lub jard mister 125. Koszt wysłania 1 SMS-a to 2,00 zł (2,44 zł z VAT-em). Uczestnik plebiscytu może wysłać dowolną ilość SMS-ów na swojego kandydata.

Głosując SMS-em uczestnik plebiscytu wyraża zgodę na otrzymywanie zwrotnych SMS-ów z informacjami o nowych konkursach i akcjach promocyjnych „Gazety Współczesnej".

POD DRUGOLIGOWYM KOSZEM

Z szacunkiem do rywala

Nie o 18, jak zwykle, ale godzinę wcześniej rozegrają swój drugoligowy mecz koszykarze Zubrów Białystok. Ich przeciwnikami w hali I LO przy ul. Brukowej będą zawodnicy AZS Szczecin.

W tabeli akademicy zajmują odległe, bo 12. miejsce, Żubry są drudzy. Tak więc, już te porównanie wskazuje kto będzie faworytem spotkania. Jednak trener **Jerzy Karpiuk**, jak zwykle, podchodzi do rywala z wielkim szacunkiem. – Nie interesują mnie te kalkulacje. Do meczu z AZS-em przygotowujemy się tak, jak do potyczki z liderem. Szczecinianie lepiej grają na wyjazdach niż u siebie. Są drużyna nieobliczalną, potrafiącą wygrać nawet z Piotrcovią. W tym młodym zespole prym wiodą doświadczeni z gry w ekstraklasie **Maciej Majcherek** oraz **Marcin Jakubowski.** Nikogo nie lekceważymy i na pewno zagramy na najwyższych obrotach, by nie zawieść swoich kibiców – stwierdził na koniec białostocki szkoleniowiec.

Przypominamy: mecz Żubry – AZS Szczecin (sobota; godz. 17 w hali I LO).

Mariusz Klimaszewski

Program 12. kolejki: Piotrcovia – SMS PZKosz, Rawia Rawicz – Śląsk II Wrocław, Znicz Pruszków – Legion Legionowo, Żubry Białystok – AZS Szczecin, AZS Gdańsk – Sudety Jelenia Góra, SKS II Starogard – Polonia II Warszawa, Polonia Leszno – Stal II Ostrów, Zgierz SK MAG RYS – Tarnovia 4YOU.

A. Zgiet

SERIA B KOBIET: W OSTROWCU MOŻNA WYGRAĆ

AZS kontra AZS

Siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok, podbudowane zwycięstwem z SMS-em Sosnowiec, postarają się o kolejny sukces. W Ostrowcu Świętokrzyskim spotkają się z innym akademickim klubem, a zarazem sąsiadem w tabeli. Gospodynie mają na koncie tylko jedną wygraną więcej.

– Robimy małe korekty w taktyce. Trudno przewidzieć jak to będzie wyglądać, ale myślę, że jest to mecz do wygrania – powiedział trener AZS-u **Czesław Tobolski**. – Poza noszącą gips Martą Kulik, wszystkie dziewczyny są zdolne do gry.

Podobnie jak w spotkaniu z SMS-em, na pozycji libero zagra **Karolina Mróz**. Na razie do drużyny juniorek Tobolski przesunął **Magdalenę Kosiarską**.

Zespół z Ostrowca podobnie jak białostocki, dostał się do Serii B „kuchennymi drzwiami", zastępując wycofaną Spartę Złotów. Wiedzie mu się przyzwoicie, choć w poprzedniej kolejce po słabej grze uległ Wiśle Kraków 1:3.

Sporym osłabieniem jest niedawne odejście skrzydłowej **Anny Brożek**. Brożek wylądowała w... Białymstoku. Nawet trenuje z naszym AZS-em, ale o jej przenosinach zadecydowały sprawy prywatne, nie sportowe. Wzmocnieniem białostockiej ekipy na razie nie będzie, bo za zerwanie kontraktu czeka ją zawieszenie, które teoretycznie może nawet potrwać aż do jesieni 2006 roku.

– Odejście Brożkówny stworzyło dużą lukę w zespole. Mogłaby odejść po sezonie gdzie by chciała. Wyjazd w jego trakcie to zachowanie nieetyczne – powiedział prezes AZS-u Ostrowiec **Marek Karabin**.

W tej sytuacji znakomity ostatnio blok białostoczanek musi skupić się na powstrzymaniu wypożyczonej ze Stali Mielec 17-letniej **Dominiki Żółtańskiej**.

Obie drużyny spotkały się przed sezonem. W Lublinie podczas Akademickich Mistrzostw Polski białostocki AZS okazał się lepszy wygrywając 3:1.

Miłosz Karbowski

SERIA B MĘŻCZYZN: Z TRENEREM NA WESOŁO

Będzie 3:0

Po wystukaniu znajomego numeru, słyszymy w słuchawce znajomy głos. – Halo? – mówi trener Moderatora **Jacek Wesołowski**. Hajnowianie grają w sobotę mecz z wiceliderem tabeli Orłem Międzyrzecz.

Co u was słychać przed wyjazdem? Pozwolę sobie przedstawić wyniki ostatnich meczów Orła: z Jadarem Radom 3:0, AZS-em Opole 3:0, KPS-em Wołomin 3:0, Politechnika Śląska 3:0...

– Teraz będzie: z Moderatorem Hajnówka 0:3!

???

– No tak. Oglądaliśmy mecze Orła na video. Znamy ich mocne i słabe punkty i potrafimy to wykorzystać.

Orzeł jest mocny. Wygrał nawet w Radomiu z Jadarem.

– Nam też niewiele brakowało.

Skąd tyle pewności siebie?

– Moim zdaniem, już w meczu z Politechniką Śląską widać było, że wychodzimy z małego kryzysu. Każdy chce grać, każdy chce trafić do szóstki. Forma wyraźnie rośnie. Nie tylko Maciek Wołosz jest na fali. Wszyscy na niej są!

Dziękuję za rozmowę.

Mecz Orzeł Międzyrzecz – Moderator Hajnówka rozpocznie się w sobotę o godzinie 18.

(miłk)

Program 10. kolejki: Orzeł Międzyrzecz – Moderator Hajnówka, AZS Politechnika Śląska Gliwice – Skra II Bełchatów, KPS Wołomin – BBTS Bielsko-Biała, AZS Opole – Gwardia Wrocław, Jadar Radom – Śnieżka-Joker Piła, GTPS Gorzów Wielkopolski – Chemik Bydgoszcz, SPS Zduńska Wola – Avia Świdnik.

BTPS w innej hali

Drugoligowe siatkarki BTPS-u Białystok w najbliższy weekend zagrają u siebie z Warmissem-Volley Olsztyn. Mające jedną wygraną więcej od rywalek, podopieczne **Artura Sakowicza**, tym razem zaprezentują się kibicom w hali II LO przy ul. Narewskiej. Początek spotkania o godzinie 17.

(miłk)

Koszykarki Włókniarza wciąż czekają na pomoc

Kto je usłyszy?

Koszykarki Włókniarza PJG Białystok wciąż oczekują pomocy. W weekend jadą do Swarzędza na bardzo ważny mecz z Unią. Jednak może on być jednym z ostatnich białostockiej drużyny. Brak pomocy „miasta" i kół biznesowych może spowodować wycofanie zespołu z rozgrywek. Paradoksem jest, iż Włókniarz jest na najlepszej drodze do powrotu, po 7 latach, na boiska ekstraklasy.

– Dziewczyny są ambitne i chcą pokazać, że warto w nie inwestować. Na razie o żadnym rozprężeniu nie może być mowy. Jedziemy w najsilniejszym składzie i mam nadzieję po zwycięstwo – powiedział trener **Bogusław Bobka.**

Prezes PJG **Paweł Poznański** wciąż szuka i apeluje o pomoc. – Zwróciłem się o pomoc do Podlaskiego Klubu Biznesu i Białostockiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz polityków. Wciąż nie tracę nadziei, że może uda się obronić białostocką koszykówkę – twierdzi prezes.

(mark)

II LIGA TENISA STOŁOWEGO: SŁONECZNI BEZ TRENERA

Pierwszoligowcy z białostockiego UKS Baruch WSFiZ Dojlidy w ten weekend pauzują. Grają za to ich koledzy z MOKS Słoneczny Stok Białystok, którzy jadą do mazowieckiego Wąsewa na mecz z miejscowym MLUKS-em.

– Spodziewam się zwycięstwa. Niestety, nie będę z zespołem, gdyż wyjeżdżam z naszymi kadetami: **Danielem Puchalskim** i **Kubą Juchniewiczem** na ogólnopolski turniej klasyfikacyjny. Wąsewo słabo stoi, a w zasadzie leży w tabeli. Tak też nie powinniśmy mieć trudności w pokonaniu rywala – zażartował trener **Dariusz Baruch**.

Białostoczanie jadą w najsilniejszym składzie: **Karol Dyszkiewicz, Jan Sawoniuk, Sławomir Cylwik** i **Jakub Fiedorczuk**.

(PS)

paw